

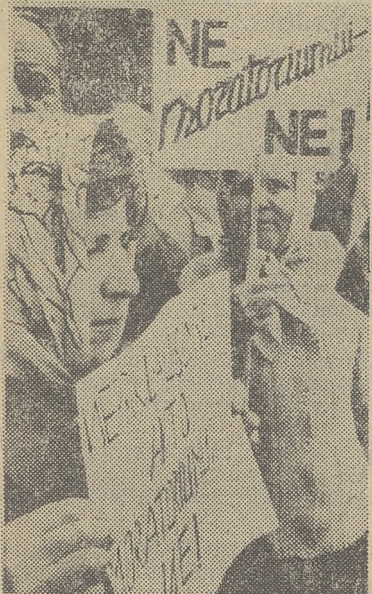


ROK XLVI
Nr 150 (14 007)
Wydanie I,

DZIENNIK POLSKI

KRAKÓW
Sobota, niedziela
30 VI, I VII 1990
Cena 600 zł

„Nie” po litewsku



Mieszkańcy Wilna protestują przeciwko zawieszeniu deklaracji niepodległości Litwy.

100 dni dla Moskwy

WILNO (Reuter). Przewodniczący Litewskiej Rady Najwyższej Vytautas Landsbergis w piątek na sesji parlamentu w Wilnie przedstawił propozycję zawieszenia na 100 dni deklaracji niepodległości, co umożliwiłoby rozpoczęcie rozmów z Moskwą na temat przyszłości republiki.

Landsbergis, który długo przeciwstawiał się zawieszeniu deklaracji niepodległości Litwy, stwierdził, że zmienił stanowisko po rozmowach z Gorbaczowem w tym tygodniu w Moskwie. Gorbaczow od dawna nalegał, by Litwa zawiesiła jednostronną deklarację niepodległości przed roz-

Policja wyprowadziła rolników z gmachu ministerstwa

(Telexem z Warszawy)

O godz. 19.20 policja rozpoczęła akcję zmierzającą do wyprowadzenia strajkujących rolników z gmachu Ministerstwa Rolnictwa. Przez ponad pół godziny trwały jeszcze negocjacje ze strajkującymi. O godz. 20 policja zaczęła siłą wyprowadzać rolników, w ten sam sposób

zmuszono do opuszczenia gmachu wspierających rolniczy protest posłów: Jacka Soskę, Władysława Serafina, Wojciecha Zaczynskiego i Włodzimierza Wiertka. Po niecałych 10 minutach w holu ministerstwa pozostały same niebieskie mundury.

Ten dzień był dla protestujących rolników pełen napięcia. Rano wpuszczono wprawdzie do budynku wicepremiera Czesława Janickiego i przedstawicieli kierownictwa resortu, urzędnicy musieli jednak pozostać na zewnątrz. Od rana budynek był otoczony przez wozy policyjne, kilkakrotnie zapowiadano użycie siły dla odblokowania gmachu. Przez wiele godzin trwały negocjacje, w których uczestniczył prezes PSL Roman Bartoszcze, dotyczące odblokowania budynku i umożliwienia urzędnikom podjęcia pracy. Były bardzo burzliwe i pełne napięcia. Strona rządowa domagała się wpuszczenia ludzi, protestujący — odjazdu policji.

Około południa dołączyli do strajkujących przedstawiciele KK NSZZ RI „Solidarność” z przewodniczącym Zygmuntem Hortmanowiczem. Ze strajkującymi byli także szef KZKRiOR Janusz Maksymiuk.

Około godz. 13 pod gmachem ministerstwa dotarli posłowie z komisji rolnej. Kilkadziesiąt minut później odjechały wozy policyjne.

Około 13.50 otwarte zostało wejście od strony ul. Wspólnej i do gmachu ministerstwa weszli urzędnicy. Spotkanie z posłami (Dokończenie na str. 8)

Byt i... dziennikarze określają świadomość

Byt określa świadomość... oraz dziennikarze — tym zarłem prezydent RP Wojciech Jaruzelski rozpoczął spotkanie, na które 29 bm. do Belwederu przybyli przedstawiciele różnych tytułów prasowych, agencji, radia i telewizji.

Cieszę się — kontynuował prezydent — że będziemy mieli możliwość porozmawiać o najważniejszych sprawach Polaków w tak zróżnicowanym gremium prezentującym różne opcje polityczne. Niezależnie od różnic poglądów politycznych i postaw ideowych najważniejszym obecnie problemem jest odpowiedzieć sobie na pytanie jak przyczynić się do łagodzenia napięcia na obecnej drodze, którą społeczeństwo polskie generalnie popiera, ale na której ciągle jeszcze znajdujemy liczne przeszkody. Likwidacja tych przeszkód i łagodzenie napięcia, to jest — powiedział prezydent — miara naszej wspólnej obywatelskiej odpowiedzialności.

pożyciem negocjacji co do jej przyszłości.

Po przedstawieniu swej propozycji Vytautas Landsbergis oświadczył: „Podjęliśmy krok w kierunku porozumienia. Następne posunięcie należy do strony radzieckiej”.

69 głosami, przy 35 przeciwko i 2 wstrzymujących się parlament litewski uchwalił moratorium na deklarację o niepodległości przyjętą 11 marca br. Moratorium wchodzi w życie w momencie rozpoczęcia rokowań z Moskwą i będzie obowiązywało przez 100 dni.

Mikołaj Kozakiewicz gościem „Kuznicy”

Sejm — komfortowy dla rządu

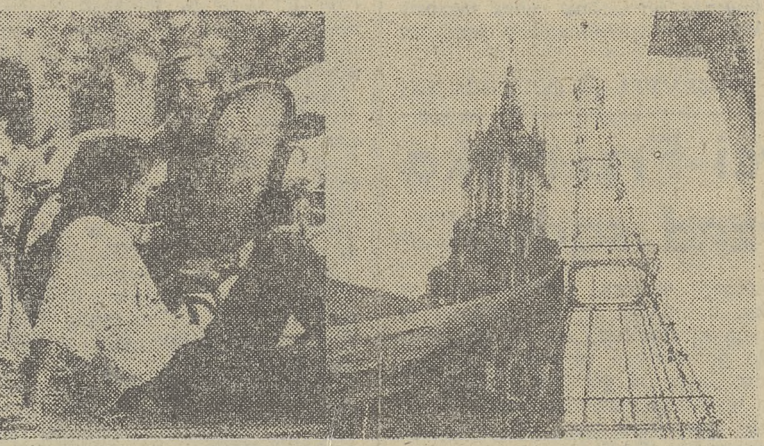
(Obsł. wł.) Do października tego roku winny być gotowe projekty dwóch ustaw najważniejszych obecnie dla państwa i społeczeństwa: nowej konstytucji i nowej ordynacji wyborczej — powiedział wczoraj w Krakowskiej „Kuznicy” marszałek Sejmu prof. Mikołaj Kozakiewicz.

Sadzi on, że przeprowadzenie nowych wyborów do Sejmu nie jest możliwe wcześniej niż na wiosnę przyszłego roku. Czasu jest niewiele a poza tym nie wykrystalizowały się jeszcze te siły polityczne, które mogą odegrać ważną rolę w tych wybo-

rach. Marszałek jest przekonany, że co najmniej połowa obecnych posłów nie znajdzie się w nowym parlamencie. Obecny bowiem jego skład nie odzwierciedla już układu sił i kompozycji społecznej.

Mikołaj Kozakiewicz broni posłów twierdząc, że mimo ich zróżnicowania (różne tradycje, pochodzenie partyjne itd.) w ciągu roku ten Sejm uchwalił 120 nowych ustaw, często o fundamentalnym znaczeniu dla tego co się dzieje w kraju. Mimo nierecznych zażądań kłótni, ustawy te (Dokończenie na str. 2)

MROŻEK FESTIVAL To już koniec



(Obsł. wł.) Wczorajsze spotkanie organizatorów festiwalu z dziennikarzami nie wypadło zbyt okazale. Padło kilka zdawkowych pytań i odpowiedzi. Atmosfery nie rozkręcił nawet szef „Pomarańczowej Alternatywy” — major Frydrych.

Po południu na kilku scenach rozstawionych wokół Sukiennic grano jednocześnie fragmenty różnych sztuk Mroźka. Wystąpiło wiele zespołów polskich i zagranicznych. Wieża Babel, o której myślał dyrektor festiwalu, urzeczywistnia się. Wszyscy czekali jednak na urodzinowo-imieninowy pochód Sławomira Mroźka.

Wreszcie się pojawił. Przy dźwiękach orkiestry defilowano ulicami starego Krakowa.

Sam mistrz dumnie jechał na olbrzymim koniu na biegunach, ubrany w meksykańskie sombre-ro i palto a'la Zorro, rozdając ukłony. W dorozce jechała żona mistrza, siostra oraz dyr. Opalski. Dalej podążały postaci z jego sztuk.

Z balkonu Pałacu pod Baranami Piotr Skrzynecki zachwalał „piwniczan”, jakby wokół nie się nie działo. Jubilat poproszo- (Dokończenie na str. 8)

Horoskop czy transcendentna informacja?

Talizman Krakowa

Kilka dni temu zamieściliśmy w „Dzienniku” fotografie z Wawelu przedstawiające wnetrze kaplicy św. Gereona znajdującej się w podziemiu zachodniego skrzydła zamku królewskiego. Jest to jedna z kilku odkrytych na Wawelu w początkach naszego wieku budowli przedromańskich. Drzwi do tego

szczerze zamkniętego od dawna szesamu otworzyły się z okazji prowadzenia prac przygotowawczych do badań archeologicznych. Ponieważ miejsce to, owiane legendą, rozbudza wyobraźnię i każe pielgrzymować do Krakowa ludziom z odległych stron świata, ciekawi będziemy ewentualnych znalezisk archeologicznych,

choć „święty kamień”, jaki ma się tu znajdować, raczej trudno będzie zobaczyć, zbadać, opisać. Nie ulega wątpliwości, że jest Wawelskie Wzgórze najświętszym miejscem dla wszystkich Polaków, zarówno tych mieszkających w kraju, jak i tych przybywających tu po latach nawet (Dokończenie na str. 8)

List papieża Jana Pawła II do premiera Mazowieckiego

SZANOWNY PANIE PREMIERZE, dziękuję bardzo za życzenia przesłane mi z okazji rocznicy moich urodzin, wyrażone w szczerych słowach podyktowanych sercem.

Moje myśli są bardzo blisko kraju, którego jestem synem, są blisko teraź, kiedy tak wiele w nim się dokonuje, gdzie radości i nadzieje przeplatają się z lękiem.

Zmieniająca się sytuacja w Polsce stawia przed narodem nowe zadania i problemy, czasem bardzo trudne i ryzykowne. Chwila obecna domaga się, by ten wysiłek budowy nowej wspólnoty społecznej skupił wokół siebie wszystkich Polaków, którzy będą ją wznosić na fundamencie prawdy, sprawiedliwości, poszanowania godności osoby ludzkiej i wzajemnej miłości.

Pan stał się w oczach narodu jakimś uosobieniem tych aspiracji.

Zyczę Panu, Panie Premierze, aby wiara była dla Pana źródłem coraz to nowych światła i kierowała umysł ku śmiałym rozwiązaniom.

Niech Bóg, „który kieruje biegiem czasu i odnawia oblicze ziemi” pomaga Panu, rządowi i całemu społeczeństwu w tej trudnej pracy nad odnową oblicza polskiej ziemi.

Łączę wyrazy szacunku

JAN PAWEŁ II

Lech Wałęsa w Wiedniu

O moralnej odpowiedzialności Zachodu za negatywne skutki Jałty

WIEDŃ (PAP). Zainaugurowana w czwartek odczytem Lecha Wałęsy konferencja „Europa centralna na drodze do demokracji”, zorganizowana przez Wiedeński Instytut Nauk o Człowieku (IWM) była w piątek kontynuowana w formie debaty seminarialnej. Na sesji przedpołudniowej, poświęconej „przechodzeniu do państwa demokratycznego”, wystąpili z referatami przewodniczący Obywatelskiego Klu-

bu Parlamentarnego prof. Bronisław Geremek, węgierski minister kultury i oświaty Pálton Andrasfalvy i przewodnicząca bońskiego Bundestagu Rita Sues-smuth.

Popołudniowe obrady na temat „przechodzenia do społeczeństwa obywatelskich” prowadził prof. Leszek Kołakowski.

Lech Wałęsa wziął wczoraj udział, wspólnie z austriackim mi-

Przed szczytem warszawskim

Spóźnione pytania

Plenum KKO, które miało w przededniu dwudniowego i podwójnego warszawskiego szczytu ruchu obywatelskiego wypracować stanowisko krakowskich delegatów, na dobrą sprawę takiego stanowiska nie wyartykułowało. Ten, mówiono dużo i słusznie, ale mimo dobrej woli obserwowanego nie sposób dać zdecydowanej i pełnej prezentacji krakowskiej opcji w toczącym się sporze o przyszłość KO. Mi nireferat „wprowadzający” posła J. K. Rokity, choć konkretny, wcale nie „ustawił” dyskusji. Wręcz odrzucono jego — indywidualną, jak zastrzegł — koncepcję, mówiącą iż ruch obywatelski powinien podjąć świadomą decyzję o wyłonieniu reprezentacji politycznej odpowiadającej nurtowi większościowemu. Niestety, racjonalność kryteriów według jakich operacja taka miałaby się odbyć, wcale nie jest oczywista.

Sądząc po reakcji sali (po-brzmiewające tu i ówdzie oklaski) KKO raczej przyjmie postawę wyczekującą. A gdyby pró-

bować określić miejsce KKO między biegunami Wałęsa, Najder — Wujec, Bujak, to jest: ono wyraźnie bliższe przewodniczącemu NSZZ „Solidarność”. Choć nie obyło się też bez krytyki prof. Z. Kolendy, za wystąpienie (Dokończenie na str. 2)

W poniedziałkowym

„Dzienniku”

▲ „Wyszedł na taras domu, w którym mieszkał w Nowym Jorku, ukląkł na balustradzie przeżegnał się i wyskoczył (LEGENDA I PRAWDA O WIENIAWIE).

▲ „Czy rzeczywiście człowiek skazany przed 15 laty na karę śmierci — Marchwicki — był mordercą kobiet (KTO NAPRAWDĘ BYŁ WAMPIREM?).

▲ Listy od Czytelników.

BANK PRZEMYSŁOWO-HANDLOWY W KRAKOWIE
CENTRALA UL. SOLSKIEGO 43, 30-960 KRAKÓW, TEL. 22-68-16, TLX 0326426, FAX 22-92-67

ŚWIADCZY USŁUGI DLA KLIENTÓW W 36 ODDZIAŁACH NA TERENIE 11 WOJEWÓDZTWA: BIELSKIEGO, KATOWICKIEGO, KIELECKIEGO, KRAKOWSKIEGO, LUBELSKIEGO, NOWOSĄDECKIEGO, OPOLSKIEGO, RZESZOWSKIEGO, TARNOWSKIEGO, WARSZAWSKIEGO I WROCŁAWSKIEGO. ZAPRASZAMY DO NASZYCH ODDZIAŁÓW

- Bochnia 32-700 Bochnia ul. Kazimierza Wlk. 9 tel. 232-68, tlx 066648, fax 232-27
- Dębica 39-200 Dębica ul. Kościuszki 6, tel. 20-01, tlx 066411, fax 30-18
- Gorlice 38-300 Gorlice ul. Jagiello 6, tel. 209-94, tlx 0326376, fax 201-20
- I Kraków 30-955 Kraków ul. Józefińska 18, tel. 56-40-48, fax 56-02-20
- IV Kraków 30-960 Kraków ul. Pijarska 1, tel. 22-42-66, tlx 0325719, fax 22-57-98
- V Kraków 30-969 Kraków Os. Wandy 18, tel. 44-33-45, tlx 0325793, fax 44-33-45
- VI Kraków 30-960 Kraków Rynek Główny 47, tel. 22-20-66, tlx 0322706, fax 22-31-87



- Limanowa 34-600 Limanowa Rynek Główny 22, tel. 37-20-86, tlx 0326375, fax 37-20-86
- Myślenice 32-400 Myślenice ul. Rynek 4, tel. 218-38, fax 218-07
- Nowy Sącz 33-300 Nowy Sącz ul. Jagiellońska 56, tel. 207-08, tlx 0326373, fax 207-08
- Nowy Targ 34-400 Nowy Targ Pl. Pokoju 4, tel. 24-91, tlx 0326374, fax 29-16
- III Rzeszów 35-959 Rzeszów ul. Bernardyńska 7, tel. 320-70, tlx 0633352, fax 339-32
- Wieliczka 32-020 Wieliczka Pl. Obr. Pokoju 6, tel. 78-28-98, tlx 0322525, fax 78-28-98
- Zakopane 34-500 Zakopane ul. Krupówki 19, tel. 49-09, tlx 0322384, fax 49-09

OFERTA BANKU: ● OBSŁUGA RACHUNKÓW BANKOWYCH I PROWADZENIE ROZLICZEŃ PIENIĘŻNYCH ● KORZYSTNE OPROCENTOWANIE LOKAT TERMINOWYCH ● UDZIELANIE KREDYTÓW ● FACHOWA I SPRAWNA OBSŁUGA WALUTOWO-DEWIZOWA ● UDZIELANIE PORĘCZEŃ I GWARANCJI BANKOWYCH ● POŚREDNICZENIE W SPRZEDAŻY PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH.

REDAKTOR DEPESZOWY PODAJE:

KOSZTOWNA POMYLKA

42-letnia mieszkanka W. Brytani, która przez 7 lat leczona była na raka, wygrała sprawę przed sądem i otrzymała 155 tys. funtów (260 tys. dol.) odszkodowania, gdy okazało się, że postawiona przed laty diagnoza była mylna. Sandra Evson, zanim wyszło na jaw, że diagnoza nie jest prawdziwa, w okresie 7 lat była operowana, brała różne leki, a także naswietlania, po których wypadły jej włosy. W wyniku „leczenia” popadła w głęboką depresję, tym bardziej że porzuciła ją w tym czasie mąż. Dopiero niedawno wyszło na jaw, że winę ponosi technik jednego z laboratoriów. Podczas badań pomylił jej tkankę z tkanką kobiety, która istotnie chorowała na raka. Chora w tej sytuacji uznano za zdrową, która nie leczona szybko zmarła, a leczono osobę zdrową. Relacjonując ten skandal prasa brytyjska nie wspomina, czy do odpowiedzialności pociągnięty został nierasobliwy technik z laboratorium.

CO TO JEST SZYNKA?

Jak poinformowała „Komсомоłskaja Prawda”, na 60 pytań uczniów w 600-tysięcznym mieście Barnaul w wschodniej Syberii, połowa nie potrafiła odpowiedzieć w ogóle, co zdaniem gazety wskazywałoby, że widocznie nie jedli tego specjału od dawna. Drugiej połowie młodocianych respondentów nie brakowało poczucia humoru ani tupetu. Dla niektórych jest to coś związanego z komunizmem, dla innych jagoda (w osmiu odmianach). Inny zuchwalec wspominał o kwiecie, rosnącym wiosną w górach, jeszcze inny o chińskiej konserwie mięsnej. Jeden z uczniów pomylił szynkę z pieczywem, kolejny z kapustą, a inny z mięsem z drobiu. Odpowiedzi wskazywały też, że może to być rodzaj przekleństwa, jakiś nieznan typ przestępstwa, a nawet... kolacja Gorbaczowa.

BRYTYJSKA SPECJALNOŚĆ?

W W. Brytanii nastąpił w br. wyraźny wzrost przestępczości. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podało, że w pierwszym kwartale tego roku w Anglii i Wali popełniono o 15 proc. przestępstw więcej niż w tym samym okresie roku ubiegłego. Szczególnie zwiększyła się liczba włamań, kradzieży oraz aktów wandalizmu. Z miast najmniejbezpiecznym jest Londyn, a wśród hrabstw przodują w tej statystyce Northumberland i North Yorkshire. W tej sytuacji chulikańskie wybryki Anglików we włoskich miastach przy okazji piłkarskich mistrzostw świata mniej dziwią, chociaż nadal oburzają.

UNIKAJCIE MODELEK-DONOSICIELEK

Członkowie ławy przysięgłych, uczestniczący w rozprawie sądowej przeciwko burmistrzowi Waszyngtonu Marionowi Barry'emu, obejrzeni nagranie na taśmie wideo, zrealizowane przez agentów Federalnego Biura Śledczego. Film pokazywał jak burmistrz palił kokainę w obecności pięknej b. modelki, Rasheedy Moore, w pokoju jednego z hoteli waszyngtonskich, tuż przed aresztowaniem go przez funkcjonariuszy FBI. Sędziowie mogli również obejrzeć scenę wtargnięcia agentów do pokoju, do którego Marion Barry przybył na zaproszenie modelki współpracującej z FBI. 54-letni burmistrz Waszyngtonu sądzony jest za używanie i nabywanie narkotyków. Niedawno oświadczył, że nie będzie się ponownie ubiegał o wybór na stanowisko burmistrza stolicy USA.

Opracował:

KAZIMIERZ STAROWICZ

Do RFN — tylko z wizą

Prasa polska poinformowała 28 czerwca 1990 r., że od 1 lipca 1990 r. obywatele polscy posiadający zaproszenia potwierdzone przez kompetentne władze NRD będą mogli podróżować nie tylko do NRD, ale także dalej do Republiki Federalnej Niemiec i przybywać tam do trzech miesięcy.

Jak wynika z pisma przekazanego PAP przez ambasadę RFN — informacja ta jest błędna. Obywatele polscy nadal potrzebują przy wjeździe do Republiki Niemiec wizy wystawianej przez ambasadę Republiki Federalnej Niemiec w Warszawie. W tym zakresie dotychczasowy przepis pozostaje nie zmieniony.

Po kilku złotych kartkach czas sięgnąć po czerwoną

Strażacy zagięli parol na gorlicką rafinerię nafty

(INF. WL.) Wizja, którą przedstawił Komendant Wojewódzkiej Straży Pożarnych w Nowym Sączu — pik Zbigniew Raczek ma w sobie coś z apokalipsy.
— Rafineria Nafty w Gorlicach. Pożar. Jeśli w ciągu 15 minut tamtejsza zakładowa straż pożarna nie zdusi ognia w zarodku, może dojść do niekontrolowanej eksplozji żywiotu. Stąd już tylko krok do całkowitej zagłady zakładu. Istnieje wówczas ogromne zagrożenie także innych sąsiednich przedsiębiorstw. Ponieważ rafineria położona jest znacznie wyżej niż miasto Łukasiewicza, konsekwencją pożaru byłaby katastrofa ekologiczna. Skażenie ogromnych polaci terenu tysiącami ton toksycznych substancji, zatrucie wód naziemnych i podgruntowych.

Plan ochrony przeciwpożarowej zakładu przewiduje użycie 23 sekcji straży z Nowosądeckiego, Tarnowskiego i Krośnieńskiego. Prowadzenie takiej akcji było wielokrotnie „trenowane”. Płk Zbigniew Raczek wysoko ocenia wyszkolenie strażaków z zakładowej sekcji, choć dodaje, że negatywny wpływ na stan gotowości bojowej mają przedłużające się problemy natury kadrowej.

W razie pożaru ostatnia jedno-

stka z zaplanowanych do udziału w akcji mogłaby przybyć na miejsce najwcześniej po dwóch godzinach. Wówczas można by dopiero prowadzić operacje w sposób kompleksowy. Wtedy jednak będzie już za późno. W tym kontekście sprawą o podstawowym znaczeniu jest stan zabezpieczenia przeciwpożarowego rafinerii, odpowiednie funkcjonowanie urządzeń. Specjalna inspekcja powołana przez Komendanta Głównego SP w marcu 1989 r. oceniła pod tym względem rafinerię niedostatecznie.

Stwierdziła wieloletnie zaniedbania w tej dziedzinie, określiła stopień zagrożenia jako bardzo duży, wydała szereg zaleceń. W maju br. komisja złożona z nowosądeckich specjalistów ustaliła, że dyrekcja firmy nie przejęła się zbytnio sytuacją.

W specjalnym piśmie skierowanym na ręce dyrektora rafinerii 5 czerwca br. pik Zbigniew Raczek aż w 9 punktach ujął listanie ciężkich grzechów przeciw strażakom przykazaniom. Na razie brak odpowiedzi ze strony rafinerii. Komendant Wojewódzkiej SP jest zdecydowany — jeśli w najbliższym czasie nie nastąpi radykalna poprawa — podjąć decyzję o zamknięciu gorlickiego zakładu. Nie pierwsza to tego typu

groźba dla tego przedsiębiorstwa, które od wielu lat nie może się również uporać z zagadnieniami ochrony środowiska...

Dyrektor Tadeusz Kopczyński od lutego pełni swoje obowiązki. Wydaje się być nieco zaskoczony tak drastycznym postawieniem sprawy. Przypomina, że wiele zaleceń pokontrolnych nie udało się wykonać. Są one uwarunkowane różnymi obiektywnymi czynnikami — finansowymi i organizacyjnymi. Sprawy utrudniają też nie rozwiązane sprawy kadrowe w zakładowej straży pożarnej. Informuje nas, że działania zostały podjęte. W br. rafineria odstąpiła od produkcji etyliny, kierując się głównie względami bezpieczeństwa. Nasz rozmówca uważa, że by stan p. p. uległ widocznej poprawie potrzeba czasu. Zdaje sobie sprawę z tego, jakim zakładem kieruje.

Decyzja na razie została zawieszona. Prawdopodobnie wkrótce dojdzie do spotkania przedstawicieli straży pożarnych, dyrekcji rafinerii, Ministerstwa Przemysłu i wojewody nowosądeckiego. Zamknięcie rafinerii, nawet tylko czasowe, oznaczałoby wiadome konsekwencje ekonomiczne, gospodarcze. To fakt. Nie wolno jednak tych argumentów wyciągać jako formy szantażu strażaków. Na życie i zdrowie gorliczan ceny nie ma. Przekonali się o tym przed laty mieszkańcy Czechowic.

PIOTR GRZYŁAK

Płk „Bolko” w Krakowie

(Inf. wł.) Na dzisiejszy nadzwyczajny zjazd Małopolskiego Okręgu Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej przybył zamieszkały na stałe w Elblągu br. dowódca 106 Dywizji Piechoty AK, płk Bolesław Nieczuj-Ostrowski, pseudonim „Bolko”. Wczoraj na dworcu w Krakowie witało swego dowódcę grono podkomendnych i przyjaciół. (F)

Wałęsa w Wiedniu

(Dokończenie ze str. 1)

nistrem spraw zagranicznych Aloisem Mockiem w mszy świętej w kościele Księży Zmarłych w Kahlenbergu, skąd Jan Sobieski dowodził bitwą pod Wiedniem.

Austriackie środki przekazu obszernie relacjonują zarówno czwartkową konferencję prasową Lecha Wałęsy, jak i jego odczyt w „Austria Center”. Telewizja ORF przytoczyła w szczególności ten fragment odczytu, w którym przewodniczący NSZZ „Solidarność” mówi o „moralnej odpowiedzialności” krajów Zachodu za skutki Jałty i namawia je do dochodzenia spłaty ich wierzności „w sposób elastyczny i tolerancyjny”, inaczej bowiem „niecierpliwość wierzycieli zdusi reformy wolnorynkowe” w Europie środkowej.

lęcy są od chęci statystowania w politycznym dzianiu się.

Z kolei koncepcja wielogłosowego, otwartego ruchu też może być niebezpieczna, szczególnie jeśli przyrzec się konsekwencjom takiej formuły w wydaniu... nowej Rady Miejskiej — sygnalizowano w dyskusji i takie między innymi paraliżujące czynienie nowego. A właśnie zbyt spolaryzowane stanowiska prowadzą do jałowości. Jeśli więc dzisiejsza i jutrzejsza dyskusja w stołicy potoczy się jak wczorajsza w auli AGH, skończy się tylko na ponownym wywołaniu wątpliwości, utrzymaniu istniejących podziałów i potwierdzeniu konstatacji, iż pewne pytania ruchu obywatelskiego postawił sobie odrobinę za późno.

Miejmy jednak nadzieję, że wybrani wczoraj na oba spotkania delegaci KKO wraz z innymi, którzy zjadą do Warszawy, wykażą potrzebny nam wszystkim samozachowawczy instynkt polityczny.

PRZEMYSŁAW OSUCHOWSKI

Spóźnione pytania

(Dokończenie ze str. 1)

z sekretariatu organizującego niedzielne spotkania. Cóż... działy ruchu obywatelskiego da-

Sejm — komfortowy...

(Dokończenie ze str. 1)

uchwalono. Ten Sejm jest więc zdaniem marszałka komfortowym dla rządu.

Odpowiadając na pytanie prof. Hieronima Kubiaka, czy opowiada się za państwem z silnym parlamentem wyłonionym w sposób wolny prof. Kozakiewicz odpowiedział, iż ten Sejm jego zdaniem ma zbyt szerokie uprawnienia. Stąd ogromne tempo pracy. Prawie 60 proc. ustaw dyskutowanych jest w Sejmie krócej niż miesiąc, gdy winny być minimum dwa miesiące. Stąd przeciążenie pracą posłów, absencje na sali obrad, nieuniknione konflikty, które zresztą w parlamentach innych krajów są o wiele drastyczniejsze. (g)

Sprawa śmierci Przemyska ponownie przed sądem

Sąd Wojewódzki w Warszawie wznowił wczoraj postępowanie w sprawie śmierci Grzegorza Przemyska, uchylając wyrok wydany w 1984 r. w części dotyczącej oskarżeń sanitariuszy oraz funkcjonariuszy MO i przekazując sprawę do ponownego rozpoznania. Zdaniem sądu, postępowanie karne prowadzone w sprawie śmierci G. Przemyska było utrudnione; organom wymiaru sprawiedliwości stwarzano wówczas przeszkody, o ile nie udaremniające, to poważnie utrudniające ukaranie właściwych sprawców. (PAP)

FIRMA wynajmie niewielki lokal na parterze, w Ryńku Głównym lub okolicy. Warunki korzystne. — Tel. 33-20-00, 33-40-00 lub oferty 23556 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

WYNAJME dwa pokoje z telefonem — Prokocim Nowy, tel. 33-97-47 g-23194

BIURO Podróży JTT — wizy: RFN, Europa Zachodnia, Kanada, Australia, ubezpieczenia „WESTY”, luksusowe autokary do RFN, wczasowe krajoz. Kraków, ul. Siemiradzkiego 29 — tel. 34-16-29. g-23334

FIRMA budowlana wykons z materiałów własnych domki jednorodzinne. — Tel. 58-36-11, (19-21). g-23074

LOKALU sklepowego — poszukuje. Tel. 11-46-69. g-23063

NAJTANIEJ na południu Polski materiały importowane z Zachodu — mader, bawełna. Tel. 12-77-18 lub 44-92-83, od 9 do 20. g-23024

DOM jednorodzinny Olsza — sprzedam. Tel. 12-96-63, (20-22). g-22696

POLAK mieszkający w zachodniej Europie kupi mieszkanie do 50 m², dom z mieszkaniem lub strych na rozbudowę w Krakowie. Oferty 23223 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KUPIE stare mapy, widoki miast, rycin do 1860, szkła stare do 1935. — Oferty z dokładnym opisem, zdjęciem, kserokopem, ceną, itp. 23231 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KUPIE szkła nowoczesne i artystyczne polskie, wyprodukowane 1950-1990 lub katalogi wystaw. — Oferty ze zdjęciem lub rysunkiem i ceną 223-22 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

OBSŁUGA weseli. Tel. 58-97-04. g-22903

SPRZEDAM nowy domek „Krokus”. Tel. 58-56-05, wewn. 224, wloczkiem. g-23261

DZIAŁKA budowlana o pow. 23 ary — sprzedam. Tel. 34-49-18, po 20. g-22860

Ogłoszenia Ekspresowe

Tanio i pewnie!

WIEDEN Z „GLOBUSEM”

Koncesja austriacka

Kobiety zniżka, dzieci bezpłatnie.

Bilety:

Wiedeń — 1150 Jadengasse

3/12.

Kraków — ul. Strzelecka

15, tel. 21-42-61, 55-31-28.

FIRMA zagraniczna kupi duże budynki mieszkalne w centrum Krakowa. Oferty 23618 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MAGNETOWN „Furia” — sprzedam. Tel. 48-44-58. g-23068

POSZUKUJE małego mieszkania z telefonem. Tel. 11-13-13. g-23288

SPRZEDAM Mercedes 808 Furgon. Dębica, 31-95. g-23272

STOLARZA ratudnia. Tel. 35-76-77. g-23258

POSZUKUJE przyczepy kempingowej od 15.VII do 20.VIII. Tel. 44-72-01. g-23212

TAPETOWANIE — malowanie. Tel. 48-37-23. g-23293

KUCHENKĘ mikrofalową „Hitachi” — sprzedam — tel. 11-20-18. g-23227

SILNIK Diesel 1,8 do FORDA Escorta — sprzedam. Tel. 44-20-94. g-23292

HDS — sprzedam. Tel. 12-97-81. g-23068

VW PASSAT 1500 Diesel 1980, 238.000 km — sprzedam — USD 1200 — tel. 12-26-04. g-23350

ODSTĄPIĘ udział w spółce produkcyjno-handlowej. Oferty 23384 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

DOM mieszkanie za opieką. — Tel. 44-70-48. g-23356

STAR 28 samowładowocy (aktualnie oplandeczony) — sprzedam — tel. 33-90-49, (14-17). g-23359

SPRZEDAM 1,5 tony arutu śr. 8 mm — tel. 44-33-35. g-23066

SPRZEDAM przyczepę kempingową, tel. 58-48-68. g-23357

ZŁECĘ budowę domu, tel. 12-97-31. g-23365

KUPIE lub wydzierżawię sklep Nowa Huta — plac Centralny — tel. 47-36-76, po godz. 19. g-23098

SPRZEDAM M-3, 40 m², II p., Prądnicz Czerwony. Tel. 12-49-22 — w niedzielę (8-14). g-23076

POSIADAM w centrum Krakowa lokal ogólnego przeznaczenia — czekam na propozycję. — Tel. 32-31-64, 22-64-74. g-23218

SPRZEDAM bokserki rodowode Os, Na Skarpie 24/4, tel. 43-27-72. g-23390

POSZUKUJE lokali handlowego. — Tel. 33-98-61, (18-20). g-23297

OKAZYJNIE sprzedam Skodę 120, 1984 oraz krosno trackle. — Tel. 32-42-53, wieczorem. g-23241

Z POWODU wyjazdu sprzedam produkcje galanterii — gotowe wyroby wraz z maszynami. — Oferty 23367 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Pogoda

Zbliża się ochłodzenie

Polska południowa jest w obszarze podwyższonego ciśnienia. Krakowskie Biuro Prognoz IMGW przewiduje, że dziś będzie zachmurzenie małe i umiarkowane, na ogół bez opadów. Temperatura w dzień od 26 do 30 st, a w nocy od 14 do 18. W Tatrach w dzień 15, nocą 12 st. Wiatr słaby i umiarkowany, z kierunków południowych. Prognoza orientacyjna na następną dobę: burze i przelotne opady, lokalnie intensywne, chłodniej. Od niedzieli do czwartku będzie

chłodniej. Zachmurzenie umiarkowane, okresami duże, z przelotnymi opadami i lokalnymi burzami. Spadek temperatury maksymalnej od 23 i 28 st. do 18 i 24, a minimalnej od 12 i 17 do 8 i 14 st. Wiatr słaby lub umiarkowany, w czasie burz okresami silny, z kierunków zmieniających się, z przewagą zachodnich.

Ciśnienie atmosferyczne w Krakowie na wysokości lotniska w Balicach z 29 bm. godz. 15: 743,6 mm tj. 991,4 hPa, wahańa ciśnienia.

Słońce weszło dziś w Krakowie o godzinie 4.34, a zajdzie o 20.53. Dzień jest już krótszy o 4 minuty i ma 16 godzin, 19 minut. Pierwsza kwadra Księżycy! (k)

Wczoraj w kraju i na świecie

▲ W dniach 5-6 lipca na zaproszenie prezesa Rady Ministrów RP Tadeusza Mazowieckiego oficjalna wizyta w Polsce złoży kanclerz federalny Republiki Austrii dr Franz Vranitzky.

▲ Szef biura informacji prasowej Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego oświadczył: W związku ze sporem mającym miejsce wewnątrz szeroko pojętego ruchu „Solidarności” oświadczyliśmy, że Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe, którego członkowie wywodzą się również z tego ruchu, bądź innych zbliżonych środowisk nieudawnej opozycji antykomunistycznej, jednoznacznie popiera Lecha Wałęsę.

▲ Po wielu perypetiach dopiero około godz. 18.30 rozpoczęło się w Sejmie posiedzenie Komisji Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej. Na obrady przybył wicepremier, minister finansów Leszek Balcerowicz. Zapowiedział przesunięcia w budżecie na rolnictwo. Podkreślił, że niezależnie od tego czy protesty rolników są słuszne czy nie — rząd nie będzie tolerował, tej formy protestu.

▲ Podczas odbywającego się w Warszawie I Zjazdu ugrupowania Kongres Liberalno-Demokratyczny ukonstytuowała się — pod tą samą nazwą, partia o charakterze liberalnym. Delegaci przyjęli jej statut.

▲ Po czterech tygodniach prac, przyjęciem „historycznego” dokumentu uznającego „pełne poszanowanie podstawowych swobód i praw człowieka”, w Kopenhadze zakończyła się konferencja KBWE na temat praw człowieka.

▲ Plenum Komitetu Centralnego KPZR potwierdziło, że XXVIII Zjazd KPZR rozpocznie się 2 lipca — tak jak zaplanowano. Komitet zaaprobował również referat, z którym Gorbaczow wystąpi na zjeździe.

▲ Przejęcie do gospodarki rynkowej ma w Czechosłowacji nastąpić w ciągu najbliższych dwóch lat — powiedział prezydent Vaclav Havel, przemawiając na forum nowo wybranego parlamentu federalnego. Proces ten wymagać będzie od obywateli wielu ofiar.

▲ Szef dyplomacji rosyjskiej Władimir Winogradow, w wywiadzie dla fińskiego dziennika „Uusi Suomi” nie wykluczył możliwości nawiązania przez Federację Rosyjską bezpośrednich kontaktów z innymi państwami i międzynarodowymi organizacjami. Minister uznał za ważne dla federacji stosunki z Finlandią, Japonią, Chinami i zjednoczonymi Niemcami, a także ze Światową Organizacją Zdrowia (WHO).

▲ Hans-Dietrich Genscher powiedział się za Berlinem jako stolicą zjednoczonych Niemiec.

▲ Kanclerz RFN Helmut Kohl na zaproszenie Michaiła Gorbaczowa odwiedzi ZSRR w dniach 15-16 lipca.

Miodowicz w Hucie im. Sendzimira

Kto się rozbije o mocne drzewo?

(INF. WL.) Alfred Miodowicz, przewodniczący OPZZ, spotkał się wczoraj w Hucie im. Sendzimira ze związkowcami. Apelowal o rozważenie.

„Spoczywa na nas duża odpowiedzialność, nie podgrzewajmy atmosfery. Jesteśmy mocnym drzewem, a o mocne drzewo rozbij się niejednen pojazd”. Stwierdził przy tym m. in., że związkowcy z OPZZ nie powinni objętnie przechodzić obok zjawisk wynikających z realizacji programu Balcerowicza: recesji i bezrobocia.

„Poziom życia obniżył się w naszym kraju o 30 proc. Rząd powinien wycofać się z zapowiadanych podwyżek, w przeciwnym razie jesień będzie bardzo niespokojna”.

OPZZ chciałoby, aby rząd o-prócz programu wicepremiera Balcerowicza miał jeszcze inne

programy m. in. w dziedzinie polityki społecznej (resort ministra Kuronia zajmuje się zdaniem Miodowicza „działalnością charytatywną”) i w dziedzinie polityki kulturalnej.

„Uważamy — podkreślił — że OPZZ powinno spotkać się z rządem, z premierem. Chcielibyśmy przekazać rządowi nasze stanowisko, podzielić się naszym zaniepokojeniem sytuacją w kraju”.

Zabili 3 pasterzy

MOSKWA (TASS). W następstwie zbrojnego napadu grupy terrorystów ormiańskich na wioskę Gejal (rejon Kedabekski w Azerbejdżanie) zabitych zostało trzech pasterzy. Napastnicy uprowadzili ok. 170 sztuk zwierząt hodowlanych.

Przerwy w dostawie prądu

Zakład Energetyczny przeprasza za przerwy w dostawie energii elektrycznej:

przerwy okresowe:

1-31.07. 90 r. — ul. Cicha, ul.

Rydyła od Jadwigi z Łobzowa do ul. Bronowickiej.

2-7.07. 90 r. — ul. Ks. Mejera, ul. 29 Listopada od ul. Siewnej do ul. Ks. Mejera, ul. Siewna od ul. Bocianiej do ul. 29 Listopada.

3-13.07. 90 r. — osiedle Tonie, ul. Ojcowiska od Gagarina do ul. Stawowej, ul. Śmiała, ul. ul. Budrysów, Szarotka, Chelmońskiego, Chmu-

ma, Zielonki Podskale Zielonki Pękowice, Zielonki Pękowice koło Gminy.

16-21.07. 90 r. — ul. Traktorzysztyw, Radzikowskiego od ul. Gnieźnieńskiej do wiaduktu PKP, ul. Czerwińskiego 2-16.

Przerwy stałe w godz. 7.30-15.30

3.07. 90 r. — ul. Czepca, Wjazdowa, Walewskiego.

Górna, Złoty Róg od ul. Rodakowskiego do ul. Czepca, ul. Rodakowskiego.

4.07. 90 r. — ul. Modrzewiowa, Królówej Jadwigi od ul. Jesionowej do ul. Nad Zalewem, Świerkowa, Cisowa, Kasztanowa od ul. Modrzewiowej do 28 Lipca.

5.07. 90 r. — Bączna — Wyzół.

6.07. 90 r. — Kryspinów.

24.07. 90 r. — ul. Katowicka, Tetmajera, Pod Strzechą, Zielony Most, Bona Zielońskiego, Na Błonie, Lindego, Balicka od ul. Wernyhory do ul. Balickiej do ul. Katowickiej.

25.07. 90 r. — ul. Krowoderskich Zuchów 5, 13, 15.

31.07. 90 r. — Zielonki — Krzyżówki.

PE — Krzeszowice

Przerwy stałe w godz. 8-15

2-3.07. 90 r. — Gwoździec od str. Krakowa.

9-10.07. 90 r. — Wola Filipowska Szkoła.

11-16.07. 90 r. — Tenczynek Berezka.

Habib, młody lekarz z Libanu, najbardziej zawiedziony jest postawą Szwedów: „Gdyby postąpiono tak z nami w stalinowskiej Rosji, ale w demokracji?”

Libańczyk wie co mówi. Słowo „Rasja” brzmi w jego ustach miękko i śpiewnie — ukończył studia medyczne w stolicy Białorusi. Teraz czeka z ponad 800 osobową grupą cudzoziemców na decyzję wysokiego komisarza ds. uchodźców ONZ. Czy pozna kiedyś rzeczywiste uroki demokracji? Jedno jest pewne: do Libanu nie wróci, chyba że zapanuje tam pokój.

Nie był pierwszym, który wpadł na pomysł wyjazdu do Polski. O wizę Rzeczypospolitej jest łatwo, reszta to loteria. Habibowi dotad się szczęściło. Do ambasady polskiej w Damaszku zgłosił się po upływie dwóch tygodni od złożenia wniosku, wymarzona pieczęć w paszporcie czekała już na niego.

Czy dużo zapłacił? To banalne, wydawałoby się, pytanie wprawdzie w lekcie zakłopotanie. Przez chwilę milczy. Nie, za wizę nie płacił n/c, choć slyszal, że niektórzy kosztowała ona siono. Habib grał na loterii, gdyż nie posiadał szwedzkiej wizy, inni mieli,

czyków, Palestyńczyków, Etiopczyków) co oznacza, że urząd wysokiego komisarza ONZ szukać będzie dla nich kraju, w którym mogliby zamieszkać.

— Konwencja nie jest podpisana — mówi p. Śniegowska — ale zachowujemy się tak, jakby była podpisana, a nawet lepiej. Obiecaliśmy naszym cudzoziemcom, że nie deportujemy ich. Zupełnie jednak nie wiem, co zrobimy z tymi, którzy nie zostaną zakwalifikowani jako uchodźcy. W dość dobrym położeniu są osoby, które posiadają rodziny za granicą, gdyż prawdopodobnie będą mogły połączyć się z bliskimi. Pozostali proponujemy bilety do kraju ojczystego. Chęć powrotu ujawniło jednak tylko 10 Libańczyków, wysłaliśmy dotąd zaledwie 3, gdyż nie ma wolnych miejsc w samolotach odlatających do Bejrutu.

Powrót

to coś najgorszego, co mogłoby spotkać zdecydowanych na wszystko obywateli 22 państw, którzy

notatki służbowej pracownika Zarządu Głównego PCK: „7 czerwca otrzymałam telefon z północy w Nieporęcie z prośbą o natychmiastowy przyjazd do ośrodka w Zegrzu, gdyż grupa Somalijszczyków wszczęła tam awanturę. Wszystko zaczęło się od spóźnionego przyścia cudzoziemców na śniadanie. Ponieważ zdarza się to codziennie kierowniczka restauracji „Relax” zamknęła drzwi Po wejściu na salę zdenerwowani Somalijszczyki zaczęli rzucać popielniczkami i wazami. Jeden z kubków trafił kelnerkę”.

Interweniowała policja

Krewcy Somalijszczyki zaatakowali starszego sierżanta. Spotkała ich sroga kara — noc spędzili w areszcie. Na wolność wyszli nazajutrz.

Zaniepokojony ZG PCK wystosował w połowie czerwca pismo do gen. Józefa Cwika, dyrektora Biura Paszportów w MSW, w którym zwraca uwagę na niewystarczającą opiekę nad ośrodkami w Serocku i w Dębem nad Zadorą.

— Oni nie reagują na perswazje — mówi Radosław Wróbel z PCK. Boją się w zasadzie tylko policji. Nasze możliwości są o-

ci, środki piorące zużywają się bardzo szybko i panie z personelu dają często swoje. Przyniosły też sporo ubrań po własnych dzieciach. Dary te płyną samorzutnie obok pomocy z PCK, który przekazał już cudzoziemcom 100 worków z odzieżą używaną.

Pracownicy ośrodka widzą, że uchodźcy tęsknią.

Każdy na swój sposób. Ludzie proszą starając się wypełnić wolny czas dodatkowymi zajęciami, inteligencji, do których należą dwaj libańscy lekarze, pogrążają się najczęściej w zadumie.

Habib jest chrześcijaninem, na lampce nocnej zawieszil srebrny krzyżyk.

— Nie mogłem zostać w Libanie — mówi — z kilku przyczyn. Tam każdy dzień grozi utratą życia. Człowiek budzi się już ze świadomością, że może zginąć. Nie sposób przewidzieć wybuchu samochodu pułapki, ani gwałtownej ulicznej strzelaniny pomiędzy bojówkami rozmaitych ugrupowań politycznych, ani też niespodziewanego nalotu rakietowego.

Czy jako lekarz nie jestem tam potrzebny? Nie. W Libanie jest wielu lekarzy. Wiem, że powin-

Janusz Michalczak

PRZYSTANEK

ale... fałszywe. Kupowali je w Syrii i w Polsce. Kosztowały od 150 do 300 dolarów.

Prom wypłynął

ze Swinoujścia 19 marca. W Ystad czekała już policja. W porcie spędził dwa dni. Czas dłużył się niebotycznie. Mohamad z Somali pocieszał się, że przecież wszyscy przechodzą przez taki czysciec. Po krótkich 10 minutowych przesłuchaniach, którym poddani zostali cudzoziemcy, podstawiono autokary. „Pojeździecie do obozu dla uchodźców” — usłyszeli i otucha wypełniła im serca. W pojazdach czekali już jacyś Szwedzi. Gdy autobusy ruszyły zabrzniały w nich słowa ze złego snu: „Wróćcie na prom”.

Podniósł się rwetel. Każdy starał się wykrzyknąć swój żal. Hałas umilkł, gdy podnieśli się z miejsc szwedzcy współpasażerowie i pokazali kajdanki. Wróćcie do Polski. Wczoraj rządy w Warszawie podpisały konwencję genewską o uchodźcach, będziecie mogli wyjechać stamtąd do dowolnego kraju”.

Słowa te nie potwierdziły się. Nad uchodźcami, roztoczył opiekę Polski Czerwony Krzyż. Dla Scholastyki Śniegowskiej, kierowniczki Wydziału Opieki Specjalnej PCK, nie był to nowy kłopot. Po raz pierwszy zetknęła się ona z cudzoziemcami szukającymi w Polsce opieki w 1984 roku — byli nimi Irańczycy, ofiary wojny z Irakiem. Rząd, mimo iż nie podpisał konwencji genewskiej, nie mógł dłużej bagatelizować problemu uchodźców Irańczyków. Przelamał uprzedzenia i wszystkim cudzoziemcom, których kilkunastu, kilkudziesięciu rocznie przyjeżdżało w późniejszych latach do Polski, udzielano pomocy.

Decyzja Szwedów postawiła jednak polskie władze przed jakościowo nowym problemem — z taką liczbą cudzoziemców, którzy ani myśla powrócić do ojczystych krajów dotad się nie zetknięto. Zareagowano błyskawicznie. Powołana została międzyresortowa komisja przy Ministerstwie Zdrowia, która kieruje wiceminister Krystyna Sienkiewicz. Polski Czerwony Krzyż otrzymał na mocy decyzji Prezydium Rządu 10 mld złotych, wytypowano ośrodki w Swinoujściu i pod Warszawą, które przyjęły cudzoziemców.

Równolegle prowadzono korespondencje z Międzynarodowym Czerwonym Krzyżem oraz ONZ. 21 marca br. przebywał w Polsce przedstawiciel Szwecji — Skandynawowie zasilili konto PCK 50 tys. dolarów. W maju odwiedził nasz kraj sam wysoki komisarz ds. uchodźców p. Andreasen. Potwierdził wszystko to, o czym mówili wcześniej jego przedstawiciele. „Wśród cudzoziemców pewna grupa ma szansę otrzymać status uchodźców (dotyczy to przede wszystkim Liba-

mieszkają w podwarszawskich ośrodkach. Mimo różnic językowych i w kolorze skóry łączy ich jedno: tęsknota za innym życiem — dostatkiem i bezpieczeństwem. Desperacja potrafią przekształcać w czyn. 21 maja ponad 40 Libańczyków usiłowało nielegalnie przekroczyć granicę w Jakuszycach. Cołnicę przez WOP trafili do Białobrzegów.

— To się z trudem mieści w głowie — mówi kierownik z PCK — przejechali całą Polskę z pół-

graniczone — z natury rzeczy nie możemy posługiwać się groźbą ani ostrzegawczą retoryką.

Personel ośrodków ma na ogół dobre zdanie o nietypowych czasowcach. Teresa Obuchowicz, kierowniczka recepcji ośrodka wypracownikowego Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa w Serocku, sądziła, że będzie znacznie gorzej. Myślała, że Afrykanie są niechlujni, a tymczasem u Somalijszczyków jest czysciec. Po ich zachowaniu wi-

nem nieś pomoc, ale nie chciałbym doprowadzać ludzi do jez. Tam nie można być człowiekiem neutralnym. Do Libanu przyjechałem po ukończeniu specjalizacji w 1988 r. Nie chciałem opowiadać się po żadnej ze stron. W końcu zapytano mnie dlaczego nie jesteś z nami, czyżbyś był naszym wrogiem? Powinieneś się wreszcie określić. A określić, to znaczy, chwycić broń do ręki.

Nawet dla tak bitnego narodu jakim są Kurdowie, walka nie stanowi treści życia. Atha ma 5 dzieci i chciałby im zapewnić spokojne życie. Nie zna prawie żadnego europejskiego języka, jego angielski ogranicza się do kilkudziesięciu słów, wierzy jednak, że mu się powiedzie. W Turcji nie było dla niego miejsca, należy do prześladowanej mniejszości.

W Polsce nie zostaną, to pewne. Dlaczego? Widać, że nie chcą urazić pytającego jakimś nie delikatną odpowiedzią.

— Jest wiele przyczyn — mówi Habib, — przecież sami Polacy wyjeżdżają z tego kraju, pełno ich w obozach w Europie zachodniej. W Polsce panuje kryzys. Zmieniła się polityka, kraj stał się co prawda bardziej demokratyczny, ale kto zaręczy, że zmiany te są trwałe.

— Polska jest dla nich przymusowym przystankiem i niczym więcej — podkreśla Radosław Wróbel z PCK.

Pracownicy Polskiego Czerwonego Krzyża nie wnikają w przyczyny uchodźstwa. Ich zadaniem jest

nieś pomoc.

Jeśli na Mokotowska, do siedziby ZG PCK, zgłasza się cudzoziemiec i mówi, że nie ma środków do życia, to po prostu biorą go pod swoje skrzydła. Nie mogą dopuścić do tego, aby spał na dworcu lub tułał się po ulicach stolicy.

Przybyszom dośkwiera brak gotówki. Nie otrzymują kieszonkowego i dlatego część z nich m. in. mieszkający w Białobrzegach Rosjanie, zadeklarowali chęć podjęcia pracy. Na razie nie ma jednak takiej możliwości. Status cudzoziemców jest nieokreślony, wielu z nich nie posiada nawet paszportu. PCK zwrócił się do ministra Jacka Kuronia, aby jakoś zaradził w biedzie. ZG PCK wydaje tymczasowo jednorazowe ce zaświadczenia. Informuje ono, że Mohamad Bahice Chakkour przebywa pod opieką stowarzyszenia. To na wypadek, gdyby został zatrzymany przez policję.

Po kilku dniach zastój, 20 czerwca, pojawili się w siedzibie PCK kolejni uchodźcy: Etiopczyk i dwóch Libańczyków.

— Ken aj help ju? — padło rutynowe pytanie.

nocy na południe. Prawdopodobnie chcieli przedostać się do RFN przez Czechosłowację.

Wśród 803 cudzoziemców, którzy pod koniec maja przebywali w Polsce, najwięcej jest Etiopczyków — 250, Libańczyków — 241, Somalijszczyków — 65. Mieszkają w 12 ośrodkach czasowych położonych głównie nad jeziorem Zegrzyńskim. Z pozoru prowadzą życie czasowców — rytm dnia wyznaczają posiłki. Nie skargają się na nie, choć są skromne. Coż można zjeść jednak przy zw. wsadzie do kotła równym 6 tys. zł. Dzielnie utrzymywanie cudzoziemców kosztuje budżet państwa 55 tys. zł.

Bywają chwile, że nerwy nie wytrzymują po obu stronach. Z-

dać, że to są ludzie na poziomie. No i te dzieci, których wszędzie pełno, są naprawdę kochane.

— Hana, czarnuszka, taka mała słiczna dziewczynka. Widział ją pan? Kiedyś złapała mnie za szyję i wyczoławała...

Personel ośrodka potwierdza słowa kierowniczki recepcji.

— To są ludzie — podkreśla jedna z kobiet — którzy potrafiliby się dubelutowo odwdzięczyć.

Polkom żal zwłaszcza małenstw. Jedna z Kurdyjek rodziła już w Swinoujściu. Dziecko śpi na poduszce położonej na dwóch złotych fotelach. W domach czasowców nie ma warunków do prania pieluch, a niektóre rodziny np. tureckie mają po 6 dzie-



Fot. AUTOR

Ewa Owsiany

CHMURA nad Zalewem

Rano zadzwonił telefon.

— Wzięto ich bardzo wcześniej na zaprawę wokół zalewu — mówił głos. — Dowódca, któremu podlega stu pięćdziesięciu chłopaków, wydał rozkaz bieganina. Andrzejowi na równi z innymi. A przecież ten chłopak miał astmę, wadę serca. Wiedzano o jego schorzeniu. Zawsze odstawał, zawsze biegł na końcu łańcucha. No i stało się, tej zaprawy nie przeżył.

— Matka? — spytałam. — Zawiadomiona. Przyjedzie po jedynaka — oznajmił głos siląc się na spokój.

— Gdzie był lekarz Oddziału — powiedziałam, bardziej do siebie niż do głosu.

— Już wszystko otoczone tajemnicą — zawołał człowiek, któremu mam powód ufać. — I nie ma kto upomnieć się o prawa tych ludzi! A przecież oni pracują gdzie najtrudniej, przy wielkich piecach, na stalowni, na kotłowni, tam, gdzie nie ma rąk do pracy. Z takim stanem zdrowia? Wojsko ich nie chce brać na swoją odpowiedzialność, tak są słabi, a co z nimi robi Oddział Obrony Cywilnej?

— Jak samopoczucie dowódcy z lekarzem? — powtórzyłam. — Nie wiem — odrzekł głos. — Ale wiem, że tym chłopcom bardzo ciężko dostać się do specjalnego badania. Wielu o to prosi, ale bez skutku, bo przesuwają się ich do tak zwanej lżejszej pracy, byle nie dopuścić przed komisję zdrowia.

— Andrzej zmarł na miejscu? — chcę jeszcze wiedzieć i słyszę w odpowiedzi dwa zdania stłumione szumem na linii:

— Nie pomogła karetką reanimacyjną. Nie pomógł lekarz z Narutowicza.

W największym z miejskich szpitali Krakowa słyszę słowa potwierdzenia: Tak, ten pacjent był u nas na izbie przyjęć, ale został odwieziony do szpitala wojskowego.

*

Jan N. nadal odbywa służbę w OOC, choć nieraz przyjeżdżała po niego karetką pogotowia. Nim przybyła, junacy ratowali jak umieli kolegę z padaczką. Miał kilka ciężkich upadków. Ostatnio przebywał na dłuższym leczeniu w Koberzynie. Podobno nikt się nie starał o zwolnienie go od zastępczej służby wojskowej, poza opiekunką społeczną, która nie nie wskórała. Dowódca twierdzi, że Janek sam chce tu być, bo w domu źle się czuje; jego bliscy nie kryją, że mają z nim kłopot. Więc jest, gdzie był. Spytany o opinię w tej sprawie prof. Adam Szymusik, szef Kliniki Psychiatrycznej AM w Krakowie powiedział:

— Mammy bardzo wiele takich spraw. Pobór jest bezwzględny. Tamtego roku nasz psycholog poszedł z pacjentem (nerwica lekowo-depresyjna, wielokrotny desperat, próby samobójcze) i próbował go wybronić. Ja sam osobiście dzwoniłem w jego sprawie, argumentowałem, że wojsko tylko pogłębia jego stany. Dali mu zwolnienie sześciomiesięczne, leżał w Koberzynie i znowu ma iść na komisję. Również ostatnio zgłaszali mi psychiatry nowosądeccy, że osmiu schizofreników nie uniknęło poboru. Podobnie psychopaci, charakteropaci... Owszem, są pewne osoby, którym wojsko dobrze robi, tłu mi pewien infantylizm, itp. — ale większość moich pacjentów zdecydowanie negatywnie przeżywa rygory wojskowe.

*

Sprawa trzecia — Dariusza spod Itzy. Już nie zdrowota, ale niepokojąca nie mniej niż tamte.

Dariusz został skierowany do OOC 17-5 w Krakowie, odbył przeszkolenie jak wszyscy, chodził do pracy. Tylko czasem słyszano, jak mówił, że mama jest chora, a ojciec trunkowy, że trzeba jechać, pomóc w odbudowie domu, który się spalił.

Pewnego razu Dariusz zniknął. W takich przypadkach już po czterech dniach lądaje w domu uciekiniera odpowiedni komunikat. Tu jednak czekano aż siedem miesięcy, by się od niego dowiedzieć. Dziwne. Nigdzie się przecież nie ukrywał, pomagał matce, wniósł spory wkład w odbudowę pogorzelska. Potwierdziła to na rozprawie rodzina i sąsiad. Może Dariusz nie zdawał sobie sprawy z tego, co mu grozi. Przypisano mu zbrodnię dezercji, bo na mocy niedawnej nowelizacji ustawy o powszechnym obowiązku obrony PRL junacy odpowiadają tak samo, czy na równi z żołnierzami według przepisów części wojskowej kodeksu karnego.

To rozwiązanie prawne daje dowódcom potężny atut we wprowadzaniu karności i dyscypliny — twierdzi kadra, ale nie cała. Podnosi się głosy niepokoju. Nam powinno zależeć — mówią światli wychowawcy — żeby z Oddziałów Obrony Cywilnej wyszło jak największe ludzi przygotowanych do życia. Żeby nie tracić młodych, którzy przecież mają założyć rodziny, wejść w pracę zawodową. Niech się nie gubią, niech opuszczają hufce w pełni dojrzałi. A tymczasem zastanawiająco duży procent chłopaków lądaje w więzieniach. Element nie zawsze odpowiedni pcha się na niebezpieczne stanowiska pracy, co często kończy się kryminalnym. Bo cokolwiek junak przeskrobie, już raport, wyrok i paka. Chyba żadnemu z krajów nie zależy, żeby tylu młodych siedziało w więzieniach.

Dariusz też dostał się tam, szczęśliwie — na dwa lata. Bo prokurator wniósł o wymierzenie czterech lat pozbawienia wolności, uzasadniając wniosek tym, że wzgląd na dyscyplinę w oddziale tego wymaga i że stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu jest bardzo wysoki. Chłopiec przyznał się zresztą do winy, i otrzymał najniższą z kar przewidzianych za trwałe uchylanie się od pełnienia zastępczej służby wojskowej. Nie sposób oprzeć się refleksji, że inaczej by ten wyrok wyglądał, gdyby chłopaka sprowadzono po czterech dniach a nie po siedmiu miesiącach, prawda panie mecenasie?

Adwokat Dariusza rozkłada ręce: — Obawiam się, że mu nie pomożemy. — Grube szkła lądają na teście akt. — Może gdyby się akcentowało, że matka więźnia jest poważnie chora i udokumentowałyby się to zaświadczeniem lekarskim, to na tej podstawie można by złożyć prośbę o łaskę lub rewizję nadzwyczajną... Należałoby dodać, że gospodarstwo o powierzchni ponad 3,5 ha nie może sprawnie funkcjonować, ponieważ matka cierpi na poważne nadcisnienie, nie dysponuje koniem niezbędnym do obróbki pola i do wózki, brak jej funduszy, a gdy je zdobyła, nie mogła dostać budulca. Doświadczenie — brak tam wszystkiego, a głównie zainteresowania ze strony urzędu. Gdyby gmina wejrzała w sytuację rodziny, mogłaby orzec o niemożności odbywania Dariuszowej służby.

Tak sobie marzy adwokat, a ja tymczasem przeglądam „Życie OHP”. Na trzeciej stronie wstępniak tustymi literami: „Kiedy na mocy uchwały Rady Ministrów z 1982 r. postawiono przed OHP kolejny cel rozwijania Oddziałów Obrony Cywilnej, to właśnie po to,

(Ciąg dalszy na str. 4.)

CHMURA nad Zalewem

(Ciąg dalszy ze str. 3)

aby stworzyć młodzieży możliwość nauzenia się bycia przydatnym w różnych warunkach dla swej Ojczyzny".

Czy jednak tę „przydatność” można jednak egzekwować od wszystkich? Oto jest pytanie, na które już częściowo odpowiedział p. Stanisław Dąbrowski, zastępca Komendanta Głównego OHP na tej samej stronie cytowanego pisma:

„Wielkim problemem poprzedniego roku był niezadowolający stan zdrowia junaków. Konsekwencje tego faktu były bardzo poważne. Właśnie z przyczyn zdrowotnych dla dużych grup junaków trudno było znaleźć pracę. To czekanie na pracę części społeczności junackiej dezorganizowało zajęcia i wprowadzało nieład w Oddziałach. Równie krytycznie można ustosunkować się do wyników szkolenia ogólnego i zawodowego, które nie osiągnęły oczekiwanego poziomu...”

*

Jaka szczerła cisza po tamtych. Po tamtych trzech, z których każdy na swój sposób nie sprostał wymaganiom. Chce, niejako w ich imieniu, przekazać moim rozmówcom coś z tych niepokojów i za-



strzeżeń, których nie da się tłumić tajemnicą, bo są obecne w opinii publicznej. Surowość kar na przykład. Albo dramaty słabego zdrowia.

— W skład oddziału wchodzi ludzie, którzy nie zawsze nadają się do służby wojskowej, ale może tego nie pisać — Kazimierz Legieć, zastępca komendanta ma na myśli chorych i te 30 proc. młodzieży trudnej, nie przystosowanej społecznie. Uważa, że jest to produkt słabej więzi rodzinnej. Nawet rodzice niewiele chcą mieć wspólnego z „elementem” i nie zjawiają się mimo wezwań.

Płk Nowak jest zdania, że jego chłopcy nie rozrabiają złośliwie, celowo, w sposób przemysłowy. Najwięcej kar spada na nich za samowolne oddalenie. Ot popił, zapili, bzdury, głupota, zupełnie niepotrzebne tragedie, a podatni są na różne rzeczy. Na przykład po seach z stadionu w Brukseli ich też szła ogarnąć. Po co te filmy „szkoleniowe” — komendant ma żarliwy sposób mówienia — te kurtki szoguniekie i zwariowane karate. Jezus Maria. W trakcie tych modnych ćwiczeń jeden z warszawskich junaków wyrzucił głowę w kant kamienia i trup na miejscu!

— Alkohol. Głównie alkohol — mruży Legieć. — Jak można było legalizować kartkami wódkę dla nastolatków. Teraz sporo młodych trafia za kraty, dlatego, że po pijaku uderzy kogoś, zniszczy sprzęt, zawali w pracy.

— A ile korowodów z tym przymusowym leczeniem! — komendant poddaje się długim tłumaczeniom. — A jeden chłopak to dwa razy uciekał z Kobierny, chciał tu być, ale że samowolnie się oddał, zamknęli go.

Kazimierz Legieć był niedawno na wieziennym kursie resocjalizacji. Wszystko tam niby mają i bardzo szkoleni — wtrąca sceptycznie — tylko nie wiadomo czemu 50 do 80 procent skazanych wraca na drogę przestępczą?

Mam wrażenie, jakby moim rozmówcą nieustannie miotaly dwie chęci przeciwne: szczerłość i ostrożność. Ta druga wciąż bierze górę, więc już nie pytam, jak się ma do wychowania fakt, że w OOC czasem kadra przepije z junakiem. Specjalnie trudni chłopcy, a więc czy mają specjalnych mistrzów? Wiem, że w 1982 r., czyli w samych początkach istnienia oddziału, na 600 junaków przypadło 20—25 osób kadry i że nikt nie kryje, jak było fatalnie. Teraz, choć lepiej, też nie wszystkim wychowawcom chce się nimi być naprawdę. Zwłaszcza ci z dobrą rentą wojskową niewielkie mają motywacje, aby ruszyć się od herbatki i pójść ze swymi podopiecznymi na wydział kombinatu, sprawdzić czy np. listy płac oddawane są na czas i czy jeden z drugim wychowanek nie nabawił się przepukliny od dźwignia worów.

*

Któryś tam kolejny podest schodów, kolejna grupka junaków. Ciekawe, ilu z nich nie skończyło ośmiu klas. Książka raportów bywa czasem świadkiem tragicznych zmagających się sztuką pisania. Gdy w OHP mocno akcentowano uzupełnienie podstawowego wykształcenia, w OOC nacisk na to jest jakby mniejszy. Podobno próbowano stworzyć zaczątki szkoły, jakiś solidny nauczyciel siłił się nawet na wykładanie, ale nie było komu — dowódcy plutonów nie zmobilizowali. Podobnie — twierdzą znawcy — jest z nauką konkretnych zawodów: stolarza, ślusarza, spawacza, kierowcy. A przecież chodzi o to, by ci młodzi nie stracili dwóch lat życia wciąż na statusie „pomocników”.

Jeśli nie nauka, nie zawód, to co w OOC jest wobec tego najważniejsze? Wydaje się, że praca dla huty. Praca, która zdaje się dominować nad całością tej służby, przesądzać o kiepskich proporcjach zajęć!

W cytowanym już numerze „Życia OHP” wywiad z dyrektorem do spraw pracowniczych HIL Stefanem Niziołkiem.

— Czy to jest możliwe, aby potentat przemysłowy, zatrudniający 32 tys. ludzi, przeżywał coś na kształt dobrodziejstwa w związku z dopływem 500 junaków — nie wykwalifikowanych robotników? — dziwi się dziennikarka.

Dyrektor Niziołek odpowiada, że owszem, bo do niedawna brak ludzi dawał walcownie i nie miał kto remontować pieców. Właśnie to weźwione punkty huty, gdzie brak obsady, grozi katastrofą, trwają dzięki chłopakom z oddziału. Po prostu musieli stać się specjalistami od obsługi walcowni-zgniatacz — i od precyzyjnych remontów hutniczego pieca. Dyrektor przypomina też, dla porządku, że pierwociny funkcjonowania oddziału były bardzo, ale to bardzo ciężkie, współpraca układała się źle, lecz obraz ten należy już do przeszłości. No, niezupełnie, chciałoby się odpowiedzieć.

Miejscowi ludzie wiedzą i nie jest dla nich żadną tajemnicą, że wciąż są jeszcze aktualne tarcia pomiędzy kadrami OOC, a kadrami Ośrodka Huty im. Lenina. Ośrodek zapewnia hotel, jedzenie i pracę dla chłopaków, zaś OOC — dozór i szkolenie wojskowe. I jest coś niezgodnego między nimi, bo nie wiedzą, kto wodzem i panem, wytyka

(Dokończenie na str. 5)

Ludzie chcieli się napa- trzeć do syta. Radomyśl Wielki od dawna żył tą zbrodnią i jej niecodziennymi okolicznościami. Pogrzeb ofiary, 13-letniej dziewczynki zgrupował tłumy. Miasteczko opustoszało tego dnia, przyjechali też ludzie ze Zdziarca, Dulczy Wielkiej i Małej, Rudy i Partyni.

Każdy chciał stać jak najbliższe gruby i rodziny zamordowanej. Ci z odległych miejsc wchodzili na kamienne pomniki, wspinali na palce, przyslaniali oczy dłońmi, żeby zobaczyć wszystko możliwie najdokładniej. Radomyśl Wielki ma nieco ponad tysiąc mieszkańców — na pogrzeb przybyło półtora tysiąca.

*

Była pełnia lata. Agnieszka miała wyjechać na obóz, ale tego wieczoru nie wróciła do domu. Następnego dnia ojciec zaalarmował posterunek milicji o zaginięciu swej 13-letniej córki.

Wstępne poszukiwania dziecka — wśród znajomych, koleżanek, krewnych — nie przyniosły rezultatów. Rozpoczęto typowe poszukiwania, dokonując penetracji pobliskich lasów, opustoszałych zabudowań w okolicy, biwaków. Z aeroklubu mieleckiego udało się wypożyczyć samolot — z góry lepiej widać. Każdy zauważony w okolicy biwak odwiedzano był natychmiast przez ojca dziewczynki. Niestety, dziecka nigdzie nie było...

Zrozpaczeni rodzice kontynuowali poszukiwania na własną rękę. Dotarli do krakowskiego jasnovidza, który na podstawie fotografii Agnieszki orzekł, że dziecko musi być w lesie, na obozie. Ale przeszukiwania lasów w bliższej i dalszej okolicy nie dały rezultatów.

Wróżka w Wampierzowie, znana w okolicy z niezwyklej przenikliwości, powiedziała tajemniczo: „Nie szukaj dziecka daleko. Agnieszka jest gdzieś w domu”...

W tym samym domu — bloku spółdzielczym przy ulicy Kościuszki, piętro niżej, pod numerem trzynastym, mieszkał z rodziną Janusz N., 16-letni kolega Agnieszki. Znal się od lat.

Dwa dni po zaginięciu Agnieszki Janusz wyjechał nagle z Radomyśla. Nie było go w domu przez kilkanaście dni. Służby graniczne Czechosłowacji zatrzymały go przy próbie nielegalnego przekroczenia granicy z Austrią. Został odwieziony do domu. Była sobota, 12 sierpnia 1989 roku.

Parę dni później mieszkańcy bloku przy Kościuszki zdecydowali się otworzyć drzwi do piwniczki, należącej do rodziny N. To stąd dochodził od jakiegoś czasu nieznośny fetor...

Dokonano makabrycznego odkrycia. W niewielkim pomieszczeniu, zawinięte w worki foliowe po nawozach, spoczywało ciało 13-letniej dziewczynki, Agnieszki R.

Janusz N. na wiadomość o niezwykłym odkryciu uciekł z domu. Po dwóch dniach zgłosił się w... komisariacie kolejowym w Katowicach. W notatce służbowej milicjanci zanotowali, że chłopiec przyznaje się do zamordowania swej 13-letniej koleżanki. Radomyśl huczał od plotek i domysłów.

*

Znali się od lat. Ich przelotna znajomość stała się z czasem bliższą aż wreszcie „doprowadziła końcowo do umiarkowanych kontaktów seksualnych bez prób współżycia, inicjowanych przez Janusza N.” — jak to w

skiego, rozpoczęła się ostra kampania mieszkańców — jak się zdolałem będąc w miasteczku zorientować, popierana przez większość — skierowana przeciwko matce i rodzeństwu mordercy.

Mieszkańcy uznali, że lokal N. jest dla nich teraz za duży. Ale mają też inne racje:

„W uzasadnieniu podajemy, że mieszkanie zajmowane przez rodzinę N. jest kategorii M-5 o powierzchni 70 metrów kwadratowych, obecnie mieszka tam tylko Zofia N. jako najemca i syn Paweł, córka Anna i tymczasowo aresztowany za zabójstwo Agnieszki R. syn Janusz. Uważamy, że jest to mieszkanie zbyt duże na tak liczną rodzinę, a w Radomyślu znajduje się wiele rodzin, które od dawna ubiegają się o przydział mieszkania. Ponadto, z uwagi na dokonanie

Ob. N. poprzez zaproponowanie jej innego, odpowiedniego dla niej i rodziny lokalu”.

— Znaleźliśmy coś takiego — ale N. nie wyraziła zgody.

„Wykwaterowanie bez zgody mówi naczelnik Radomyśla — najemcy — uznał wydział? — może nastąpić jedynie w przypadku prawomocnego wyroku sądownego, nakazującego eksmisję. (...) Urząd umyła ręce, sugerując rozwiązanie. Przyłączył się do ostracyzmu, ale nie określił, o jaki i na kogo wyrok chodzi.

*

Zbrodnia, jak się okazuje, może być powodem do ubiegania się o... przyspieszenie przydziału mieszkania. Z listu naczelnika Radomyśla Mateusza Jarosza do prezesa spółdzielni mieszkaniowej „Jaskółka” w Tarnowie, gdzie rodzina N. jest członkiem: „w związku z trudną sytuacją, jaka zaistniała w wyniku zabójstwa 13-letniej dziewczynki przez 17-letniego chłopca, syna Zofii N. uprzejmie proszę o przyspieszenie przydziału mieszkania dla rodziny N. Rodziny te mieszkają obok siebie i zmuszone są do codziennego kontaktu. Kontakt ten staje się wielką udręką...”

— Co mnie drażni — mówi Andrzej R., ojciec Agnieszki — to fakt, że matka Janusza, kiedy wpada tu raz na jakiś czas by podać kwiatki w mieszkaniu, zawsze idzie uśmiechnięta, z głową podniesioną do góry. Jakby nigdy nic. Nie spotkaliśmy się od tej pory

„Nie widzimy możliwości wspólnego zamieszkiwania z powyższą rodziną — mieszkańcy nie rezygnowali — ponadto obawiamy się o bezpieczeństwo naszych dzieci...”

Bezpieczeństwo dzieci okazało się po morderstwie na tyle zagrożone, że mieszkańcy, niedawni sąsiedzi Janusza N. uznali, iż matka Janusza nie może pracować dłużej jako dyrektorka miejscowego przedszkola. W tej sprawie wystosowano list do kuratorium w Tarnowie i ministerstwa. Zofia N. zwołała się

— Jak wszystko wyszło na jaw — opowiadają ludzie w Radomyślu — dzieci nie wychodziły na podwórko.

— Trzeba było s... stąd wypieprzyć — słyszę w Radomyślu Wielkim. Ten morderca ma jeszcze młodszego brata...

Początkowo 20 dzieci uczęszczających do przedszkola gdzie dyrektorką była N., nie było tam posyłanych. Była to niezależna inicjatywa 5 rodzin przedszkolaków. Rodziny uznały, że matka jest osobą skompromitowaną, i nie może być dyrektorką.

N. chciała mieszkanie zamienić. Dała ogłoszenie. Były 4 odpowiedzi, ale wszyscy zrezygnowali.

Mówiono, że to mieszkanie mordercy, i nikt nie chciał tam zamieszkać.

Zygmunt Szych

BLIŻNI

akcie oskarżenia określi prokurator. Spotykali się potajemnie, w mieszkaniu N. podczas nieobecności domowników, albo w piwnicy.

W sierpniu ubiegłego roku Agnieszka zamierzała wyjechać na obóz sportowy. Poprosił Janusza o pozyczenie kaset magnetofonowych. Mieli spotkać się w piwnicy.

Całowali się i nagle doszło do sprzeczek. Agnieszka powiedziała, że zrywa się ubrać i wyjść z piwnicy. Janusz uderzył ją młotkiem w głowę. Upadła. Uderzył raz jeszcze w tył głowy...

Wciągnął ciało głębiej do piwnicy i wcisnął w foliowe worki. Zamierzał przenieść je potem w jakieś ustronne miejsce. Nie zdążył.

Sąsiedzi pytali go o Agnieszkę parokrotnie. Odpowiadał, że nic o niej nie wie.

*

— Miasto jest za rodzicami ofiary. Tylko nieliczni mówią „coś tamci winni”. „Tamci”, czyli rodzina mordercy.

„My, mieszkańcy bloku 38 przy ul. Kościuszki w Radomyślu Wielkim domagamy się niezwłocznego wykwaterowania i przeniesienia do innego lokalu Ob. Zofii N. z rodziną, z zajmowanego przez nią mieszkania nr 13...”

Od tego listu, adresowanego w sierpniu do wojewody tarnow-

przez jej syna zabójstwa 13-letniej dziewczynki zamieszkałej w tej samej klatce, obawiamy się ze strony tej rodziny dalszych nieprzyjemności, jeśli nie przestępstw, dokonywanych na naszym mieniu bądź zdrowiu i życiu nas i naszych rodzin, a to dlatego, że rodzina ta od dawna nie cieszyła się dobrą opinią i jako świadkowie w śledztwie zeznaliśmy na niekorzyść tej rodziny”.

Mieszkańcy bloku nagle poczuli się zagrożeni. „Mając na uwadze utrzymanie zasad poprawnego współżycia nas, a także zagwarantowanie naszego bezpieczeństwa rodzin, prosimy o niezwłoczne podjęcie decyzji w tej sprawie”.

Pod tym listem — petycją podpisały się 24 zamieszkuje tu i czujące zagrożenie rodziny. Jedna odmówiła podpisu.

— To nauczycielka. Ona ma jakieś takie swoje widzimisię w każdej sprawie. Na przykład jako radna domagała się sklepu nocnego w Radomyślu albo malowania pasów na jezdni na biało.

Sprawie nadano urzędowy bieg. Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej na przykład był zdania, że wykwaterowanie może nastąpić za zgodą wyżej wymienionych, o ile naczelnik przedłoży stosowną propozycję przydziału lokalu zamiennego. Jednocześnie wydział „uprzejmie prosi o rozważenie przekwaterowania

Sławomir

POWRÓT

tować to co najlepsze z przeszłości SD dla terażniejszości i przyszłości demokratów. Uważam, że czas skończyć z kamuflażem politycznym, jaki uprawiano w Stronnictwie. Dziś nie ma miejsca na asekurancję i przeczekanie. Czas ucieka, a zrobiono niewiele. Pewnego dnia możemy spojrzeć, że jesteśmy na własnym, partyjnym grzebie... Ten kto się „czai”, wypadnie na śmietnik historii i nawet podpieranie się kimś znaczącym z „Solidarności” nie pomoże.

Z trudem utrzymuję się w głównym wątku opowieści. Wciąż zbacza, wprowadza dygresje, refleksje, wyprzedza i wraca do przerwanej nici.

— Wiele rzeczy zadecydowało, że wróciłem. Jest wśród nich i to, że jeszcze w Australii, czytałem w Waszym „Dzienniku” to co napisałeś o mnie. Podnosiło na duchu, że ktoś w tak dalekim od Brisbane Nowym Sączu pamięta o mnie.

*

W opasłym albumie, obok zdjęć znajdują się rodzinne dokumenty. Historia Białoskorskiego i najbliższych: świadectwa, dyplomy, dokumenty z pracy i internowania, wybrane pocztówki, listy, wycinki prasowe, specjalnie cenne rarytasy filatelistyczne poczty internowanych.

„Poświadczenie: Urząd parafialny obrządku łacińskiego w Kołomyi. Białoskorski Marian, syn Michała i Anny Sanojca, ur. 9 kwietnia 1942 r., religia rzymskokatolicka”.

17 września 39 r. na Kresach skończyła się Polska. Ojciec Białoskorskiego nie wierzył, że tak już zostanie. Czekał. Alternatywa: „zapad” albo „wastok” brzmiała coraz groźniej. Wreszcie, z 6-osobową rodziną, w bydłych wagonach, wyjechał ostatnim transportem na Zachód, do Olesznic.

Wyrwani z korzeniami, przesadzeni w obce miejsce. To określiło i los dzieci. Wychowywali się na gruzach wspomnień rodziców i, dosłownie, wśród gruzów umęczonych wojną miast.

O ojcu Białoskorski mówi ciepło. Uczył i wymagał mądrości i wierności swoim ideałom. Nauka zapamiętana na całe życie, jak pasy, które dostał za przyszyście z namowy nauczyciela pagonów do mundurka,

który zaczął wprowadzać w szkole „czerwone” harcerstwo.

Absolwent Uniwersytetu Wrocławskiego, magister prawa, z nakazem pracy, trafia do Lidzbarka Warmińskiego. Jest żonaty, ma małe dziecko. Potrzebuje mieszkania. Już je obejrzał: piękne, dwupoziomowe. Na biurku między Białoskorskim a przewodniczącym PRN leżą klucze.

— Tak, wicie, nadajecie się, dobrze pracujecie. Gdybyście tak jeszcze nie stali obok nas, a poszli z nami wspólną drogą...

Złożył wypowiedzenie. Rzut oka na mapę. 2-letni syn niedzarnie wodzi palcem po południowo-wschodniej części kraju. Kraków. Jest praca w wydziale ds. wzniań. Nie przyjął. W Rzeszowie otrzymuje propozycję pracy w Gorlicach. Jest mieszkanie. Nie ma obwarowań.

Obraz Beskidów, malowniczych gór, przełęczy, cerkiewek urzekł jeszcze w czasie studenckich wędrowek. Decyzja przychodzi łatwo. W mieście nad Ropą ujawnia się Białoskorski — działacz.

— Gdy dziś patrzę za siebie, to mogę powiedzieć, że demokratą byłem zawsze, ale o działalności politycznej nie myślałem. Przynam się też, że do SD trafiłem bez większego przekonania wewnętrzznego. Zmusiły mnie naciski, by „się określić”. Musiałem sobie znaleźć azyl polityczny. Początkowo byłem statystą. W organizacji nie szczebelnego się nie działało, ale spotykałem sympatycznych ludzi. Robiliśmy tyle, ile się w tym czasie dało: „wzmagaliliśmy”, „dążyliśmy”, „podejmowaliśmy kroki”...

Gdy „wybuchło” województwo, przeszedł do pracy w Urzędzie Wojewódzkim w Nowym Sączu. Nowe struktury potrzebowały ludzi. Wkrótce był sekretarzem WK SD, później radnym WRN Szybko przestała satysfakcjonować Białoskorskiego rola „członka z ramienia” i statysty. Już wtedy szokiem dla politycznych partnerów było dążenie Stronnictwa do zachowania odrębności.

Gdy w sierpniu 80 r. WK SD w Nowym Sączu, jako jedyna w kraju, odmówiła podpisania, z PZPR i ZSL, apelu do strajkujących, Białoskorski poczuł się działaczem i politykiem.

— Wtedy dopiero otworzyła się szansa,

Ala jest dzieckiem „z inkubatora”. Wychuchana, oczko w głowie rodziców. Gdy przyszedł czas aby posłać Alę do szkoły, przeżywali to wszyscy: mama, tata i sama Ala. Mama dostawała torsji na samą myśl, że z Alą może być tak, jak z córeczką sąsiadów, która „nie toleruje szkoły” i jest pod opieką psychologów. To też gdy ogłoszono nabór do osiedlowej szkoły społecznej, zgłosili się natychmiast.

Teraz, w czerwcu, Ala kończy „zerówkę” i wciąż pyta czy musi „jechać na wakacje”. Ala ubóstwia szkołę i nawet gdy źle się czuje, ukrywa to przed rodzicami. Rodzeństwo Ali zazdrości jej i mówi złośliwie „co to za szkoła gdzie nie zadają do domu i nie stawiają dwój”.

Mateusz należy do indywidualistów. Zdolny, ale leni, mówi o nim nauczyciele. Sugerują aby nie posyłać go do LO, bo tam trzeba „przysiedzieć faldów”. Rodzice Mateusza postanowili, że będzie to LO, ale społeczne. Może tam docenią otwartą głowę ich jedynaka.

Egzamin wyglądał tak, że naukowiec z UJ wygłosił odczyt na temat rozwoju cywilizacji i trzeba było napisać pracę posługując się różnymi wiadomościami. Później była rozmowa kwalifikacyjna i okazało się, że Mateusz znalazł się na jednym z pierwszych miejsc.

Michał przyszedł do społecznej szkoły w Prądniku Białym z „podstawówki” państwowej. Na pytanie dlaczego? — odpowiada — „bo tam było źle i pani krzyżowała”. Marysia mówi po prostu, że w szkole do której chodziła „było głupio”. — A tu jak jest? — Fajnie — wykrzykuje Małgosia z Michaśm jak na komendę.

Pani Danuta Węgrzynek ma komfort psychiczny. Wie, że jej córka czuje się w tej szkole bezpiecznie. Oczywiście zapisze ją na następny rok, choćby to nie wiem ile kosztowało. W sumie wydają miesięcznie na szkołę Ani pół miliona. Liczy dojazd dwa razy dziennie samochodem po kilka kilometrów, czesne, i wynagrodzenie dla pewnej zaufanej osoby na osiedlu, która odbiera Anię ze szkoły, daje jej obiad i u której Ania czeka na rodziców.

Stać ich na to. Oboje z mężem pracują (ona jest komornikiem, on adwokatem) i mają jedno dziecko. Chcą mu oszczędzić niepotrzebnych stresów. Przenieśli do szkoły firanki i pożyczili kolorowy telewizor. Tak trzeba. Każdy coś do tej szkoły przynosi...

Imma z mam ma wyłącznie zastrzeżenia. Nie może patrzeć jak te dzieciaki wciąż biegają na jakieś wycieczki. Kiedy one się uczą? Gdy zapytała o to wychowawczynię, ta — trochę niegrzecznie — odpowiedziała: „to nie pani sprawa”.

— Jak to nie moja? — oburza się. — Przecież płacę, to mam prawo wymagać... Ojciec Mirka miał taki incydent z nauczycielem. Wydawało mu się, że pomija on pewne istotne partie materiału. Zwrócił delikatnie uwagę ale nauczyciel odpowiedział: „... a co by pan zrobił gdybym ja wszedł do laboratorium, gdzie pan pracuje i poprzestawiał próbówki mówiąc, że ma być tak, nie inaczej?” Musiał przyznać, że się zgalałował.

Rodzice Ul Feliksiewicz o nic nie pytają ale systematycznie

noszą głos, stawiają do kąta — niepewnej przyszłości, braku świadczeń socjalnych, ulg itp. praca w państwowej oświacie, choć w przepelnionych klasach, jest nie do pogardzenia.

Mirka dostała chrypkę. W tej szkole wciąż trzeba do dzieci mówić. Wie, że maluchy ją ubóstwiają, ale nie ma siły przeciwstawiać się często rozbieżnym oczekiwaniom rodziców. Ona rozumie, że placą, więc mają prawo wymagać. Ale przecież musi być rozsądna granica od której za nieszczęście dzieci biorą się fachowcy.

Warunki — mniej niż skromne — nie przerażają ich. To dodatkowa przygoda, gdy kombinuje się i wymyśla wciąż nowe pomoce szkolne, opracowuje programy, ma się swój wkład w to co ułożyli inni i co do tej pory wydawało się być nie-

sem tych szkół są zadowolone dzieci. Sama — choć nadal działa w STO — przekazała szkołę, którą tworzyła, w inne ręce. Z powodów osobistych. Ale nie tylko. Po prostu przekonała się, że jej wymagania wobec współpracowników są wciąż z innego świata. W ogóle uważa, że przetrwają te szkoły, które będą miały odpowiednie warunki lokalowe i doskonałych nauczycieli.

Anna Jeziorna zna takich, to m. in. dyrektor Jurek Giza, który „łaski do swojej szkoły przez całą noc”.

Jerzy Giza — 13 lat pracy w oświacie państwowej, wyrzucony z niej za „nauczanie dzieci niezgodnie z obowiązującą zasadą edukacji socjalistycznej” — wrócił rok temu z Londynu. Tuż po telefonie od Anny Jeziornej. Rzucił całkiem niezłe propozycje pracy m. in. w tygodniku polonijnym i przyjechał do kraju aby udowodnić ludziom którzy go wyrzucali, że będzie miał własną szkołę.

Teraz, po roku trwania tego eksperymentu mówi, że potwierdziła się teza, iż te szkoły nie są w stanie uratować oświaty. Co najwyżej mogą poprawić humor rodzicom.

— W całej Europie jest pełno takich szkół. Bo jeśli naród jest wolny to musi być i wolność nauczania. Przynajmniej racje Ani Jeziornej, że przetrwają te szkoły, które zdobędą odpowiednie lokale. Wraz z rodzicami budujemy szkołę z prawdziwego zdarzenia na os. Kliny. Będzie to szkoła na wzór szwedzkiej. Wnętrze kolorowe, z nowoczesnym zapleczem. Przywiązuje się będzie dużą wagę do ruchu. Będą nie tylko godziny w-f, ale i pływania, jazda konna. Na specjalne okazje dzieci będą nosić mundurki: bordo i popiel. Z herbem.

Na zarzut, iż szkoły społeczne miały nie mieć charakteru elitarnego, Jerzy Giza odpowiada, że elitarna ma znaczyć dobra, a im więcej takich szkół tym lepiej.

A co mają zrobić ci, których nie stać na płaćcie czesnego i „dodatkowych świadczeń”? Czy mogą liczyć na obcywane rok temu stypendia? Dyr. Giza przyznaje, że istotnie do tej pory nikt takiego stypendium nie otrzymał ale też podobno nikt się z prośbą o nie nie zwrócił.

W pięciu krakowskich szkołach Społecznego Towarzystwa Oświatowego uczyło się w tym roku szkolnym 182 dzieci. Na następny rok zapisano 250. Czesne w czerwcu wynosiło od 90 do 250 tys. zł. Wielu rodziców podjęło się „dodatkowych świadczeń”.

W całym kraju wydano już 182 zgody na prowadzenie szkół społecznych i prywatnych.

Grażyna Starzak

Rok STO

placą. Jakies 200—300 tys. zł. Próbę czesnego oczywiście. Ojciec Dominiki Meus codziennie posyła do szkoły świeże rogaliki a inż. Strycki nadzoruje budowę, choć jego dziecko jeszcze nie w tym roku wybiera się do szkoły.

Mirka i Danusia — nauczanie początkowe — przyznają, że się rozczarowały. — W tym kraju jeszcze nie dorosiliśmy do takiej szkoły — mówią z goryczą w głosie. I nie chodzi tu tylko o zarobki, choć te zgodnie z obietnicami miały być wyższe.

Mirka twierdzi, że chcąc stworzyć prawdziwą szkołę społeczną musiały się zmienić system wychowania w domu. Tymczasem wielu rodziców oddaje do takiej szkoły dzieci z którymi kompletnie sobie nie radzą, oczekując iż krnąbrny, rozpieszczony despota, stanie się potulnym, cichym aniołkiem.

Wobec jednej z koleżanek Mirki i Danusi, już po miesiącu rodzice postawili zarzuty że się nie nadaje i że trzeba ją zwolnić. Mirka i Danusia nie chcą ryzykować, tym bardziej że od nowego roku w tej szkole zatrudnią się będzie nauczycieli kontraktowo. Jeśli się nie sprawdzą, po roku, dwóch pójdą na bruk.

W sytuacji tak ogromnych wymagań — w społecznej szkole nie wolno stawiać dwój, pod-

zmienialnym kanonem. To wszystko jest dla nich nowym, potrzebnym doświadczeniem. Gdyby tylko pozwolono im na pewną autonomię.

Dla Krystyny, szkoła społeczna jest pierwszym zetknięciem z oświatą. Udany. Co za frajda gdy człowiek pracuje z cudzymi dziećmi tak jak by uczył własne. Niewielką grupę szybciej i łatwiej poznać. Udało się jej trafić do każdego z osobna. Poziom klasy ocenia jako wyrównany. Tylko jedno z dzieci gdyby chodziło do państwowej szkoły jej zdaniem mogłoby nie dostać promocji.

Krystyna oceniła, że rodzice jej dzieci są wspaniali. To też spory atut. Słyszy bowiem, że w innych szkołach rodzice żądają cudów.

Zarobki nie są rewelacyjne, ale ona nie narzeka. Lokalowe mogłyby być lepsze. Uczy w sali przejęciowej (osiedlowy dom kultury) i jej dzieci mają kłopot z koncentracją, gdyż „pierzuszki” wciąż chodzą robić sianko. Krystyna już wie, że będzie pracować w tej szkole i w przyszłym roku.

Bez nich nie byłoby tych szkół. Anna Jeziorna, ta sama która wygrała proces z Ministerstwem Edukacji i stworzyła podstawy Społecznego Towarzystwa Oświatowego w Krakowie, dziś po roku trwania eksperymentu mówi, że sukces-

Sikora

BANITY

że można coś zdziałać z ludźmi i dla ludzi, na własny rachunek SD, że można tworzyć i zmieniać rzeczywistość.

— Właściwie, to mam powód do dumy: doceniono mnie i nobilitowano... Tygodnie w celi. Najdłużej, z Tadeuszem Figlem, Stanisławem Bodzionym, Stanisławem Żółkiem. Niepokój i niepewność: Co z rodziną? Co dalej? Długie rozmowy z „wychowawcami”.

Kolejny etap. Podwarszawska, luksusowa willa w Chylicach, w której byli przetrzymywani wcześniej Wałęsa i Kułaj. Białołęcki został „przekazany do dyspozycji kierownictwa SD”. Znowu podpisują do podpisu różne wersje „politycznej lojalności”. Też bez skutku. Wreszcie, w maju 82 r. zwolnienie. „Wolny” został pozostawiony sam i bez pieniędzy, na warszawskiej ulicy.

W styczniu 83 r., na sesji WRN uznano, iż Marian Białołęcki sprzeniewierzył się słubowaniu radnego — uzasadniał FJN. Zainteresowanego nie dopuszczono do głosu. Jego list, w którym rygorami stanu wojennego uzasadniał powody swojej bierności, pozostał bez echa. „Wróg ludu” pozbawiony został mandatu radnego. Jednymyślnie wśród głosujących nie było. Część odważyła się głosować przeciw, część, wstrzymała się od głosu.

Byłem w Zależu przeważnie wśród dużo młodszych chłopców z „Solidarności”. Wkrótce odesłano do wieziennego szpitala na Montelupich jedynego mojego koleżę z SD — Romana Hasslingera. Koleś z „Solidarności” przyjeździł mi zyciwieli i solidarnie, ale jednak — choć zbieżne mieliśmy idee — inne drogi zaprowadziły nas do więzienia.

Jak najcenniejsze pamiętki pokazuje kartki od rodziny, które dostał w Zależu. Po latach znajduje je w albumie. Przejechały kawał swiata. W ten styczniowy wieczór przed laty, jakby już na pożegnanie, powiedział gorzko...

— Jako polityk jestem skończony. Dranie prawie wszystko zniszczyli. Nie ma już tu dla mnie miejsca...

Dojrzała decyzja wyjazdu. Republika Federalna przyjęła banitę bez problemów. Do Niemców zachował sentyment, chociaż...

— Byli mili, sympatyczni. Dali nam chleb, ale czułem, że jesteśmy jakoś obcy. Powinienem być wdzięczny za wszystko co dla nas zrobili, ale... Ich przepisowość, szczególnie tryb udzielania azylu... Postanowiliśmy iechać dalej.

Chciał być blisko kraju. Liczył na szybki powrót. Szwecja? Dostał dokumenty emigracyjne. Od kolegów z „Solidarności”, którzy zdecydowali się na wyjazd za Bałtyk, dowiedział się, że Szwedzi są mili, ale hermetyczni. Uchodźców z Polski lokowano całymi grupami. Białołęcki nie chciał trafić do swolnego, emigracyjnego getta rodaków, na długie noce Polaków rozmowy. Przedśmak miał w RFN. Nadto próba nauki języka szwedzkiego spełzała na pierwszych zwrotach. Angielski był bardziej uniwersalny. Znajomi podpowiedzieli Australię. Tam znalazł z rodziną przystań i dom.

Reminiscencji politycznych ma więcej niż tych krajoznawczo-przyrodniczych... — Australia — Queensland — piękny, ogromny kraj. Morze z krystalicznie czystą wodą. A przyroda, przebogata w kolory trudne do opisanía. Ten styl życia: głęboko humanistyczny i australijska gościnność i serdeczność. Czuję się jak w raju. To zupełnie inny, prawdziwie wolny i demokratyczny kraj. Byliśmy tam 6 lat. Urządziliśmy się. Mieliśmy wygodne i godne życie: duży dom, łódź motorowa. Polak — polityk nie ma tam co naprawiać. Wszystko zostało już ułożone w miarę poprawnie i teraz pozostaje im rola stróżów praworządności.

Białołęcki ma dwa obywatelstwa. Polskiego, przed laty, nie wyrzekł się. O swojej drugiej, przypadkowej, ojczyźnie mówi z dumą i szacunkiem.

— Chcę pozostać wierny ideałom sierpnia '80. Nie sprawdziłem się do końca, więc pragnę dokonać co zacząłem. Wrócić do swojej ojczyzny. Czy to nie wystarczy?

19 maja br. sala obrad Urzędu Miasta w Zakopanem. Grupa inicjatywna (posłowie, dziennikarze) na czele z Marianem Białołęckim zaprosiła reformatorów Stronnictwa, by rozważyć możliwość zawiązania ruchu politycznego, który doprowadziłby do kongresu jednoczącego polskich demokratów różnych nurtów. Część osób, niezbyt liczne grono, była w tej sali w grudniu 81 r.

— Wiedziałem, że mnie zapytasz o tamto spotkanie, o socjaldemokrację. Byłem i jestem demokratą socjalizującym. Idea socjaldemokracji była mi bliska, ale w tym obszarze miejsca zostały obsadzone. Nie mogę się utożsamiać z tymi, którzy dziś nazywają się socjaldemokratami, a są postkomunistami. Nie o takiej socjaldemokracji myślałem, a z nimi, zwyczajnie, nie jest mi po drodze. Pozostaje mi demokracja liberalizmu socjalnego, tj. centrum z małą odchyłką na lewo...

CHMURA nad Zalewem

(Dokończenie ze str. 4)

się kadry OOC, że huta płaci, munduruje, a tu cherlawy pracownik nie gwarantuje zwrotu tych dóbr w niego inwestowanych. Już są poważne głosy, że to nie jest oplacalne dla huty. Więc jest czy nie?

Stołówka oddziału — obszernie wycielana laminatem przestrzeń z galerijką — czynna jest od trzeciej rano do dwudziestej trzeciej. To daje pojęcie, jaki tu kołowrót. Praca czterobrygadowa, wiecznie ktoś włączony w produkcję. Nawet junacy z jednego plutonu pracują w różnych miejscach i na różnych zmianach.

— Jak to dezorganizuje naukę — wzdycha komendant — i jak utrudnia odpowiedzialność dowódców. Ci mistrzowie zakładowi absolutnie nie przejmują się wychowankami, liczy się tylko ich robota.

— Tak, tak, proszę pani. Zakład pracy chce pracownika, komenda OOC chce go wychować, a wojsko chce, aby był wyszkolony jako dobry ratownik w wypadku konfliktu zbrojnego czy klęski żywiołowej. Sporo jak na takiego jak ten słaubeusza.

— Właśnie podciera ściana. — Co ci to? — pyta ptk. Nowak. — Chory jestem, panie komendant. Prawie ojcowiskim gestem dowódca sprawdza mu czoło. I do mnie. — Nie każdy mistrz to rozumie; młodzież jest słaba, słaubiutka, wbrew pozorom. Często chodzą na izbę chorych, bo mam nadszanie. Tylu chłopaków? Pytam, co wy tu robicie? Co będzie, jak będziecie w moim wieku? Śmieją się: — A, to nas już wywiozą...

— Ptk Nowak drapie się w łysinę.

Jeszcze krótką wizytą u naczelnego sportowca oddziału, Tomasza Słyszka. Czy chłopaki garną się do sportu? „Nawet gdyby nie, to ja od tego jestem, żeby się garnęli”. Zgłasza chroniczny brak sprzętu, opowiada o zwycięskich spartakiadach i zwycięskich potyczkach z chamsstwem „elementu”. Jeśli dyscyplina nie wzrośnie...

— W zastrzeżeniu represji widzi pan wyjście? — Poprawia się: — Nie, w doborze kadry. Początki były fatalne, gehennęśmy swą ją przeżyli. Ale jest o wiele lepiej, tylko ta śmierć na Zalewie...

— Ale to nie było w czasie zawodów — przedk mówi sportowiec — to było na zaprawie porannej. On tu w ogóle nie powinien być. Taką wada eliminuje z wojska, a co dopiero z OOC!

— Milcz. Pierwszy, od którego ta śmierć nie odeszła? — Tutaj lekarze zawalili, takie jest moje zdanie — powtarza Słysz. — Cud boski i skrzypcze, że on żył przez tyle czasu. Mam wątpliwości, czy tylko lekarze.

Napisałem do matki Andrzeja. „Proszę mi opowiedzieć o chłopcu, który już nie żyje. Jeśli Pani może, bardzo proszę o to. Chcę go bliżej poznać, jaki był, jakie nadzieje wiązał z hufcem, jak oceniał swych wychowawców, czego chciał dokonać w życiu? Przepraszam, jeżeli czytanie tego listu boli. Naprawdę, serdecznie współczuję...”

Czekaliśmy długo, z dnia na dzień, od zagładania w skrzynkę pocztową o mało nie skrzywił mi się kregostup. Już myślałam, że woda nieodwołalnie zamknieją się nad kamieniem. W końcu odpowiedź nadeszła:

„W dniu w którym otrzymaliśmy list od pani i w dniu późniejszym a nawet miesiąc nie byliśmy w stanie nic pani napisać. Chociaż teraz też nie, ale spełniamy pani prośbę. O tym co przeżywa matka, ojciec tracąc jedynego syna w którym pokładała wszystkie nadzieje napisać nie da. Dziękujemy za współczucie, ale cóż ono jest warte z tym co się traci. Posiadamy gospodarstwo 4,5 ha, maż ma 71 lat i brak mu sił do pracy, a ja po dwóch zawałach i też nie mogę ciężko pracować. Mieliśmy dwoje dzieci: córkę, która mieszka w mieście i jego który był podporą gospodarci. Był dobry dla rodziców, nie pił i pracował w gospodarce, aby ziemia dawała większe plony i aby coraz więcej trzody dla państwa odstawić. Ale i jego zabrano do wojska wbrew wszelkim staraniom które były możliwe. Często przyjeżdżał, pomagał jak mógł, bo przecież on miał gospodarzyć. Zyliliśmy tą nadzieję, że jak wyjdzie z wojska przejmie gospodarke i nam



będzie lepiej. Nastąpi koniec — czyli koniec marzeń nadziei i planów. Nikt się tego nie spodziewał. Nie dostaliśmy nic za syna, żadnego odszkodowania, żadnej podziękii za służbę, bo ponoć się nie należy. Jesteśmy stary, zostaliśmy sami i nie ma nam kto pomóc w tej sprawie. Wszyscy współczują czy w jednostce czy to w Komendzie OC. Ale finansowo uważają, że się nic nie należy. Czyli tak jak na wojnie: śmierć za ojczyznę i dla jej dobra, a rodzicom smutek, to jest właśnie ta zapiata”.

A Zalew trwa na swoim miejscu jak przepaść pana Cogito. Spokojny, ciemnowy, z odbiciem chmury, która marszczy brew.

EWA OWSIANY

Od redakcji: Reportaż ten powstał w 1985 r., pisany był z myślą o publikacji w „Przeglądzie Tygodniowym”. Druk materiału uniemożliwiła cenzura...

DZIENNIK BANKOWY ■ 2

Szeroki program BP PKO

Oszczędnością i pracą... banki się bogacą

Wiele wskazuje na to, że wzrasta społeczne zaufanie do narodowej waluty. Bolesna operacja antyinflacyjna oraz krucjata wicepremiera Balcerowicza wymierzona w dolara, przynosi — w skali ogólnej — oczekiwane przez centrum efekty. W odbiorze indywidualnym oceny te mogą być całkiem odmienne, ale to już sprawa każdego z nas. Ostatnie miesiące zaznaczyły wyraźną zmianę stosunku obywateli do kwestii oszczę-

ścić, jeśli nie dość efektywnie i szybko obrócić uzyskaną kwotę, nadal egzystuje w społecznej świadomości. A przecież w czerwcu oprocentowanie to spadło do poziomu 4 punktów. Jak poinformował nas dyrektor I Oddziału Banku PKO Janusz Sosnowski, w lipcu należy się spodziewać, że będzie jeszcze mniejsze, z dalszą tendencją spadkową. Prognozuje się, że w grudniu bieżącego roku zniży się do 1,3 proc. w skali miesię-

stawowe mankamenty. Ostatnie miesiące przyniosły jednak w Banku PKO wiele korzystnych zmian. W głównym gmachu, przy ul. Wielopole przed kilku tygodniami zakończono adaptację obszernego hallu parterowego, gdzie estetyczne, funkcjonalnie zaprojektowane kasy znacznie usprawniły obsługę klientów. Odnawiana jest również elewacja tego najbardziej znanego w Krakowie gmachu bankowego. Szczególnie wiele oczekiwają jednak można po szeroko zakrojonych działaniach zmierzających do istotnego rozszerzenia sieci ekspozytur PKO. Obecnie trwają końcowe prace w obiektach tego banku w Nowej Hucie (os. Na Skarpie), na Woli Duchackiej, w os. XXX-lecia, przy ul. Powstańców Warszawy, w Mistrzejowicach. Trwają przygotowania do rozpoczęcia inwestycji budowlanych lub adaptacyjnych m.in. w Prokocimiu, Kurdwanowie, w os. Zaborze Ruczaj, przy ulicach Rusznikarskiej i Kijowskiej oraz w al. Słowackiego. Zaawansowane są starania o otwarcie nowych oddziałów w miastach województwa krakowskiego: Dobczycach, Proszowicach, Słomnikach, Myślenicach, wkrótce powstanie nowa ekspozytura PKO w Skale.

Ten rozległy program inwestycyjny ma na celu szybkie odbicie wieloletnich zaniedbań. W Warszawie jeden oddział PKO przypada średnio na 150 tys. mieszkańców, w Krakowie natomiast — jak dotąd — aż na 300 tys. osób. Jeśli zamierzenia kierownictwa krakowskiego Banku PKO powiodą się — a wszystko na to wskazuje — już jesienią standard usług świadczonych przez ten bank wyraźnie wzrośnie. Z rzeczy może mniej istotnych, ale ciekawych warto zapowiedzieć, że po zakończeniu — jeszcze w tym roku — przebudowy skarbcza w I Oddziale PKO przy ul. Wielopole, zaproponowanych zostanie klientom 700 skrytek sejfowych. Za umiarkowaną opłatą — 3 tys. zł dziennie, 60 tys. miesięcznie lub 480 tys. rocznie — można otrzymać kluczyk do absolutnie pewnego sejfu, w którym bezpiecznie schowamy pieniądze, biżuterię, cenne pamiątki lub ważne dokumenty.

Wszystkie te przedsięwzięcia — na dużą i mniejszą skalę — nie mogą oczywiście zastąpić konieczności unowocześnienia merytorycznej, operacyjnej działalności banku. Komputeryzacja, już przecież częściowo wprowadzana, zastosowanie nowoczesnych technik obliczeniowych to podstawowy wymóg europeizacji naszych banków. I na to czekamy.

Oznacza to, iż w większym niż dotąd stopniu banki będą mogły pełnić funkcję dynamizującą życie gospodarcze. Trzeba zresztą przyznać, że przygotowują się do tego w sposób dobrze rokujący. Pozostając przy Banku PKO warto podkreślić, że mocno zaawansowane są prace nad podjęciem pełnej obsługi dewizowej. Poprzez krakowskie oddziały tego banku wszelkie podmioty gospodarcze będą mogły dokonywać transakcji z klientami i kooperantami zagranicznymi. Dobięgi końca — trwające jednak zbyt długo — przygotowania do wprowadzenia w obrót weksli (obszerniej na ten temat piszemy obok).

Oczywiście ekspansja bankowa, rozszerzenie działalności, wydane zwiększenie zakresu świadczonych usług wymaga poważnych, często nie najlepszych doświadczeń. Ciężkość w bankowych pomieszczeniach, kolejkę przed okienkami kasowymi i stanowiskami obsługi klientów, słaba informacja — oto pod-

nad Krakowem nie udokumentowano w całości udziału instytucji finansowych, w tym banków, w rozwoju Krakowa i regionu krakowskiego. Dzieje banków śląskich, poznańskich i warszawskich zostały opracowane przez historyków. Badania wiążą w rolę, także „kulturotwórczą” burżuazji bankowej. W zawieraniu operacji finansowych i bankowych nigdy nie przestrzegano w pełni właściwości terytorialnej, powiązania kapitałowe nie znają granic. Większość zawieranych operacji bankowych dotyczyła klientów z Galicji Zachodniej i woj. krakowskiego, w granicach historycznych.

W sporządzane analizy bankowe i sprawozdania finansowe trudno było wmontować uzasadnienie polityczne lub ideologiczne, stąd ich duża wartość źródłowa w badaniach historycznych. Celem reformy bankowej w 1948 r. było m.in. „usprawnienie walki klasowej”. Sama realizacja reformy bankowej w Krakowie w latach 1948—1955 i jej późniejsze skutki społeczno-gospodarcze to odrębny temat.

W Polsce przedrozbiorowej funkcje banków spełniały zblizone do nich domy bankowe.

NOTOWANIA

◆ Do końca maja br. 548 przedsiębiorstw utraciło zdolność kredytową w bankach. Największe kłopoty ma handel spółdzielczy (152 firmy), przemysł spożywczy (92) i lekki (42), rolnictwo — państwowe (23), spółdzielcze (47) i budownictwo (36).

◆ Średnia cena kupna dolara USA w kantorach 14 miast Polski oscyluje w granicach 9500—9550, a sprzedaży 9600—9650. Odpowiednio marka zachodniemiecka kupowana była 5600—5650, a sprzedawana 5700—5750 złotych.

◆ Obligacje „Drewbud-Banku” spadają, a zarówno kupujący jak i sprzedający zachowują postawę wyczekującą. Zwiększa się zainteresowanie obligacjami państwowymi II emisji. Nominał 200 tys. zł — cena transakcji 470 tys. zł, 400 tys. zł — 920 tys. zł, 5 mln zł — 10,5 mln zł.

◆ W skali kraju liczba bezrobotnych przekroczyła 511 tys. Według szacunku resortu pracy i spraw socjalnych w końcu roku można spodziewać się 1,3 mln osób bez pracy.

◆ Od stycznia do maja zawieszono działalność 76 tys. zakładów prywatnych, a 53 tys. zostało zlikwidowanych. Powstało 130 tys. nowych firm, połowa handlowych.

◆ Na kontaktach „S” obywatele polscy zgromadzili ok. 30 mln marek wschodniemieckich. Kwota ta nie będzie honorowana przez rząd NRD i nie podlega wymianie na DM. Komunikat Banku Państwowego NRD stwierdza, że wywóz marek za granicę był w zasadzie zabroniony.

◆ Rachunki walutowe ludności w okresie od grudnia ub. roku do maja br. wzrosły o 4,1 proc. (ok. 0,2 mld dol.), a rachunki walutowe przedsiębiorstw obniżyły się o 62,2 proc. (ok. 1,5 mld dol.).

◆ Do końca maja Agencja ds. Inwestycji Zagranicznych wydała 1424 zezwolenia na działalność spółek z kapitałem zagranicznym.

◆ 400 mld zł dopłaconych zostanie do samochodów z przedpłat w pierwszym rzucie. Do „fiata 126p” dopłata wyniesie 19,2 mln zł, do „FSO 1500” — 25 mln zł.

◆ Dodatnie saldo eksportu nad importem wzrosło od początku br. do 1605,3 mln. dolarów, a w rublach transferowych do 1980,3 mln rubli.

◆ Wynagrodzenia w 5 podstawowych dziedzinach sfery produkcji materialnej wyniosły w maju przeciętnie 877,7 tys. zł wraz z wypłatami z zysku, a 798,3 tys. zł bez wypłat z zysku.

◆ Czerwcowa rewaloryzacja rent i emerytur (z wyrównaniem od kwietnia) dokonana przez ZUS wyniesie średnio 17,81 proc.

Calkowicie nowa rzeczywistość gospodarcza obciąża do reaktywowania prawie zupełnie zaruconych i częściowo zapomnianych form rozliczeń między podmiotami gospodarczymi, bankami. Od 1947 roku, to jest od ukazania się przepisu mówiącego, że jedynym źródłem kredytu dla przedsiębiorstw może być bank, wyeliminowano z życia inne sposoby rozliczeń między przedsiębiorstwami. W ten sposób praktycznie zapomniano m. in. o wekslach. Mimo że 1 grudnia ubiegłego roku do obrotu gospodarcze-

WEKSEL — zapomniany środek płatniczy

Warto także przypomnieć, że Polskie Prawo Wekslowe oparte jest na postanowieniach konwencji genueńskiej z 7 czerwca 1930 roku i zostało wprowadzone w

życie Ustawą z dnia 28 kwietnia 1936 roku. Ustawa ta rozróżnia dwa rodzaje weksla: weksel własny zwany też wekslem prostym albo suchym oraz weksel ciągnięty czy trasowany. Ten drugi jest w zasadzie klasyczną postacią weksla, a różnica polega na tym, że weksel własny posiada bezwarunkowe przyrzeczenie zapłacenia oznaczonej sumy pieniężnej, zaś weksel trasowany bezwarunkowe polecenie zapłacenia oznaczonej sumy. Na wekslu trasowanym musi być wymienione nazwisko osoby, która ma zapłacić (trasata). Płatnikiem (trasatem) weksla własnego musi być

natomiast zawsze jego wystawca. Wszystkie inne cechy tych dwóch weksli są wspólne.

Jak dokonywać operacji? Jeśli np. kupujący w momencie zawierania transakcji kupna — sprzedaży jest niezadowolony z zapłaty prosi sprzedającego o odroczenie terminu płatności, o krótkotrwałe skredytowanie i zapłatę wekslem. W przypadku zgody — wystawia weksel i wręcza go sprzedającemu. W takim przypadku mamy do czynienia z wekslem prostym. Podobnie rzecz ma się w przypadku weksla trasowanego. Ale w tym przypadku wystawca weksla wskazuje jako płatnika osobę, która temu jest winna odpowiednią sumę pieniężną. Nie można pominąć tu rzeczy podstawowej — kosztu kredytu dyskontowego. Jest on znacznie wyższy od innych kredytów bankowych. I tak np. oprocentowanie kredytu dyskontowego w styczniu bieżącego roku wyniosło ok. 14 proc. w stosunku miesięcznym, podczas gdy innych kredytów ok. 52—60 proc. Podobnie w pozostałych miesiącach kredyt dyskontowy zawsze był niższy od normalnego bankowego oprocentowania. Trzeba pamiętać, że termin płatności weksla nie może być dłuższy od 3 miesięcy, weksel jest bowiem kredytem krótkoterminowym. Ale też remitent (osoba, która ma otrzymać należność) może weksel przechować do terminu płatności, odstąpić go komuś innemu, sprzedać swojemu bankowi do dyskonta czyli przenieść prawa z weksla na bank.

Warto także przypomnieć, że w pierwszych latach po I wojnie światowej zaznaczyła się gwałtowna ucieczka z Polski spółek akcyjnych opartych na obcych kapitałach. W celu zahamowania odpływu kapitałów oraz ożywienia życia gospodarczego w Krakowie powołano z inicjatywy Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie giełdę pieniężną. Oficjalnie otwarcie nastąpiło 20 marca 1919 r., funkcjonowało do 1 września 1939 r. Na 174 członków Giełdy Krakowskiej 54 to banki i spółdzielnie kredytowe, 13 kantory wymiany, pozostałe to spółki przemysłowe i handlowe.

Z ważniejszych banków krakowskich należy wymienić: z banków lwowskich: Akcyjny Bank Hipoteczny, Towarzystwo Kredytowe Ziemskie, oddziały banków państwowych: Banku Polskiego, Państwowego Banku Rolnego, Banku Gospodarstwa Krajowego, z banków warszawskich: Bank Dyskontowy Warszawski, Bank Zachodni, Powszechny Bank Kredytowy, Powszechny Bank Związkowy.

Wiele krakowskich, szacownych instytucji doczekało się już opracowań historycznych, własnej biografii, często długiej i bogatej. Dokumentacji takiej nie posiadają krakowskie banki, a przecież gród podwawelski był w przeszłości siedzibą znaczących, dużych instytucji finansowych. Te poważne luki stara się zapłacić mgr Szczepek Świątek z Archiwum Państwowego w Krakowie. Dziś drukujemy pierwszą część źródłowych ustaleń dokonanych przez pana Świątkę oraz — poniżej — wstępny projekt Słownika Historycznego Banków Krakowskich w przedziale czasowym 1859—1955.

W zaborze austriackim nie było polskich instytucji bankowych. Ziemię zaboru austriackiego podlegały kompetencji Austriackiego Uprzywilejowanego Banku Narodowego założonego w 1816 r. Oddział lwowski tegoż banku utworzono w 1853 r., krakowski w 1854. Według dotychczasowych badań, bank ten w niewielkim stopniu finansował gospodarkę Galicji.

Podjęmowane starania Hilarego Meciszewskiego w latach 1833—1835 wokół utworzenia w Krakowie banku państwowego Rzeczypospolitej Krakowskiej nie przyniosły rezultatu, pomimo sprzyjającej koniunktury gospodarczej. Inny projekt przedstawił J. Haller, który opowiadał się za rozbudową banków prywatnych. Obie strony przedstawiały swoje obszernie argumenty, znane z publikowanych druku. Meciszewski dostrzegł rolę banków państwowych w łagodzeniu kryzysów finansowych. W argumentacjach obu stron uderza doskonała znajomość dziejów i polityki ważniejszych banków europejskich. Projektowi powołania banku państwowego w Krakowie sprzeciwiła się Austria.

Tradycje Banków Krakowskich

W zaborze austriackim nie było polskich instytucji bankowych. Ziemię zaboru austriackiego podlegały kompetencji Austriackiego Uprzywilejowanego Banku Narodowego założonego w 1816 r. Oddział lwowski tegoż banku utworzono w 1853 r., krakowski w 1854. Według dotychczasowych badań, bank ten w niewielkim stopniu finansował gospodarkę Galicji.

Podjęmowane starania Hilarego Meciszewskiego w latach 1833—1835 wokół utworzenia w Krakowie banku państwowego Rzeczypospolitej Krakowskiej nie przyniosły rezultatu, pomimo sprzyjającej koniunktury gospodarczej. Inny projekt przedstawił J. Haller, który opowiadał się za rozbudową banków prywatnych. Obie strony przedstawiały swoje obszernie argumenty, znane z publikowanych druku. Meciszewski dostrzegł rolę banków państwowych w łagodzeniu kryzysów finansowych. W argumentacjach obu stron uderza doskonała znajomość dziejów i polityki ważniejszych banków europejskich. Projektowi powołania banku państwowego w Krakowie sprzeciwiła się Austria.

W Polsce przedrozbiorowej funkcje banków spełniały zblizone do nich domy bankowe.

Rozwojowi bankowości galicyjskiej sprzyjały programowe założenia pozytywistyczne, zalecające społeczeństwu pracowitość, oszczędność, solidarność i dyscyplinowanie. Za pierwszą instytucję kredytu długoterminowego na terenie Galicji uznaje się powołanie w 1841 r. Towarzystwa Kredytowego we Lwowie, z tworzonej w następnych latach oddziałami terenowymi, także w Krakowie. Dopiero w okresie autonomii galicyjskiej nastąpił rozwój banków galicyjskich. Utworzono w 1867 r. Uprzywilejowany Akcyjny Bank Hipoteczny we Lwowie, oddział krakowski utworzono w 1868 r. W 1869 r. powołano w Krakowie Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu, przekształcony w 1919 w Bank Małopolski SA w Krakowie, przejęty w 1930 r. przez Bank Dyskontowy Warszawski, z Oddziałem Krakowskim...

Prawo bankowe z 17 marca 1928 r. wyłączało komunalne kasy oszczędności i gminne kasy oszczędnościowo-pożyczkowe z instytucji bankowych. Do przedsiębiorstw bankowych zaliczano również domy bankowe, kantory wymiany, zakłady zastawnicze. Czynności bankowe mogła prowadzić spółdzielnia kredyto-

wa. Dopuszczano stosowanie w nazwie słowa „bank” ale zawsze z dodatkiem „spółdzielczy” lub „ludowy”.

W pierwszych latach po I wojnie światowej zaznaczyła się gwałtowna ucieczka z Polski spółek akcyjnych opartych na obcych kapitałach. W celu zahamowania odpływu kapitałów oraz ożywienia życia gospodarczego w Krakowie powołano z inicjatywy Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie giełdę pieniężną. Oficjalnie otwarcie nastąpiło 20 marca 1919 r., funkcjonowało do 1 września 1939 r. Na 174 członków Giełdy Krakowskiej 54 to banki i spółdzielnie kredytowe, 13 kantory wymiany, pozostałe to spółki przemysłowe i handlowe.

Z ważniejszych banków krakowskich należy wymienić: z banków lwowskich: Akcyjny Bank Hipoteczny, Towarzystwo Kredytowe Ziemskie, oddziały banków państwowych: Banku Polskiego, Państwowego Banku Rolnego, Banku Gospodarstwa Krajowego, z banków warszawskich: Bank Dyskontowy Warszawski, Bank Zachodni, Powszechny Bank Kredytowy, Powszechny Bank Związkowy.

Z banków poznańskich: oddział Banku Związku Spółek Zarobkowych.

Istniejąca Centralna Kasa Spółek Rolniczych połączyła się w 1946 r. razem z Bankiem „Spółem” w Bank Gospodarstwa Spółdzielczego „Spółem”, który funkcjonował do 1949 r. Ożywioną działalność prowadziły domy bankowe (z najważniejszych Dom Bankowy A. Holzer i Dom Bankowy Ripper i Ska) oraz rzemieślnicze i żydowskie spółdzielnie kredytowe.

W okresie okupacji hitlerowskiej funkcjonowała Centrala i Oddział Banku Emisyjnego. Istniejące oddziały krakowskie banków niemieckich zajmowały się m.in. pośrednictwem w przekazywaniu pieniędzy od rodzin, których członkowie przebywali w obozach koncentracyjnych.

W oparciu o zachowane w Archiwum Państwowym w Krakowie akta banków krakowskich w „Słowniku historycznym banków krakowskich” zostaną wyszczególnione podstawowe fakty z historii banku i ich rola w rozwoju Krakowa, i jego regionu. Obok polskich banków wyszczególnione zostaną oddziały banków zagranicznych.

mgr SZCZEPAN ŚWIĄTEK

Redagują:

Antoni Kowalski
Zbigniew Pełka

KRZYŻÓWKA

ze sponsorem (nr 12)

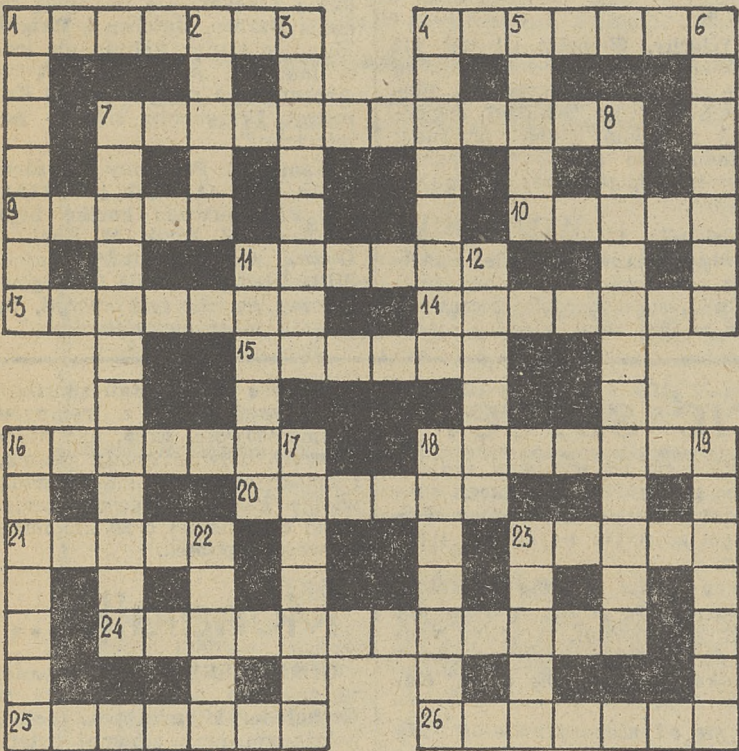
DZIŚ FUNDUJĄ:

■ Dwie nagrody po 100 tys. zł

firma PAPSANIT

■ Bezpлатny przejazd do Wiednia

Biuro Podróży GLOBUS



KRZYŻÓWKA ZE SPONSOREM — NR 12

PP-H PAPSANIT Sp. z o.o.

Kraków, ul. Opolska 21-23
(przejście pod blokiem) w godz. 9-17

oferuje do sprzedaży

papiernicze artykuły higieniczno-sanitarne w cenach zbytu, hurtowych i detalicznych:

- papier toaletowy — już od 550 zł za rolkę,
- chusteczki higieniczne i serwetki
- papier śniadaniowy i tacki teksturowe
- wateę opatrunkową i kosmetyczną
- oraz inne artykuły do handlu obwoźnego, dla internatów, kolonii, szpitali, hoteli itp.

Najniższe ceny i marże! ● Najwyższa jakość!

Biuro Podróży GLOBUS

Kraków, ul. Strzelecka 15 — tel. 21-42-61, 55-31-29

funduje raz w tygodniu bezpłatny przejazd do WIEDNIA (tam i z powrotem), jako dodatkową nagrodę, która zostanie wylosowana wśród uczestników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie naszej krzyżówki ze sponsorem.

KRZYŻÓWKA NR 12

Poziomo: 1. cieszę więcej niż pensja, 4. drugi wróg po narkotykach, 7. w Jagiellonce ma pełne ręce roboty, 9. tse-tse, 10. kolega maków i bławatków, 11. w Desie 13. nadają się na suche bukiety, 14. odmiana rytmu niepełnego w poezji, 15. uderzenie na odpowiednią sylabę, 16. nieruchomość, 18. bluzkowa tkanina, 20. córka pani Dobrońskiej, która ślubowała panieństwo, 21. stolowa nakrywka, 23. jeszcze jeden dzisiaj, 24. -Pawlikowska, 25. żołnierzami wypełnione, 26. miejsce do przemówień.

Pionowo: 1. domku wnętrza, 2. krzywi się na placek, 3. rabatka ozdobna, 4. pojazd 4-kołowy na resorach, 2-kojny, rodzaj faetonu, 5. Monako, 6. podrywacz retro, 7. dawniej był stolicą chanatu krymskiego, 8. porwana celem wymuszenia okupu, 11. kołczaste drzewo wonno kwitnące, 12. człowiek, 16. wysypujesz do pralki, 17. bzdury do plecena, 18. część składowa, 19. zachowanie się mierzące do wylądowania gniewu na Bogu ducha winnych, 22. bezdeszczowa pogoda, 23. nie pal za sobą!

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 10

Poziomo: 1. kabriolet, 6. cetno, 7. Marek, 9. sklep, 10. aparat, 13. ssanie, 15. telefonizacja, 16. raszka, 19. Aladyn, 23. lizus, 24. Dyzma, 25. złość, 26. promenada.

Pionowo: 1. katoda, 2. brosza, 3. idole, 4. lampas, 5. termin, 6. czwartorzęd, 8. kameralność, 11. rzecz, 12. Troja, 13. skiba, 14. agawa, 17. szczerp, 18. kolano, 20. Łaszka, 21. Dorota, 22. Szyce.

WYNIK LOSOWANIA

W dniu 27 bm. odbyło się w redakcji komisyjne losowanie nagród wśród uczestników, którzy nadesłali prawidłowe odpowiedzi na krzyżówkę ze sponsorem nr 10.

Nagrody po 100 tysięcy złotych wylosowali:
ANDRZEJ GRZESINSKI — Kraków, ul. Łąkowa
WŁADYSŁAW OSTROWSKI — Rabka, ul. Sądecka

Nagrody wysłamy pocztą.
Rozwiązanie krzyżówki nr 12 prosimy nadsyłać do następnej soboty, tj. 7 lipca (decyduje data stempla pocztowego) na adres redakcji: „Dziennik Polski”, Kraków, Wielopole 1 (z zaznaczeniem na kopercie „Krzyżówka”), załączając zamieszczony kupon.

Poznajmy ich bliżej

GRETA SCACCHI



malarza. Jest córką Angielki i Włocha, jej nazwisko (czyt. Ska-ki) sprawia kłopot w Wielkiej Brytanii gdzie od 18. roku życia zarabiała jako modelka na studia w renomowanej „Old Vic School of Drama” w Bristolu.

W ciągu 8 lat nakreśliła już szereg filmów ostatnio występując w pięknym widowisku braci Tavianiach „Good Morning Babilonia” a także w „Wujaszku Wani” Czechowa na deskach londyńskiego teatru. Ale pozycje europejskiej gwiazdy kina zapewnił jej inny tytuł: „White Mischief” — film realizowany w Kenii na co krajowe władze wyraziły zgodę pod warunkiem że będzie to pewnego rodzaju „odtrutka” na kolonialny „Powrót do Afryki”. Obok takich znanych aktorów, jak Geraldine Chaplin Sarah Miles i Trevor Howard (w ostatniej swej roli) Greta Scacchi zagrała w tym obyczajowym dramacie, osnutym wokół autentycznych wydarzeń wyrachowaną pięknością żony brytyjskiego dostojnika którego zamordowano w roku 1941 w Nairobi. Najnowszy jej film: „A Man in Love”.

Bądź zdrow

Nie wzywaj pomocy!

Zaczęło się już prawdziwe lato, upały, a wraz z nimi chęć znalezienia ochłody w wodzie. Co roku statystyki mówiące o liczbie utoniętych są przerażające. A przecież — jak twierdzi prof. dr Józef Niweliński, kierujący Zakładem Cytoologii i Histochemii AM w Krakowie, przed utonięciem może się obronić każdy...

— Nie dosłownie każdy, bo człowiek nieustraszy lub nieprzytomny nie będzie mógł zastosować metody, o której chcę powiedzieć, mimo że jest ona niesłychanie prosta.

— A więc...
— Najważniejsze jest to, by w momencie, w którym zorientujemy się, że grozi nam utonięcie, nie wpaść w panikę, nawet jeśli nie umiemy pływać, czy jeśli zapał nas w wodzie bolesny skurcz.

— Wszyscy „wuefodolodzy” głoszą, że pierwszą rzeczą, którą trzeba wtedy zrobić, to wzywać pomocy...

— Nic podobnego — nie wolno krzyczeć.
— Dlaczego?

— Ponieważ wtedy z naszych płuc usuwa się powietrze, przez co zwiększa się ciężar właściwy ciała. A sposób o którym mówię polega na... maksymalnym zmniejszeniu ciężaru właściwego ciała. Uzyskuje się to w momencie, gdy płuca napełnimy powietrzem, a ręce zanurzymy w wodzie. Woda zatrzymuje się wówczas na wysokości naszych ust i ciało zgodnie z prawem Archimidesa zaczyna utrzymywać się na wodzie jak korek. Wtedy, wiosłując rękami pod wodą, można w tej prawie pionowej pozycji płynąć do brzegu. Nie utoniemy nawet nie umiejąc pływać... Koniecznym do tego warunkiem jest jednak — powtarzam — absolutny spokój i właściwy oddech. Oddychać trzeba szybko, (pamiętając, że wydech prowadzi do zanurzenia) i jak najrzadziej.

Odkryłem tę metodę w dramatycznych dla mnie okolicznościach, ale spotkałem się z nią i w zagranicznej literaturze. Jej skuteczność potwierdzono też m.in. podczas prób na basenie. Zresztą każdy może ją na własny użytek pocwiczyć. Moim zdaniem znać ją powinno obowiązkowo każde dziecko. Może wówczas byłoby mniej tragedii...

Rozmawiała: BARBARA ROTTER

Oglądane u sąsiadów

Podejrzenia

Piękna dziewczyna z reklamówki przyciąga wzrok swoim wyglądem i zachęca do korzystania z nowego gatunku perfum. Nie robi tego jednak dosyć przekonująco. Tak przynajmniej brzmi orzeczenie niemyślnego komputera i tak zaczyna się film Michaela Crichtona „Looker”. Dziewczyna zostaje natychmiast skierowana do pracowni u znanego chirurga plastycznego. Jego trud okazuje się jednak daremny. Dziewczyna, nie bez cudzej pomocy, rzuca się z balkonu swego apartamentu. Jej koleżanka podaje jej samą dłoń, inna ginie w wypadku samochodowym. Policja, w osobie porucznika Mastersa, szybko rozpoczyna sprawę. Jej zdaniem

winnym tajemniczych zgonów jest ów doktor Roberts — chirurg plastyczny. Podejrzanu jest innego zdania. Wszac grubszą afere towarzyszy niemal na każdym kroku kolejnej modelce skierowanej do niego na operacje, przez tę samą agencję. Ona również przyniosła z sobą wykaz niedoskonałości natury wykrytych przez centrum obliczeniowe senatora Rastona. Roberts szybko kojarzy fakty w przeciwnym kierunku do porucznika, który wciąż go podejrzewa. Doktor stara się przekonać do centrum komputerowego. Chce się przekonać na czym polegają niebezpieczne miary Rastona. Chce poznać jego metody w dziedzinie reklamy. Przekona się, że Raston właśnie

dzięki reklamie chce zdobyć fotel prezydencki. Dzielnym lekarzem da sobie radę zarówno z komputerem, jak i nowoczesną bronią laserową, po czym po mistrzowsku wystawi porucznikowi Mastersowi cynicznego i bezwzględnie polityka. Tajemniczy, hipnotyzujący przysiężnych (raczej niedoszłych) wyborców moduł piękna nigdy nie stanie się elementem gry politycznej, w co zresztą można wątpić. Przynajmniej jednak nie tym razem.

Michael Crichton, autor m. in. „Świata Dzikiego Zachodu” i „Comy” jeszcze raz podjął temat wszechobecnej manipulacji. Dotknął tym razem reklamy telewizyjnej i świata polityki.

JACEK PEUKERT

„Looker”. Reżyseria: Michael Crichton. Wykonawcy: Albert Finney, James Coburn, Susan Dey, Leigh Taylor Young i inni. USA 1981.

Co się nosi... na głowie

Zwróci uśmiech

Jeden z najbardziej znanych w Polsce fryzjerów czyli mistrz Laurent z Warszawy radzi abyśmy podczas lata paradowali z fryzurą z którą łatwo się żyje: dziewczęcą, lekką, która nam zwróci uśmiech. Na całym świecie jest obecnie szal ścinania włosów. Powrót do grzywek, krótkich do połowy czoła. Włosy koniecznie muszą być puszyste. Kolory modne to dla brunetek odcień włoskiego orzechy a dla blondynek — herbaty.

Panom — Laurent proponuje fryzurki w stylu: menedżer — z przedziałkiem z boku, waga-bunda — włosy luźno ułożone oraz sportowca. Radzi co wieczór szczerkować włosy wlosianą szczerką. (9)

SERWIS INFORMACYJNY ■ SERWIS INFORMACYJNY

W kantorach

W krakowskich kantorach panuje spore ożywienie. Właściciele niektórych z nich twierdzą, że takiego ruchu od dawna nie było. Oto wczorajsze notowania:

SZEWSKA 15 (Firma Handlowa Łódzińska): dolary 9500 (skup) — 9600 (sprzedaż), marki 5650 — 5800, bony 9350 — 9550, lewy 1080 — 1200, ruble — 500 — 600, franki francuskie 1630 — 1690, funty brytyjskie 15 600 — 16 200, liry 7 zł 15 gr — 7 zł 65 gr, dolary kanadyjskie 7850 — 7980. Kantor czynny jest w godz. 7.30-20.30 (w soboty od 9 do 15).

GARBARSKA 14 („Vabank”): dolary 9480 — 9600, marki 5650 — 5800, bony 9350 — 9550, szylingi 750 — 820, franki francuskie 1620 — 1730.

PLAC NA GROBLACH 17 („Edmar”): dolary 9450 — 9650, marki 5600 — 5800, szylingi 780 — 825, franki francuskie 1600 — 1700.

PSTROWSKIEGO 25 (Firma Handlowa Łódzińska): dolary 9400 — 9600, marki 5600 — 5800, bony 9350 — 9550. Kantor czynny jest w godz. 8-19 (w soboty 8-15).

TARŁOWSKA 21 („AmsBank”): dolary 9500 — 9600, marki 5600 — 5750, bony 9400 (tylko skup), lewy — 800 — 1100.

AL. SŁOWACKIEGO 44 („Zemopol”): i **UL. SŁAWKOWSKA 3**

(„Juventur”): dolary 9450 — 9600, bony 9300 — 9550, marki 5600 — 5800.

UL. KARMELICKA 11 („DOLMAR”): dolary 9500 — 9600, marki 5650 — 5750, bony 9400 — 9550, franki francuskie 1600 — 1700, funty brytyjskie 15 500 — 15 950, franki szwajcarskie 6350 — 6600, ruble 500 — 660, lewy (tylko sprzedaż) 1360, korony czeskie (tylko sprzedaż) 295.

RYNEK GŁÓWNY 6 („Student-Service”): dolary 9520 — 9620, marki 5650 — 5750.

Ceny złota

Kantor przy ul. Szewskiej 15 skupuje złom złoty (próba 0,583) po 55 tys. zł za gram. Srebro: próba 0,800 — 800 tys. zł za jeden kilogram, próba 0,997 — 997 tys. zł za jeden kilogram. 20-dolarówkę kupuje się w cenie do 3 mln zł (sprzedaż od 3 mln 250 tys. zł w górę). 4 dukaty — do 1 mln 350 tys. zł skup, od 1,5 mln zł wwyż sprzedaż. Złoto i srebro przyjmuje się w godz. 11-19.

W kantorze przy ul. Pstrowskiego 25 za sztabkę złota o wadze 100 g trzeba zapłacić 11 mln 500 tys. zł. 4 dukaty kosztują 1,6 mln zł, 1 dukat 445 tys. zł. 20 dolarów („wolnościówka”) kosztuje od 3,6 mln zł w górę. W kantorze można również nabyć kamienie szlachetne: brylanty, opale, turkusy, cyrkonie, ametysty, szmaragdy.

Notowania walutowe

Przelicznik banku PeKaO

(eksport wewnętrzny)

	bon PeKaO	Charny rynek
Australia	1 dolar	0,74
Austria	100 szylingów	8,12
Belgia	100 franków	2,78
Dania	100 koron	15,01
Finlandia	100 marek	24,12
Francja	100 franków	16,95
Grecja	100 drachm	0,51
Hiszpania	100 peset	0,92
Holandia	1 floren	0,50
Japonia	100 yenów	0,62
Kanada	1 dolar	0,81
Liban	100 funtów	0,14
Norwegia	100 koron	14,84
Portugalia	100 escudo	0,57
RFN	100 marek	57,06
Szwajcaria	100 franków	67,29
Szwecja	100 koron	15,77
Luksemburg	100 franków	2,78
Turcja	100 funtów	0,0321
Wielka Brytania	1 funt	1,64
Włochy	100 lirów	0,0748

Ceny walut krajów socjalistycznych z turystyczną dopłatą

BULGARIA: 1 lew — 2742 zł
CSRF: 1 korona — 362 zł
NRD: 1 marka — 1130 zł
RUMUNIA: 1 lej — 292 zł
WĘGRY: 1 forint — 163,45 zł
ZSRR: 1 rubel — 1736 zł

Nowinki na działce

Połączenie maliny z jeżyną

Taybeere — to absolutna nowość. W Polsce i to w ilościach niewielkich hoduje tę roślinę mgr Józef Gargul w Gaju k. Krakowa. Ow krzew jagodowy nie występujący samowolnie w przyrodzie został „wymyślony” przez człowieka jako krzyżówka maliny z jeżyną.

Jak wszystkie rośliny jagodowe taybeere dobrze rośnie i plonuje w miejscach mocno nasłonecznionych. Potrzebuje też gleb lekkich, próchnicznych i wilgotnych, ale nie mokrych i co roku nawożonych. Krzew dorasta do wysokości 3 m i nie wymaga żadnej ochrony chemicznej przed chorobami grzybowymi. Rodzi owoce koloru intensywnie czerwonego z czarnym końcem o długości 3-4 cm, które posiadają oryginalny smak maliny połączonej z orzeźwiającym smakiem jeżyny. Tak zapach jak i smak tych owoców są absolutną nowo-

ścią. Ważne jeszcze jest i to, że kiedy są dojrzałe nie opadają z krzewów jak malina czy jeżyna, długo utrzymując jędrność i soczystość owoców.

Jagody taybeere dojrzewające już w pierwszej dekadzie czerwca, nadają się do spożycia na surowo oraz do sporządzania różnych przetworów o wyborowym smaku.

Wartość odżywcza i dietetyczna owoców, które można przechowywać przez kilka dni w chłodnej temperaturze, jest bardzo wysoka. Jagody taybeere zawierają bowiem cukry (fruktozę, sacharozę, glukozę), kwasy, witaminy A, B, C, PP, cytosterynę (zapobiega miazdzygę), sole mineralne, potas, miedź, żelazo, mangan i pektyny.

W następnej rubryce podamy kilka szczegółów dotyczących pigwy jadalnej.

(jak)

Może jesteś spadkobiercą?

Wydział Spadków Departamentu Konsularnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych (al. I Armii WP 23 00-580 Warszawa) poszukuje spadkobierców po niżej wymienionych osobach, które pozostawiły spadek za granicą.

GRANOSIK Władysław, ur. w 1919 r. w miejsc. Czerchów k. Łodzi, syn Andrzeja i Józefy z d. Zaremska, zmarł w 1987 r. w Wlk. Brytanii. Miał prawdopodobnie 2 braci: Antoniego i Stanisława.

JASZCZYŹYŃ Andrzej, ur. w 1923 r. w miejsc. Tłuste, zm. w USA. Był synem Marty Jaszczyżyn.

KAMIŃSKI vel **KAZUSZCZYK** Feliks, ur. w 1923 r. w Kosowie Poleskim, syn Michała i Józefy z d. Gauze, zm. w 1987 r. w Wlk. Brytanii. Miał podobno siostrę Wandę.

KIRSCH Rose, córka Jakuba i Leny z d. Bachorowski (lub Bachaworski), zm. w USA.

KONOWAŁ Jan, ur. w 1911 r. w Krakowie, syn Gabriela i Aleksandry z d. Karpiak, zm. w 1989 r. w USA. Poszukuje się jego syna i córki, ewentualnie dzieci brata spadkobiercy. Wasyla Konowała.

KORNER Isak, ur. 1898 r. w miejscowości Pustelnik, zm. w 1988 r. w Wlk. Brytanii.

KURATSCHYK Mychailo, ur. w 1919 r. w miejscowości Rudniawa lub Rudawa w Krakowskiem, zm. w RFN.

OPINIE ■ OPINIE ■ OPINIE ■ OPINIE

Kto do funkcji dorósł, a kto nie?

Nawiązując do listu otwartego prof. dr hab. Andrzeja Szyszko-Bohusza do Lecha Wałęsy, Tadeusza Mazowieckiego oraz wszystkich, którym zależy na Polsce, pragnę od siebie dodać a raczej uzupełnić tekst kilkoma uwagami. To, że musimy wygrać walkę o naszą narodową dojrzałość itd. większa część społeczeństwa o tym wie i zdaje sobie z tego sprawę. Bardzo dużo o tym pisze się i mówi w różnych środowiskach, przedkazu, za mało wskazuje na konkretnie rozwiązania, chociaż wiemy, że są one niestety trudne. Jest to tzw. „moralizatorstwo” dość często i obszernie uprawiane, na które szczególnie uwrażliwiona jest młodzież obdarzona większą spo-

strzegawczością i widząca przyszłe niepowodzenie w ostatnim 50-leciu w starszym pokoleniu. Z tym daleko idącym uogólnieniem można w jakimś stopniu zgodzić się lub nie. Autor listu pisze m. in., że „KOŚCIÓŁ, SOLIDARNOŚĆ oraz idea DEMOKRACJI — wiążące się nierozdzielnie z miłością do POLSKI — stanowią gwarancje rzymskiego i całkowitego unicestwienia pozornego konfliktu między Lechem Wałęsą oraz Tadeuszem Mazowieckim, jak również upragnionymi społecznymi i politycznymi zmianami w naszym kraju”. Szkoda, że nie przypomniał jak to było po 1918 roku po odzyskaniu Niepodległości, chociaż wtedy były inne warunki. Pragnę zwrócić

uwagę na osobowość i rolę Józefa Piłsudskiego w budowaniu wtedy zrebów Rzeczypospolitej i jak radził sobie z „warchotami” zachowując wielki autorytet nawet u przeciwników. Mamy wielu wspaniałych ludzi, których kilka nazwisk wymienia autor listu i na tym koniec. Myślę, że trzeba ujawniać w porę i pozbywać się tych, którzy nie dorosli do stanowisk jakie obecnie piastują. Przyspieszenie historii i biegu wydarzeń obserwujemy nie tylko w naszym kraju, ale także wokół nas. To, co zaszło wczoraj, dziś staje się mniej aktualne lub wcale. Potwierdzeniem tego jeszcze tak niedawno był „okragły stół” i parlament w 30 proc. z wyboru.

Ludzie są zmezczeni wciąż narastającymi trudnościami dnia codziennego, powolnością zachodzących przemian i rozdrażnieniem urzędzeniem się tych, na których spoczywa odpowiedzialność za doprowadzenie kraju do tego, czego obecnie jesteśmy świadkami. Lech Wałęsa, laureat 15 honorowych doktoratów znaczących w świecie uczelni, posiadający zdolność i instynkt przywódcy, pomimo błędów, do których sam ma odwagę przyznać się (z wyjątkiem jeszcze ostatniego) zasługuje tak jak Tadeusz Mazowiecki na pełny kredyt zaufania.

Dr KAZIMIERZ MIĘDZOBRODZKI

Policja wyprowadziła rolników

(Dokończenie ze str. 1) nie przyniosło rezultatów, posowie wrócili do gmachu Sejmu, by tam spotkać się z komisją Bundestagu i ewentualnie z rządem. Propozycję udania się na rozmowy do Sejmu strajkujący odrzucili.

Protestujący rolnicy przekazali wicepremierowi Czesławowi Janickiemu i dziennikarzom oświadczenie, w którym stwierdzili, że zostali oszukani przez przedstawicieli rządu, bowiem mimo otwarcia drzwi rząd nie podjął z nimi rozmów. Zdecydowali się na ponowną blokadę gmachu.

Czesław Janicki skomentował to oświadczenie jako niezgodne z prawdą, stwierdził, że kierownictwo resortu gotowe jest do rozmów, jednak strajkujący rozmów nie podjęli.

Kilkuosobowa grupa protestujących udała się na posiedzenie

Komisji Krajowej „Solidarności” rolniczej, skąd powrócili z informacją, że po zakończeniu obrad wesprze ich delegacja NSZZ RI.

Około godz. 18 na spotkanie z protestującymi rolnikami przybyli przewodniczący RN PSL Roman Jagliński, przewodniczący klubu sejmowego PSL Józef Zych. Usiłowali przekonać rolników, by nie przeciągali struny, by zastanowili się nad rozpuszczeniem poprzez wyłonione komisje — rozmów z resortem. Ewentualne rozmowy z rządem zostały bowiem przesunięte na wtorek. Spotkanie zostało przerwane wiadomością, że policja została upoważniona przez premiera do użycia siły i wyprowadzenia rolników z budynku...

Zmuszeni do opuszczenia ministerstwa rolnicy zapowiedzieli jednak, że na tym swojego protestu nie skończą.

MAGDALENA BISKUP

Nowy sezon w Teatrze Muzycznym

„Rycerskość wieśniacza” i „Paganini”

(INF. WL.) Wielką niewiadomą jaką jest przede wszystkim finansowanie teatrów zmusza je do elastycznych planów repertuarowych na sezon 1990/91. W krakowskim Teatrze Muzycznym rozpocznie się on od inscenizacji „Paganini” — Lehara w gościnnie reżyserii E.J. Pflügera. scen. E. Strake, przy współpracy E. Kryszczy — Fedorowicz. Na przełomie roku pojawi się na krakowskiej scenie operowej „Rycerskość wieśniacza” — Mascagniego oraz „Pajace” — Leoncavallo pod kier.

muzycznym E. Michnik, reż. Kay Metzgera, scen. Hansa Petera Harlochera i współ. E. Kryszczy-Fedorowicz. „Na Mikotaju” teatr planuje bajkę dla dzieci „Księżniczka i ogródek” do muzyki A. Klucznika z librettem W. Krzemińskiego. Reżyseria i scenografia artystów z Kijowa: Jana Kozłowa i W. Zastawskiego. Oprócz nowości grane będą dotychczasowe pozycje „My fair lady” — F. Laewe, „Student ze brak” — C. Millöckera i „Carewicz” — Lehara.

Weksel

(Dokończenie ze str. 6) każdy podmiot gospodarczy, natomiast płatnikiem czeku wyłącznie bank.

Wróćmy na koniec do postulatu przywrócenia obiegu wekslowego jako normalnej formy rozliczeń między podmiotami gospodarczymi. Chodzi głównie o możliwość dyktowania weksli w bankach komercyjnych oraz re-dyktowania ich w banku centralnym. Miałyby to na celu

przerwanie (a co najmniej złagodzenie) zahamowań w obrocie towarowym między przedsiębiorstwami, zlikwidowanie zatorów płatniczych oraz uproszczenie i przyspieszenie egzekucji wierzytelności od niesolidnych płatników, stawiając ich w ten sposób przed groźbą wszczęcia postępowania upadłościowego. Trzeba tu podkreślić, że banki są przygotowane do dyktowania weksli. Czy przedsiębiorstwa podejmą rękawicę?

Talizman Krakowa

(Dokończenie ze str. 1) zza Oceanu. To polskie Akropolis — jak nazywał je Wyspiański — zdaje się być nie tylko grobem królów, ale również symbolem i sanktuarium historii, religii wreszcie — ducha emanującego na cały kraj.

Długoletnie wędrówki podziemnymi korytarzami wielkiej kopalni, penetracja podziemnych antypodów, o których dawno zapomnieli ludzie, studiowanie map Krakowa i okolic, wstuchiwanie się w ludowe przekazy, w legendy, rozmowy z ludźmi — pozwoliły mi w ciągu lat poszukiwań uwierzyć w bajki i odnaleźć sens tej transcendentalnej informacji, jaka ukrywa się w postaci kamienia wawelskiego. Czakramem Ziemi nazywają go Hindusi którzy coraz liczniej tu przyjeżdżają, uznając, że miejsce tak szczególne jest na świecie zaledwie kilka. I co ciekawsze — słowo „Wawel” oznacza w sanskrycie wedyjskim „niebo”, a napisane cyrylicą przeczytałibyśmy jako „Babel”. Wiedza Babel dosięga miała nieba, ciekawa więc analogia nasuwa się w wyniku językowych spekulacji. Niebiański

kamień, jego wielka siła i wyrażone oddziaływanie, o którym wiadomo, wciąż skłaniają do dociekań filozoficznych, ezoterycznych, naukowych.

Wszyscy, którzy interesowali się tym problemem zgodni są w opinii, że na Wawelskim Wzgórzu, a konkretnie w miejscu, gdzie znajduje się kaplica pod wezwaniem św. Gereona, panują dość specyficzne warunki magnetyczne i radiacyjne. Nie ulega wątpliwości, że stwarzają one tutaj swoisty klimat mogący w szczególny sposób oddziaływać na psychikę i bieg myśli. Można je porównać z tym gatunkiem zjawisk, jakie zachodzą w telepatii, hipnozcie lub nawet jeszcze dalej — identyfikować je jako pole magnetyczne podobne do tego, jakie wytwarzają udrzwicane na Filipinach, indyjscy fakirzy czy święci podczas czynienia cudów.

Upatrując w wawelskim świętym kamieniu zapis nowej przyszłości cywilizacji, która zastąpi cywilizację chaosu, zła, nienawiści. Myślę, że niezwykle wydarzenia, które nas czekają, staną się jasniejsze już w niedalekiej przyszłości. Dotrze do nas ta wiedza,

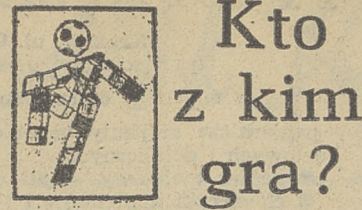
do której na razie żaden rozum nie sięga. Zastępują człowieka będzie tu jedynie konsekwencja w przebieganiu się ku prawdzie, w łamaniu ludzkich ograniczeń umysłu. Gdy — mówiąc językiem biblijnym — czas się wypiełni — odstąpią się tajemnice przygotowane na Ziemi od jej początków, aby służyły człowiekowi. Z Wawelu, z Krakowa popłyną nowe idee, nowe pomysły. Ostrzeżenie dla antagonistów świata przeciwstawia, zagrożenie dla cywilizacji chaosu i zła.

Dostrzegamy zjawiska niezwykle na co dzień, wtedy nie będziemy oczekiwać cudu poprzez ingerencję sił nadzmysłowych. Ta fala intelektualna, spolaryzowana kamieniem mądrości, stanie się, już się staje, wykładnią wszelkich działań — ekonomicznych, społecznych, religijnych i co najważniejsze — etycznych.

Czas połączyć wszystkie fizyczne i mistyczne poszukiwania — radiestetyków, bioników, fizyków, wtajemniczonych i jasnowidzących — aby przełamać ciasne i anachroniczne myślenie.

MICHAŁ KASZOWSKI

SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT



Oto zestaw ćwierćfinałowych spotkań:
ARGENTYNA — JUGOSŁAWIA (dziś godz. 17, Florencja)
WŁOCHY — IRLANDIA (dziś godz. 21, Rzym)
RFN — CZECHOSŁOWACJA (jutro godz. 17, Mediolan)
ANGLIA — KAMERUN (jutro godz. 21, Neapol)

W półfinałowych spotkaniach zmierzą się:
 we wtorek (3 lipca) o godz. 20 w Neapolu — zwycięzcy dzisiejszych meczów,
 w środę (4 lipca) o godz. 20 w Turynie — zwycięzcy jutrzejszych meczów.

W spotkaniu o III miejsce zagrają:

w sobotę (7 lipca) o godz. 20 w Bari — zespoły, które przegrały w półfinałach.

W spotkaniu o I miejsce wystąpią:

w niedzielę (8 lipca) o godz. 20 w Rzymie — zespoły, które wygrały w półfinałach.

Wszyscy marzą o awansie

Dziś i jutro rozegrane zostaną ćwierćfinałowe mecze XIV piłkarskich mistrzostw świata „Italia '90”. Kibice czekają na wielkie emocje. Ciekawe, czy będą świadkami kolejnych niespodzianek?

8 drużyn pilnie przygotowuje się do rywalizacji o awans do grona półfinalistów. Co u nich słychać? Oto krótkie meldunki...

Argentyna. Na drobne kontuzje narzekają Giusti, Ruggieri, Burruchaga i Maradona. Ten ostatni powiedział: „Po zwycięstwie nad Brazylią nasza drużyna odżyła. Teraz możemy grać z każdym rywalem na świecie. Obronimy honor Ameryki Południowej”.

Jugosławia. Pewne dolegliwości odczuwają Savicević i Prosenicki. Trener Osim, zapytany o szansę swej drużyny, rzekł skromnie: „Walczymy z wielką determinacją, ale los uśmiecha się do nas”.

Włochy. W pełni sił jest już Donadoni. Za czerwoną kartką nie zagra Bertì. Nowy idol włoskich kibiców Schillaci stwierdził z pewną chybą przesadą: „Radość po strzelonej bramce jest to najpiękniejsze uczucie na świecie”.

Irlandia. Kontuzje leczą Aldridge i Staunton. Trener Charlton ma powody do zadowolenia: „Dziś jestem bardziej szczęśliwy niż w 1966 roku, kiedy z repre-

zentacją Anglii zdobyłem mistrzostwo świata”.

RFN. Niedoświadczony jest Haessler. Z powodu czerwonej kartki nie będzie mógł grać Voeller. Trener Beckenbauer jest jednak optymistą: „Mecz z Holandią był najlepszym, jaki rozegrała nasza drużyna pod moją wodzą. Trzeba podtrzymać dobrą passę”.

Czechosłowacja. W drużynie wszyscy są zdrowi. Jej szkoleniowiec Venglosz powiedział niezbyt skromnie: „Futbol krajów Europy wschodniej jest jeszcze obecny na mistrzostwach świata. Dzięki nam”.

Anglia. Kontuzje mają Walker i Lineker, nie najlepiej się czują Barnes, Butcher i Wright. Mimo to trener Robson nie traci humoru: „Kamerun pokonał Argentynę, a my pokonamy Kamerun. Utrzymamy się na powierzchni”.

Kamerun. Problemy ze zdrowiem mają O. Biyik i Makanky. Za czerwoną kartkę będą pauzować K. Biyik, M. Bouh i Onana. Ale as atutowy zespołu Milla wierzy w siebie i kolegow: „Mamy jeszcze tyle energii, by wygrać mecz ćwierćfinałowy”.

Milla — łwie serce!

Yaunde — stolica Kamerunu trzęsła się od wybuchu radości. Prezydent ogłosił dzień wolny od pracy. Kibice fetowali sukces piłkarzy. Nawiększa miejscowa gazeta „Cameroon Tribune” ukazała się z jednym ogromnym zdjęciem na stronie tytułowej zaopatrzoną podpisem: Miller.

Milla czy Miller — w gruncie rzeczy chodzi o jedną i tę samą osobę, o 38-letniego piłkarza Alberta Rogera Milla, którego tak charakteryzują tamtejsi dziennikarze: 90 kg wagi, szczelina między zębami w środku górnej szczęki, dwie nogi z „czarnym złotem”, serce pełne dobroci. Walczymy — krótko mówiąc „łwie serce” Kamerunu. We Włoszech zadziwił świat!

Jego życie już od zarania zaczęło się od nieporozumienia. Gdy 20 maja 1952 roku — w dniu święta narodowego — przyszedł na świat, wówczas zafetowany urzędnik popełnił błąd i w dokumencie narodzin mylnie napisał: Miller. „Od tego czasu — mówi z uśmiechem piłkarski „rencista” — dalej nazywam się Milla, tylko zamiast a na końcu piszę się przez e-r”.

Po szacunkowo licząc rozegrał 70 spotkań międzypaństwowych i strzelił w przybliżeniu 200 bramek (tam mit nie prowadzi dokładnej statystyki) oraz po gościnnych występach w takich zagranicznych drużynach jak m. in. AS Monaco (79-81), St. Etienne (85-87) i Montpellier (do '85) Milla osiadł na wyspie Reunion w pobliżu Mauritiusa.

Dopiero na wyraźne życzenie prezydenta kraju Paula Blyy „emerit” Milla — ojciec dwojga dzieci — powrócił do drużyny reprezentacyjnej. „Jeśli po obecnych mistrzostwach świata zafetują mi posadę trenera reprezentacji, nie odmówię — oświadczył. — Już najwyższy czas przestać uganiać za piłką”.

Zarabia nieźle. Znaczną część dochodów przeznaczają na cele charytatywne. „Oddaję biednym to, co Bóg mi ofiarował” — oświadczył dziennikarzom. (A. Stus.)

SPRINTEM

▲ FONTAINEBLEAU. Zawody pięcioboistów nowoczesnych wygrał ZSRR przed Francją i Węgrami.

▲ BERLIN. Turniej skoków narciarskich na obiektach igielitowych wygrał Jens Weissflog (NRD).

▲ MEKSYK. W wypadku samochodowym zginął były bokserski mistrz świata wagi supermuserkiej wersji WBC —

Na kortach Wimbledonu

Trwa tenisowy turniej na kortach Wimbledonu. Oto wyniki ciekawszych gier w III rundzie: kobiety: Graf — Kohde-Kilsch 6:0, 6:4; Seles — Minter 6:3, 6:3; Capriati — White 7:5, 6:7, 6:3; mężczyźni: Becker — Goldie 6:3, 6:4, 4:6, 7:5; Wheaton — Svensson 2:6, 6:7, 6:1, 6:0, 6:4; Curren — Novacek 6:2, 4:6, 1:6, 7:5, 6:3.

Juniorzy rywalizują o finał MP

Od jutra do soboty (z przerwą we wtorek) na stadionie Cracovii odbywać się będzie półfinałowy turniej o mistrzostwo Polski juniorów w piłce nożnej. Impreza zapowiada się bardzo ciekawie.

W turnieju wezmą udział cztery drużyny: Cracovia, Chemik Police, LKS i Zagłębie Lubin. Mecze (2 razy po 40 minut) odbywać się będą systemem „każdy z każdym”. Do finału awansuje zwycięzca zawodów. Zmierzy się on z triumfotorem drugiego turnieju półfinałowego, który rozgrywany będzie w Olsztynie.

Kto okaże się najlepszy w Krakowie? Faworytami imprezy są jej gospodarze. Ich atutem powinno być nie tylko własne boisko. Krakowianie w rozgrywkach ligi makroregionalnej prezentowali wysoką formę. Wyprzedzili wszystkich swoich rywali w bezdyskusyjny sposób. Swą dobrą dyspozycją, po-

twierdzili na turnieju w Belgii, gdzie zajęli pierwsze miejsce.

Trener Cracovii Janusz Sputo jest optymistą. Wierzy w awans swych podopiecznych. Zmartwiona go jedynie kontuzja czołowego strzelca Piotra Apryjsa, którego doznał podczas ostatniego zgrupowania drużyny w Zawadzie. Ma on założony gips i w zbliżającym się turnieju nie wystąpi. Gorączkę miał ostatnio Robert Leśnowolski, ale chyba ujrzymy go na boisku.

Oto program pierwszego dnia turnieju: godz. 11 LKS — Zagłębie, godz. 13 Cracovia — Chemik.

Dodajmy, że dzieci i młodzież do lat 18 maja na stadion wstęp bezpłatny, i że do nabycia będą okolicznościowe programy.

Tour de France bez faworyta?

Dzisiaj rozpoczyna się największy wyścig kolarski zawodowców „Tour de France”. Kolarze mają do przejechania łącznie maratońską trasę — 3420 km, podzieloną na 21 etapów. Na zwycięzcę czeka nagroda w wysokości 2,5 mln franków francuskich (ok. 450 tys. dol.).

Wyścig zainauguruje prolog a zakończy etap 22 lipca. Wtedy też poznamy triumfatora. Spośród 200 startujących faworycy wyliczają kilkunastu kandydatów do zwycięstwa. Najczęściej padają nazwiska: Gianni Bugno (Włoch, który niedawno zwyciężył w Giro d'Italia), Sean Kelly (Irlandia), Greg Lemond (USA) — triumfator tej imprezy w 1986 i 89 r., Laurent Fignon (Francja) — zwycięzca z 1983 i 84 oraz drugi w 1989 r. Zwraca się uwagę na „neoprofi” Uwe Amplera (jeszcze NRD) i Iwanowa (ZSRR). Niestety, ze startu zrezygnowała grupa pol-

Grają III-ligowcy...

37. kolejną rozegrają jutro piłkarze czwartej grupy III ligi. W Krakowie zobaczymy dwa spotkania. Garbarnia podejmować będzie Wisłę Puław, natomiast Wawel zmierzy się ze Stadiem. Przed własną publicznością wystąpią też trzy inne drużyny naszego makroregionu. Sandecja gościć będzie Zelmer, Unia Tarnów zagra z Błękitnymi, a Igloopol II zmierzy się z Hetmanem. Natomiast Cracovia wystąpi na stadionie Avii, a Wisła Łęczna będzie gościem Górnika.

Krakus mistrzem SZS!

Duży sukces odnieśli piłkarze MKS Krakus. Podczas finałowego turnieju o mistrzostwo Szkolnego Związku Sportowego, który odbył się w Zielonej Górze, zajęli pierwsze miejsce. Podopieczni trenera Stanisława Jamroza wygrali z Agrykolą Warszawa 2:0 i technikiem Ropczyce 3:0 oraz zremisowali ze Zrywem (gospodarzem imprezy) 1:1. Bramki dla Krakusa zdobyli (łącznie): Bartłomiej Jamroz 2, Dariusz Szwałca, Tomasz Siemieniec, Wojciech Stolarz i Dariusz Lament po 1.

Kalendarzyk sportowy

PIŁKA NOŻNA
 Garbarnia — Wisła Puławy (III liga), niedziela godz. 14.
 Wawel — Stadion (III liga), niedziela godz. 14.
 Sandecja — Zelmer (III liga), niedziela godz. 14.

Szlachetny i prawy człowiek, sumienny pracownik, dobry Przyjaciel, kochany Mąż, Ojciec i Dziadziuś

ś. † p.

JERZY STYLO

przeżywszy 59 lat, zmarł nagle 23 czerwca 1990 r. Powstaniec Warszawski, odznaczony Krzyżem Powstańcym 1944, pracownik PSK AM, Elektrykacji Rolnictwa i długoletni pracownik ZREMB Kraków, członek Krakowskiego Klubu Filatelistów i Numizmatyków.

Nabożeństwo żałobne za duszę Zmarłego zostanie odprawione w kaplicy na cmentarzu Rakowickim w poniedziałek 2 lipca o godz. 10, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

ZONA, DZIECI, WNUKI I RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 14 czerwca 1990 roku zmarł

ANTONI CIURUŚ

długoletni i zasłużony pracownik Kombinatu Budownictwa Mieszkaniowego „Zachód”.

Za swą pracę odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką Zasłużony dla Budownictwa i PMB oraz Złotą Odznaką Za Pracę Społeczną dla Miasta Krakowa.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 2 lipca o godz. 11.30 na cmentarzu Podgórskim w Krakowie.

Dyrekcja KBM „Zachód”, Rada Pracownicza, Związki Zawodowe oraz koleżanki i koledzy

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 28 czerwca 1990 r. w 90. roku życia zmarła, opatrzona św. Sakramentami

ś. † p.

Z HELLWIGÓW

JANINA KORSAKOWA

ukochana Matka, Babcia, Prababcia i Ciocia, emerytowany starszy inspektor Oddz. Woj. NBP w Krakowie.

Msza św. za duszę Zmarłej odprawiona zostanie w poniedziałek 2 lipca o godz. 13.15 w kaplicy cmentarnej na Salwatorze, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku

CÓRKA, ZIĘĆ, WNUK Z ŻONĄ, SIOSTRZENYCI I RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 25 czerwca 1990 r. w wieku 74 lat zmarła, nasza najukochańsza Mamusia, Babcia i Bratowa

ś. † p.

MARIA LEŚNIEWSKA

tłumacz literatury pięknej, wieloletni członek Zarządu Krakowskiego Oddziału Literatów Polskich, odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 2 lipca o godz. 14 na cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

Pogrążona w smutku RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 26 czerwca 1990 r. w wieku 73 lat zmarł

ś. † p.

mgr praw STANISŁAW MLECZKO

odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Brązowym Krzyżem Zasługi z Mieczkami, przyznany za walkę w oddziałach AK przez Rząd Londyński oraz Krzyżem Partyzanckim.

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione w środę 4 lipca o godz. 12 w kaplicy na cmentarzu Rakowickim, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego do grobowca rodzinnego.

Pogrążeni w smutku i żałobie

ZONA, CÓRKA, SYN, SIOSTRA, SYNOWA, ZIĘĆ, WNUKI I RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 26 czerwca 1990 r. zmarł

mgr STANISŁAW MLECZKO

długoletni zasłużony pracownik Zakładu Gazowniczego Kraków, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Partyzanckim, Krzyżem Armii Krajowej oraz wieloma odznaczeniami branżowymi.

Odszedł na zawsze człowiek uczynny, koleżeński, i szlachetny Pogrzeb odbędzie się w środę, 4 lipca 1990 r. na cmentarzu Rakowickim, o godz. 12.

Rodzinnie Zmarłego składamy wyrazy serdecznego współczucia.

Dyrekcja Zakładu Gazowniczego Kraków oraz koleżanki i koledzy

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 27 czerwca 1990 r. zmarł

STEFAN SENDOR

STARSZY CECHU RZEMIOŁÓW RÓŻNYCH W KRAKOWIE

zasłużony, długoletni członek Rady Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Krakowie, ceniony doradca i działacz społeczny naszego Zakładu.

Rodzinnie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Rada, Zarząd i Pracownicy Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Krakowie

WOJEWÓDZKA DYREKCJA DRÓG MIEJSKICH Rejon Sprzętu i Transportu w Wieliczce ul. Jędrzyńskiego 8 odda w najem koparkę typu „Nobas” UB 12-12 na dogodnych warunkach Tel. 78-36-82, 78-37-53 K-3521

„INTERPROMAT” wykonuje z materiałów własnych i powierzonych - domki jednorodzinne - budynki przemysłowe - pomieszczenia gospodarcze, garaże - roboty wykończeniowe - (tynki itp.) - pawilony handlowe Tel. 66-79-01 (8-16). g-22808

Wszystkim, którzy okazali nam wiele współczucia oraz odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku naszego najukochańskiego Męża, Brata, Tatusia i Dziadzia

śp. ANDRZEJA JUSZCZAKA

a w szczególności księdzu proboszczowi Marianowi Matysiakowi z Białego Kościoła, składamy tą drogą serdeczne podziękowania

RODZINA

Drogiemu koledze JERZEMU WÓJCIKIEWICZOWI składamy wyrazy współczucia z powodu śmierci Ojca koleżanki i koledzy z ZGR AWF

Koleżance ZOFII KACZMARCZYK składamy wyrazy współczucia z powodu śmierci Matki Dyrekcja i Związki Zawodowe PBE „Elbud”

Pplk. mgr. farm. EDWARDOWI WALASOWI składamy wyrazy żalu i współczucia z powodu śmierci Matki Kadra pracownicy cywilni 5 Wojskowego Szpitala Klinicznego w Krakowie

MATRYMONIALNE

AMERYKANIN przebywający w Krakowie, posłubi zgrabną dziewczynę w wieku 18-26 lat. Informacje - tel. 11-03-13 lub oferty 21619 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KUPNO

KUPIE kamień lub sygnet z herbem Lubicz. Tel. 43-25-90.

Hurtownia KOSMETYCZNO-GALANTERYJNA zaprasza producentów i handlowców DO WSPÓŁPRACY. Kraków, ul. Centralna 91, 43-39-15

SPRZEDAŻ

ZAPOROŻCZA po wypadku - sprzedam. Tel. 12-88-22. g-21512

SPRZEDAĆ tanio lodówkę, kuchnię gazową bez piekarnika, wykładzinę dywanową, motocykl CZ-175. Tel. 47-27-60. g-21474

SPRZEDAĆ karmel spożywczy - 200 kg. Wytwórnia Wód Gazowanych, Nowy Sącz, tel. 302-91.

LOKALE

POMIESZCZENIA na nieduże rzemieślniczo w drewnie w Krakowie lub okolicach poszukuje. Możliwość zarobku. Tel. 55-76-49 lub oferty 21772 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MIESZKANIA, domy pośrednictwo mgr Koszek, Lea 8 (Dzierżyńskiego) - poniedziałki - środy.

NIERUCHOMOŚCI

DOMY, mieszkania, parcele, kupno - sprzedaż „PERFECT”, Basztowa 18.

OSIEDLE Kliny! Dom do wykończenia - sprzedam. Oferty d-634 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

DOMY, mieszkania, parcele - pośrednictwo - Mankowski - Stradom 5.

PPZ „EVAPOL” KOSMETYKA KOLOROWA zaprasza do hurtowni kosmetycznej Kraków, ul. Centralna 91, 43-39-15

OBRONY PRAC DOKTORSKICH

W dniu 10 lipca 1990 r. o godzinie 11 w Międzyresortowym Instytucie Fizyki i Techniki Jądrowej Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica w Krakowie w sali amfiteatralnej, I p., ul. Reymonta 19 odbędzie się PUBLICZNA OBRONA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ mgr inż. ZBIGNIEWA SZKLARSKIEGO nt. „Wpływ tlenu i tlenku węgla na własności elektryczne cienkich warstw dwutlenku cyny - SnO₂” (do wglądu w Czytelnicy Głównej Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie).

Promotor: doc. dr hab. Lidia Maksymowicz - Akademia Górniczo-Hutnicza im. St. Staszica w Krakowie. K-3460

Dnia 10 lipca 1990 roku o godz. 11 na Wydziale Wychowania Fizycznego Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie, al. Planu 6-letniego 62a, sala audytoryjna „A”, odbędzie się PUBLICZNA OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ mgr. ANDRZEJA SRUTOWSKIEGO nt.: „Próba odrębnej oceny wpływu selekcji i zwiększonej aktywności ruchowej na poziom i dynamikę rozwoju somatycznego i psychomotorycznego dzieci i młodzieży między 11 a 15 rokiem życia” (do wglądu w Bibliotece Głównej AWF Kraków, al. Planu 6-letniego 62a).

Promotor: prof. dr hab. JAN SZOPA. g-23149

USŁUGI

DYWANWAP - tapicerka - czyszczenie. Tel. 37-17-84.

NAPRAWA piecyków łazienkowych, term. kuchenek gazowych, nagrzewnic, chłodnic. Tel. 65-46-00, wewn. 195. d-530

TAPICERKA drzwi, zamki, zabezpieczenia - Marzyński, 44-62-95.

VIDEOBAJT - przestrajanie telewizorów na system Secam-Pal w domu Klienta. Tel. 22-15-84, (9-13). g-17959

CZYSZCZENIE dywanów - tapicerki. 44-65-41. g-19919

VIDEOFILMOWANIE - 33-34-48.

PPU „GAYEX” oferuje PT Klientom w sklepie fabrycznym w Krakowie, ul. Złotej Kielni 6 bogaty wybór koszul sportowych Ponadto oferujemy tkaniny w ilościach i cenach hurtowych. Na żądanie wystawiamy rachunki. Tel. 37-73-00. g-23165

RÓŻNE

WIEDEN z „Max Plentny” - specjalne zezwolenie władz austriackich Tel. 22-30-81 33-54-98 Sprzedaż oiletów. al. Słowackiego 34 (kantori) i kantori na poczcie przy Dworcu Głównym

BIURO Podróży JJT oferuje: wzięcie paszportów do RFN, Eurofy Zachodniej oraz Kanady i Australii, ubezpieczenia „Westy”, luksusowe autokary do RFN Kraków, ul. Siemiradzkiego 29, tel. 34-15-29

WYCIECZKI: Włochy 2 200 000,-, Francja 1 999 000,-, Turcja 550 000,-, Wczasy Tatry Słowackie 560 000,-, Przelazdy Wiedeń Parv Kantor - wizy - ubezpieczenia DREAM, Topolowa 2, 31-01-61, 21-95-63 KRAK Pstrowskiego 18, 55-48-97

KOSTIUMY kąpielowe - polecamy. Nowowiejska 31 B.

TASIEMKI do drukarek komputerowych regeneruje „BARBAKAN” - tel. 66-03-27. K-2265

BIURO WIZOWE „Zakopane” - załatwia wize ekspresowo. - Kanada, RFN. Informacje - Zakopane - tel. 25-80.

WIEDEN - koncesjonowana - austriacko - polska, regularna linia autobusowa PTK JORDAN - AUSTRIATRANS KRAFTFAHRLINIENBETRIEBSELSCHAFT - 55-42-83, 37-45-02, 37-74-78 (całodobowy). K-2525-6

Hurtownia „MARKUS” Kraków poleca szeroki WYBÓR NAPOJÓW soki owocowe, coca-cola, fanta, sprite, piwo oraz najtańszą w Polsce hiszpańską „Sangrie”. 66-69-25, 56-38-82

WYCENIAM zbiory filatelistyczne - według najnowszych katalogów i cen rynkowych. Tel. 11-98-79.

PRZEJAZDY - Wiedeń, Paryż, Berlin, Wycieczki - Turcja, 580.000, Berlin Zachodni 150.000, Francja 2.300.000, Izrael. - UNTOUR, Kraków, Stachiewicza 3. - Tel. 37-41-94, 22-62-34, 66-33-63, 9-16.

POSIADAM przygotowany legalny interes - poszukuje osoby chętnej do wejścia w w/w z wkładem finansowym. Przy minimalnym wkładzie tj. 25 000 USD zysk w ciągu 7 dni 1 000 USD. Wysokość wkładu ograniczona do 500 000 USD. Zysk proporcjonalny do w/w. Oferty do 7 dni 23083 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SKLEP wielobranżowy poszukuje dostawców towarów. Myślenice, tel. 205-05. g-21522

FIRMA KONSULTINGOWA zatrudni radcę prawnego - notariusza specjalistę ds. rynku akcyjnego specjalistę ds. analizy ekonomiczno-finansowej przedsiębiorstw (biegłego księgowego) inżyniera budowlanego z uprawnieniami wykwalifikowaną sekretarkę Wysokie wynagrodzenie miesięczne. Zgłoszenia winny zawierać charakterystykę osobistą i zawodową. Oferty 23032 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Uwaga zakłady krawieckie i dziewiarskie! U NAS KUPISZ: jeans - już od 29.900 zł, zagraniczny (stosujemy rabat 1000 zł/mb. przy większych zakupach) włóczka - akryl, simil, mohair, zagraniczna (duży wybór kolorów, każda ilość, rabat przy większych zakupach) Inne materiały np. kresz (Korea) po bardzo atrakcyjnych cenach, w każdej ilości, rabat przy większych zakupach. „INTERGOS” spółka z o.o. Kraków, al. Pokoju 24, tel. 11-11-64 (7-15), 12-56-34 (17-20) ZADZWOŃ! g-22718

PRZEDSIĘBIORSTWO GEOLOGICZNE w Krakowie, al. Kijowska 14 wydzierżawi, odda w ajencję przystąpi do spółki, względnie sprzeda budynek warsztatów samochodowych z zapleczem położony w Głogoczowie Nr 360 w pobliżu skrzyżowania dróg Kraków-Myślenice i Kraków-Wadowice Powierzchnia użytkowa obiektu - 1.205 m². Stan techniczny budynku bardzo dobry. Bliższe informacje pod nr tel. 34-50-22, wewn. 221. Oferty pisemne prosimy składać w Dziale Zaplecza Technicznego adres j.w. K-3427

KRAJOWA PAŃSTWOWA KOMUNIKACJA SAMOCHODOWA Oddział II w Krakowie, ul. Pachońskiego 5 uprzejmie zawiadamia PT Klientów, że z dniem 1 lipca br. zostaje przekształcony w Przedsiębiorstwo Przewozu Towarów Państwowej Komunikacji Samochodowej. - nr konta bankowego: BPH VI OM Kraków nr 323431-1515 - nr telexu 035236 - nr tel. centr. 37-26-00 - nr tel. biura zleceń 37-38-49 i 37-52-64 - nr tel. dyspozytora 37-48-85 POZOSTAJĄ BEZ ZMIAN Przedsiębiorstwo nadal świadczy usługi w zakresie przewozu ładunków w kraju i za granicą, wynajmu samochodów, dostaw gazów technicznych a ponadto usługi w zakresie pomocy technicznej, napraw oraz przeglądów technicznych samochodów ciężarowych i p-p. Istnieje także możliwość wynajmu autobusu oraz dźwigu samojezdnego. K-3511

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE Rada Nadzorcza „SPOLEM” POWSZECHNEJ SPÓŁDZIELNI SPÓŻYWCÓW Krowodrza w Krakowie SDH „Jubilat”, al. Krasieńskiego 1/3 ogłasza konkurs na stanowisko wiceprezesa ds. handlowych Warunki przystąpienia do konkursu: - wykształcenie wyższe - wskazany kierunek: obrót towarowy - znajomość problemów handlu - szczególnie spółdzielczego - zdolności kierownicze i organizatorskie - umiejętności innowacyjne - dobry stan zdrowia - preferowany wiek do 45 lat Oferty kandydatów powinny zawierać następujące dokumenty: - zgłoszenie do konkursu - kwestionariusz osobowy z fotografią - życiorys z opisem przebiegu pracy i osiągnięć zawodowych - odpisy dokumentów stwierdzających posiadanie wykształcenia oraz inne dokumenty stwierdzające kwalifikacje zawodowe - opinie zawodowe za okres ostatnich 5 lat pracy - zaświadczenie o dobrym stanie zdrowia Powyższe dokumenty należy składać w zamkniętych kopertach w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia w prasie w sekretariacie Spółdzielni Kraków, al. Krasieńskiego 1/3, SDH „Jubilat”, V p., pokój 527. Informacje o Spółdzielni można uzyskać u przewodniczącego Rady Nadzorczej w godz. 8-10, tel. 21-28-83. Po rozpatrzeniu ofert kandydaci zostaną powiadomieni o terminie konkursu. Zastrzeżenie prawo nie skorzystania z oferty bez podania przyczyny. K-3678

PRACA

ZATRUDNIĘ kierowcę kat. 2; z możliwością przewozu przyczepą. Wiadomość Nowa Huta, os. Urocz. sklep instalacyjny-sonitany nr 58, tel. 44-22-26 (17-19), g-22078

KUPNO

KUPIĘ kłosa na „Tandecie”. Oferty 21944 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAŻ

WOZEK inwalidzki — sprzedam. Tel. 33-55-96, wieczorem. g-22213

LUNA 385 — tanio sprzedam. Tel. 10-60-60, g-21828

TRZYPOKOJOWE — 50 m², superkomfortowe, zamienie na czteropokojowe Krowdrza. 34-50-80, g-21993

SZCZYGLICE — nowy dom sprzedam. Oferty 21766 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

URZĄD MIASTA KRAKOWA Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej ogłasza konkurs na stanowisko dyrektora

AGENCJA MARKETINGOWA „ATUT” poleca szeroki zestaw: MATERIAŁOW REKLAMOWO-UPOMINKOWO-FIRMOWYCH

„CERAMZBYT” Kraków, ul. Bratysławska 5, tel. 33-12-07 oferuje po najniższych cenach: dachówki cementowe i ceramiczne

PRZEDSIĘBIORSTWO MONTAŻU I DOSTAWY PIECÓW TUNELOWYCH w Krakowie, ul. Łokietka 20 zatrudni natychmiast

INTER FART SPÓŁKA AKCYJNA oferujemy za złotówki KSEROKOPIARKI firm CANON i RANK XEROX

Przyjaciołom i wszystkim ludziom dobrej woli, którzy przygotowali i uczestniczyli w ostatniej drodze śp. JERZEGO DUBYNKI

Koleżdze TADEUSZOWI OLESINSKIEMU składamy wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci Matki

Dyrektorowi naczelnemu mgr. inż. WOJCIECHOWI WIĘCKOWSKIEMU składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Matki

PRZETARGI

Krakowskie Fabryki Mebli w Krakowie, ul. Zakopiańska 23-27 sprzedają W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO:

- Wołga Gaz — 24, nr rej. KRA-757E, rok prod. 1977, nr silnika 9568, nr podwozia 424492, cena wywoławcza 4.500.000 zł (I przetarg)
 - autobus Jelcz PR-110, nr rej. KRB-083E, rok prod. 1981, nr silnika TA 8600200 75, nr podwozia 0382, cena wywoławcza 5.000.000 zł, stopień zużycia 50 proc. (II przetarg)
 - kompletna karoseria Fiat Combi, nr rej. KRB-779 E, rok prod. 1982, cena wywoławcza 1.800.000 zł, stopień zużycia 75 proc. (I przetarg).
- Przetarg odbędzie się 16 lipca 1990 r. o godz. 10. Pozytywnie zgłoszone do przetargu oglądać można w dni robocze w Bazie Transportu przy ul. Obrońców Modlina 9, w godzinach 10-12. II przetarg odbędzie się o godz. 10.30 tego samego dnia.
- Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyny. K-3388

Krakowska Dyrekcja Zieleni w Krakowie ul. Lubicz 23 sprzedają W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO:

- ciągnik Ursus C-1204, nr rej. KRU-269B, cena wywoławcza 25.200.000 zł
- ciągnik Ursus C-385 A, nr rej. KRB-400 Z wraz z urządzeniem do przesadzania drzew CPD-1.1, cena wywoławcza 18.250.000 zł
- silnik wysokoprężny 1 VD8/3-2SL, nr 0790 cena wywoławcza 2.000.000 zł
- przyczepę samowyładowczą D-47A, nr rej. KRF-046 P, cena wywoławcza 5.000.000 zł
- przyczepę samowyładowczą D-47B, nr rej. KRF-048 P, cena wywoławcza 3.500.000 zł
- przyczepę samowyładowczą D-47B, nr rej. KRF-043 P, cena wywoławcza 3.000.000 zł
- samochód „Robur”, nr rej. KR-007 H, cena wywoławcza 16.800.000 zł
- samochód Star A-28 Osinobus, nr rej. KRB-919 X, cena wywoławcza 4.500.000 zł
- autobus Jelcz-Beriet, nr rej. KRA-948 G, cena wywoławcza 16.600.000 zł
- trzy mikrociągniki WUKO M-1, nr fab. 1279049, 98028, 030, cena wywoławcza każdego 3.700.000 zł

Przetarg odbędzie się dnia 18 lipca 1990 r. o godz. 10 w siedzibie Dyrekcji w Krakowie ul. Lubicz 23 (świetlica). W przypadku nie dośnięcia do skutku pierwszego przetargu, drugi przetarg odbędzie się w tym samym dniu i miejscu o godz. 12.

Przystępujący do przetargu obowiązani są wpłacić wadium (10 proc. ceny wywoławczej) w kasie Dyrekcji najpóźniej w przeddzień przetargu. Pojazdy i sprzęt można oglądać w godz. od 9 do 13 w dni robocze w Bazie Transportu, ul. Tyniecka 18 oprócz poz. 10, które można oglądać w Nowej Hucie os. Szklane Domy nr 2a, os. Kalinowe 4 i w Krakowie, ul. Stanisława ze Skalmierza 8.

Zastrzega się możliwość unieważnienia przetargu w części lub w całości bez obowiązku podania przyczyny. K-3377

Miejskie Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych w Krakowie, ul. Rakowicka 26 ogłasza PRZETARG NA ZAGOSPODAROWANIE POMIESZCZENIA PRZY UL. RAKOWICKIEJ 35.

Pisemne oferty pod adresem przedsiębiorstwa będą przyjmowane do 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

Informacje telefoniczne 11-34-44 wewn. 228. K-3528

Uniwersytet Jagielloński sprzedaje W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO:

- samochód osobowy Polonez, nr rej. KR-022H, stopień zużycia 60 proc., cena wywoławcza: 15.200.000 zł
- mikrobus Nysa M522, nr rej. KRB-542B, stopień zużycia 75 proc., cena wywoławcza: 6.375.000 zł
- samochód dostawczy Tarpan, nr rej. KR-426D, stopień zużycia 50 proc., cena wywoławcza: 11.200.000 zł
- autobus Robur LO-3000, nr rej. KRA-822V, stopień zużycia 80 proc., cena wywoławcza: 3.600.000 zł
- silnik S-21, nr T04-13589, stopień zużycia 60 proc., cena wywoławcza: 3.604.000 zł
- silnik Star, typ 359, nr 61510, stopień zużycia 60 proc. cena wywoławcza: 7.190.000 zł
- silnik Polonez, typ AA, nr 073874, stopień zużycia 65 proc., cena wywoławcza: 2.880.000 zł
- silnik Robur typ LO-41208, nr 340340157, cena wywoławcza: 1.900.000 zł
- autobus Jelcz-Beriet, nr rej. KRA-948 G, cena wywoławcza wywoławcza: 212.000 zł
- skrzynia biegów Żuk, bez numeru, stopień zużycia 90 proc., cena wywoławcza: 61.000 zł
- przednia oś Robur, cena wywoławcza: 400.000 zł
- tylny most Star, cena wywoławcza: 600.000 zł
- przednie zawieszenie Żuk (3 szt.), cena wywoławcza: 500.000 zł
- tylny most Żuk (3 szt.), cena wywoławcza: 300.000 zł
- tylny most Polonez (2 szt.) — nowe — cena wywoław.: 2.200.000 zł
- zawieszenie przednie Polonez (3 szt.) — nowe — cena wywoławcza: 1.700.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 16 lipca 1990 r. o godz. 9 w Dziale boczne w Bazie Transportu, ul. Tyniecka 18 oprócz poz. 10, które można oglądać codziennie w godz. 9-12 na terenie Działu Transportu. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie UJ, ul. Gołębia 24, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Ewentualny II przetarg odbędzie się w tym samym miejscu i w tym samym dniu o godz. 11.

Zastrzega się prawo odwołania przetargu bez obowiązku podania przyczyny. K-3525

Krakowskie Zakłady Przemysłu Maszynowego Leśnictwa w Krakowie, ul. Rybitwy 12 sprzedają W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO:

- samochód Nysa — T522, nr rej. KRC-553G, nr podwozia 1009089, nr silnika 649739, rok bud. 1976, o zużyciu 80 proc. Cena wywoławcza 5.660.000 zł
- samochód Żuk — A13B, nr rej. KRA-717E, nr podwozia 334503, nr 16. zawieszenie przednie Polonez (2 szt.) — nowe — cena wywoław.: 4.750.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 16 lipca 1990 r. o godz. 11 w sali konferencyjnej Zakładu. Pojazdy można oglądać codziennie w godz. 8-13 na terenie Zakładu.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w Kasie Zakładu najpóźniej w dzień przed przetargiem.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyny. K-3640

Rolniczy Zakład Doświadczalny Uniwersytetu Jagiellońskiego ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY w dniu 17 lipca 1990 r. o godz. 9 w Gospodarstwie Polanka-Haller k. Skawiny (przy trasie Skawina — Kalwaria) na następujący sprzęt:

- Ciągnik Ursus C-360, cena wywoławcza: 18.000.000 zł
- Samochód Tarpan F-223, cena wywoławcza 16.000.000 zł
- Samochód Robur ID-3000, cena wywoławcza 24.000.000 zł
- Kosiarka rotacyjna ZTR-165, cena wywoławcza 1.184.400 zł
- Czyszczalnia do zboża CZ-1, cena wywoławcza 390.600 zł
- Kosiarko-sieczkarnia KS-1.8, cena wywoławcza 876.000 zł
- Rozsiewacz nawozów N-035, cena wywoławcza 1.515.280 zł
- Przyczepa PSE 12,5, cena wywoławcza 980.400 zł
- Przetrasacz widłowy Z-208/1, cena wywoławcza 227.164 zł
- Przetrasacz karuzelowy V-04, cena wywoławcza 540.540 zł
- Siewnik zawieszany S-043, cena wywoławcza 816.640 zł
- Ciągnik gąsienicowy DT-75 M, cena wywoławcza 16.233.600 zł
- Star A-28
- Pasteryzator mleka i śmietany, cena wywoławcza 4.500.000 zł

W godzinę po zakończeniu I przetargu odbędzie się II przetarg. Sprzęt można oglądać w Gospodarstwie na trzy dni przed datą przetargu w godz. 8-15. Informacje telefoniczne pod nr telefonu Kraków 76-33-92.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy Gospodarstwa do godz. 9 w dniu przetargu.

Zastrzegamy sobie prawo odstąpienia przetargu bez podania przyczyny. K-3696

FIRMA „VARIANT”

zaprasza do nowo otwartego sklepu przy ul. Prądnickiej 95

- oferujemy
- komplety młodzieżowe — 1.399.000 zł
 - fotele „Kon-Tiki” — 449 tys. zł
 - krzesła — od 99.000 zł
 - duży wybór tapet — od 29.000 zł
 - parkiet — brzoza, gat. I — 79.000 zł
 - zestawy kawowe z porcelitu — od 19.900 zł
- oraz
- naczynia emaliowane i teflonowe, duralex, roboty kuchenne, ekspresy do kawy oraz inne artykuły gospodarstwa domowego

SUPER OKAZJA!!! tylko do końca czerwca promocyjna sprzedaż:

- magnetowidy - 299 \$
- odtwarzacze - 199 \$
- wieże - 119 \$
- kasety video
- TELEWIZORY

plytki ceramiczne amatura łazienkowa

NATYCHMIASTOWY ODBIÓR * SERWIS ZAGWARANTOWANY

zapraszamy:

- ◆ KRAKÓW, ul. Wybickiego (DH Gigant).
- ◆ Kraków — Stradom 12
- ◆ NOWA HUTA-MISTRZEJOWICE, ul. Wiślicka (Pawilon Wypożyczenia Mieszkań) płytki ceramiczne
- ◆ NOWA HUTA, ul. II Pułku Lotniczego (pawilon „Unity”)
- ◆ TARNÓW, ul. Krakowska 2 (Duet)
- ◆ NOWY SĄCZ, ul. M. Skłodowskiej 14
- ◆ WADOWICE, ul. Trybunalska 6
- ◆ NOWY TARG, Kazimierza Wielkiego 4.

POLECAMY:

- ◆ przestrajanie i naprawę wszystkich typów sprzętu audio-video, montaż dekodów pal-secam oraz transkodów

Krótkie terminy — najniższe ceny!

INFORMACJE: tel. 33-20-16, 33-45-72 KRAKÓW

Magnetowidy „ORION”
3.900.000 zł
cena zawiera podatek, cło
Katowice
599-825, 599-107

„BAJTEK” KOMPUTERY
Najtańsze komputery i oprogramowania w sklepie firmowym „Bajtek”, Pstrowskiego 9

Wózki dziecięce zagraniczne
duży asortyment — najniższe ceny oraz pełny asortyment wzorów i kolorów wózków krajowych poleca sklep, ul. Starowiślna 47.
g-21463

Zakład Stolarski
wykona
ławy, regały, stoły, ławy, wykładziny ścienne, boazerie.
Maciej Łacny
Dzieskanowice 1
tel. 307, k. Dobrezye
g-21925

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAGRANICZNE „SCAN-ANIDA”
zatrudni
— specjalistę ds. zaopatrzenia ze stażem w branży chemiczno-kosmetycznej
oraz
— specjalistę ds. koordynacji zamówień i dostaw
Oferty należy zgłaszać pod nr 37-99-64 i 37-11-28.
K-3527

Uwaga Maturzystki!

Zakład Doskonalenia Zawodowego w Krakowie organizuje 10-miesięczne **KURSY KOSMETYCZNE**
Zgłoszenia: Kraków, ul. Dietla 38, tel. 22-85-69 w godz. 8-17.
K-3354

- Przejazdy: RFN, Paryż, Rzym, Londyn, Wiedeń, Zurich i in.
- ubezpieczenia — wizy
- zgłaszanie wolnych miejsc w autach prywatnych, busach

BP „Euroman”
Kraków
tel. 56-46-28 (12-17)

Wiedeń Berlin Zachodni Paryż, Hamburg
Najtańszy przejazd
Tel. 55-56-71, 22-15-64
12-64-53

KRAKOWSKA DYREKCJA ZIELENI
uprzejmie informuje, że prowadzi sprzedaż **roślin balkonowych i kwiatnikowych** z bonifikatą 50%
przy:
ul. Lubicz 23
ul. Powstańców 46b
ul. Tynieckiej 18
w godz. 8-15
tel. centr. 21-30-22
K-3618

DOM drewniany
(sila, woda, gaz) działka 34 a w Gólkowicach (południowe granice Krakowa)
sprzedam
Tel. 21-67-12

Przestrajanie telewizorów
na system pal/secam/pal foni 5,5/6,5 MHz
wszystkie typy, gwarancja 1,5 roku — „Astel” — serwis Philips, dawniej ul. Filarecka 2, obecnie Bałuckiego 8, tel. 66-09-99

Wykładzinę dywanową
import RFN, najwyższa jakość, duży wybór. Informacje: 8-14 pod nr telefonu 21-58-48, 22-94-67.
g-22466

„INTERPROMAT”
oferuje pomoc w zakresie:
— marketingu
— projektowania i wykonania wnętrz, pomieszczeń użytkowych, wystaw
— wykonywanie szyldów, reklam, wizytówek itp.
Tel. 66-79-01 (8-16).
g-22809

Grzejniki z Keł
poniżej ceny fabrycznej
oferują
SKLEPY
Dietla 29, Witeosa 39
g-22954

SKUP ZŁOMU
— miedzi
— mosiądzu
— brązu
— aluminium
Ceny konkurencyjne. Wystawiamy rachunki dla firm. Kraków, ul. Lotnicza 8, tel. 11-59-79.
g-22055

DHL WORLDWIDE EXPRESS®
firma amerykańska
— zapewnia szybkie i niezawodne doręczenie dokumentów i przesyłek bezpośrednio do rak adresata w każdym zakątku świata.
DHL/INTERCAM
Kraków, ul. Raclawicka 56 (róg Wrocławskiej)
tel. 33-80-96, 33-11-22, wewn. 127, 152, tlx 0322599
g-22113

PHG „SATURN”
spółka z o.o. j.g.u.
Kraków, ul. Ostapa Dłuskiego 1, tel. 11-33-63
posiada zlecenia branży budowlanej i zatrudni
◆ agentów
◆ pracowników branży budowlanej i instalacyjnej
◆ głównego księgowego

CENTRALNY OŚRODEK OŚWIATY I POSTĘPU W ROLNICTWIE
Zakład w Krakowie
oferuje **najtańsze wczasy rodzinne na wsi**
399 tys. za 2 tygodnie (za 1 osobę)
woj. przemyskie, nowosądeckie, tarnowskie, częstochowskie, krakowskie
Zgłoszenia i informacje: Kraków, ul. Meiselsa 1, pokój 209, tel. 22-73-58, 22-47-23.

Hurt spożywczy „SPOŁEM” P.S.S. „ZGODA” w Krakowie, ul. Mazowiecka 4
zaprasza właścicieli sklepów prywatnych spółdzielczych i spółek z o.o. do korzystania z naszych usług w zakresie sprzedaży hurtowej artykułów spożywczych
Informacji co do asortymentu i cen udzielają:
— Dział Towarów Masowych i Cukierniczych, tel. 33-66-66, wewn. 367
— Dział Przetworów Owocowo-Warzywnych, tel. 33-90-56, 33-66-66, wewn. 368
— Baza Magazynowa Kraków, ul. Makuszyńskiego 18, telefon 44-20-74, 44-01-01, 43-22-93

ZRÓB TO SAM!
— Skaj tapicerski, kaletniczy, szewski
— tkaniny powlekane krawieckie i techniczne, ortalion
— pianka krawiecka
— ocieplacz na piance
— gabka tapicerska
— naszywki i metki zakładowe
— guma ozdobna i pasmanteryjna
— guziki zatrzaski i okucia do dżinsu
— klamry
SKLEP
Kraków, ul. Brodzińskiego 8 (Rynek Podgórski) tel. 56-19-18

Najniższe ceny — ciągła sprzedaż
HURTOWNIA „SILESIA”
— cement, wapno, armatura łazienkowa, glazura, wykładziny, papa, blachy czarne, ocynkowane, stal zbrojeniowo-kształtowa i inne.
Katowice 559-537.
g-22983

Skład Celny Przedsiębiorstwa Usług i Ekspertyz Naukowo-Technicznych
PROGRESS
Sp. z o.o. Kraków ul. Widok 8, ☎ 33-58-63
oferuje przedsiębiorstwom oraz osobom prywatnym wysokiej jakości i po atrakcyjnych cenach, za dewizy i złotówki:
● **SPRZĘT MIKROKOMPUTEROWY** XT, AT, 386, 486 — wraz z częściami zamiennymi
● **urządzenia peryferyjne**
● **systemy informatyczne ewidencyjne** (FK, GM, ST, PNU, KADRY, PŁACE itp) i specjalistyczne (na zamówienie).
PRZYKŁADOWE CENY SPRZĘTU:
— PC/XT (10 MHz, 640 kB, FDD 2x360kB) — 480 USD
— PC/AT 12MHz, 1Mb, FDD 1,2 Mb (360kB) — 700 USD
— PC/AT 386, 25 MHz, 2Mb, FDD 1,2 Mb (360kB) — 1600 USD
— monitor 14" AMBER — 135 USD
— drukarka Seikosa SP 1600 — 183 USD
— drukarka Seikosa MP 5350 — 542 USD
— drukarka STAR LC 15 — 442 USD
— HDD SEAGATE-ST-225 (20Mb) — 215 USD
— HDD SEAGATE-ST-251-1 (40Mb) — 350 USD
K-2858

KRONIKA KRAKOWSKA

Najwięcej problemów ze Spółdzielczym Biurem Mieszkaniowym

Dla kogo gmach przy ul. Świętokrzyskiej 12?

Zgodnie z ustawą z 7.02.1990 r. wszystkie związki spółdzielcze (centralne i wojewódzkie) na terenie kraju postawiono w stan likwidacji. W Krakowie dotyczy to m. in. Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Mieszkaniowych. Do tej pory WZSM zajmował się m. in. koordynacją rozdziału mieszkań, zamianami, lokalizacją przyszłych osiedli, projektowaniem inwestycji, zaopatrzeniem w materiały. Tworzyły go 64 spółdzielnie mieszkaniowe.

Częścią składową WZSM, oprócz Biura Zarządu były trzy zakłady: Spółdzielcze Biuro Mieszkaniowe, „Inwestprojekt” i Zakład Obsługi Technicznej (one to podlegają likwidacji).

Jak nam powiedział likwidator WZSM Zbigniew Adamczyk najmniej kłopotów przysparza mu sprawa „Inwestprojektu” i Zakładu Obsługi Technicznej. Dla „Inwestprojektu” ustawa przewiduje kilka rozwiązań, m. in. o zwrot zakładu mogą zwracać się poszczególne spółdzielnie mieszkaniowe, może też powstać spółdzielnia pracy — tego typu przekształcenie jest preferowane. Natomiast Zakład Obsługi Technicznej podzieli los budynku przy ul. Świętokrzyskiej

12 (do tej pory zajmował się jego eksploatacją i obsługą). Dopiero przyszły właściciel gmachu zdecyduje co stanie się z ludźmi tam pracującymi.

Wbrew pozorom, pomimo przewidywanego przejęcia Spółdzielczego Biura Mieszkaniowego przez wojewodę najwięcej problemów będzie właśnie z jego likwidacją i uregulowaniem tych spraw, którymi biuro się zajmowało (rozdzielictwo mieszkań).

Do tej pory rozwiązano Biura Zarządu, a pracę stracili: prezes, trzech wiceprezesów i 30 pracowników (z 15 osobami stosunek pracy już rozwiązano, 7 jest w okresie wypowiedzenia).

Majątek jaki pozostał po WZSM

m. in. gmach na ul. Świętokrzyskiej 12 może być przekazany bądź sprzedany poszczególnym spółdzielniom i zakładom po 15 listopada 1990 r., bowiem wtedy upływa 6 miesięczny termin zgłaszania ewentualnych wierzytelności do likwidowanego związku.

Przed upływem tego terminu, musi być przygotowany plan likwidacji i jej koszty. Plan ten jak i projekt rozdziesponowania majątku byłego WZSM musi być zatwierdzony przez przedstawicieli 64 dotąd w nim zrzeszonych spółdzielni. Tam zapadną ostateczne decyzje, a gdyby żądna z koncepcji podziału majątku nie uzyskała akceptacji większości, wówczas decyzję podejmował będzie dyrektor Izby Skarbowej. (mar)

Warto wiedzieć i skorzystać...

▲ W SCK „Pod Jaszczurami”, dziś o godz. 19 „Łysa śpiewaczka”, E. Ionesco w wyk. Teatru „KTO”.
▲ Na dziedzińcu Śródmiejskiego Ośrodka Kultury, od dziś do 14 lipca, o godz. 20.30 widowisko Aristofanesa „Żaby” przygotowane przez Teatr Bagatela. W razie niepogody — występ w sali Ośrodka przy ul. Mikołajskiej 2.

Ani pieniędzy, ani urody

Na dziś zapowiedziano początek akcji zmierzającej do uporządkowania handlu na niektórych placach targowych, a do pracy mieli wyruszyć policjanci, inspektorzy Sanepidu, PIH-u, itd. Przed południem — jak mogliśmy się przekonać w piątek — nikt jednak jeszcze nikogo nie ścigał przynajmniej w okolicach Starego czy Nowego Kleparza. Z pewnością akcja dopiero się rozkręci, ale miejmy nadzieję, że w miarę szybko nowe władze uporządkują się wreszcie z plagą nielegalnego handlu. Na placach od kilku tygodni jest już bowiem coraz mniej samochodów z zakładami, które chcą podbić się towaru, natomiast coraz więcej weekendowych handlarzy z Niedźnia czy Berlina Zachodniego, którzy

nie dość, że sprzedają wątpliwej jakości artykuły (kremy, soki, czekolady, itp., smażą się w słońcu), to nie placą żadnych podatków. Wczorajem okolice biura „Lotu” przy ul. Baszowej, czy rejon Nowego Kleparza przedstawiały optymalny widok.

Służbom porządkowym, po raz kolejny, chcemy także przypomnieć, że ulica Floriańska, Grodzka, Szeuska czy Rynek Główny to nie są najlepsze miejsca do prowadzenia sprzedaży kapeluszy, koszulek z Tajlandii, butów materiałów z metra (!), swetrów, itd., itd. — jeśli leżą one na gazetkach czy polowych łóżkach (wczoraj koło Bramy Floriańskiej). Nie przysparzają one ani pieniędzy miastu ani — co równie ważne — urody. (J.Su)

Linie wydłużone i zawieszono

Niedawno pisaliśmy o planowanych zmianach tras części linii autobusowych MPK. Niektóre już zostały wprowadzone, a kilka ma obowiązywać od niedzieli.

I tak linia „102” będzie prowadzić od Cichego Kańka — ul. Piastowska, 18 Stycznia, Wrocławska, Stachiewicza, Krowdarskiego Zuchów do osiedla XXX-lecia PRL. Dłuższą trasę przewidziano również dla linii „252”, która od ul. Królowej Jadwigi dotrze (al. Puszkińska) do hotelu „Cracowia”. Dodajmy, że spod hotelu zabrano autobus „B”, a najprawdopodobniej w końcu sierpnia zniknie stamtąd także „113” i „194” (gdzie zostanie zrealizowana końcówka w Kurdwanowie). Dalej niż dotychczas pojedzie także autobus „115”, gdyż od Nowego Kleparza (gdzie była dotychczasowa końcówka) — do pl. Matejki, Dworca Głównego, przez Rondo Mogiłskie al. Pokoju Ofiar Dąbia ul. Krzywy do Plk Dąbka. Na tej linii dodane zostaną dwa wozy i będzie ich w sumie kursować pięć. Linia „144” dotrze na obrzeża osiedla Rząka. Od Ronda

Grunwaldzkiego, przez ul. Kamińskiego, Wielicką, Rząską do petli na Piaskach Wielkich.

I linia wprowadzona zostanie także nowa linia „172”, która od Huty Sędzimira do ul. Prądniczej pokrywa się z trasą „132”. Dalej natomiast pojedzie ul. Koronikowa, Fizyków, Balicką w rejon Krakowskiej Spółdzielni Mieczarskiej. Postanowiono także dodać 1 autobus na linii „238” i zmienić nieco jej trasę: od Ronda Bronowickiego poprowadzić ul. Fizyków, Koniewa, Kijowską i dalej jak dotychczas.

Ponadto zdecydowano o zawieszeniu autobusów „137” i „215”, a także „city-busów” (na trasach Dworzec Gł. — Kurdwanów i Nowa Huta pl. Szczepański) oraz — na okres wakacyjny — tramwaju „14”. Do czasu odostępienia ul. Trybuny Ludów „194” ma jeździć do Piasków Wielkich. (JS)

Książeczki gruntowe „Drewbudu” idą jak woda

Wśród miast, w których 18 czerwca rozpoczęto sprzedaż książeczek gruntowych „Drewbudu”, zapewniających uzyskanie w ciągu paru lat własnej działki, znalazł się również Kraków, gdzie zaofiarowano 1000 takich książeczek.

Okazuje się, że amatorów własnego kawałka ziemi pod domek u nas nie brakuje, jako że do wczoraj sprzedano już ponad trzy czwarte książeczek. Ruch w punkcie „Drewbudu” jest przez cały dzień tak duży, że zamiast dwóch musiano uruchomić 4 stanowiska obsługujące klientów.

Pierwsza wpłata wynosi 1 mln zł, a wysokość miesięcznych rat to minimum 100 tys. zł. Ile trzeba będzie zapłacić za całość — tego jeszcze dokładnie nie wiadomo, gdyż

zależało to będzie od aktualnej ceny gruntów. Nie znana jest także jeszcze dokładna lokalizacja działek. Po rozmowach przedstawiciela „Drewbudu” z krakowskim wojewodą wiadomo tylko, że działki te usytuowane mogą być na terenach przewidzianych przez urbanistów pod budownictwo jednorodzinne, a więc m. in. w rejonie Mistrzejowic, Bronowic, w okolicach Kopca Piłsudskiego i Wieliczki. Pierwsi klienci będą mogli stanąć na własnym gruncie już w 1992 roku. (wes)

Wiedeńskie śniadania w „Esplanadzie”

Starzy krakowianie zapewne pamiętają „Esplanadę” — świetną restaurację przy pl. Szczepańskim 3 oraz jej letni pawilon przy Plantach. Pawilon przed laty zburzono by na jego miejscu zbudować słynny „bunkier”, w którym prezentuje się współczesne dzieła sztuki plastycznej. W uratowanych pomieszczeniach dawnej „Esplanady” był Klub Aktora, a od 1 lipca będzie ponownie „Esplanada”. Marszałek Bractwa Kurkowego — Franciszek Skibiński postanowił w ten sposób nawiązać do dawnych, najlepszych tradycji krakowskich restauracji. Ta nowa „Esplanada” czynna będzie przez 20 godzin na dobę — codziennie od 8 rano do 4 nad ranem! Szczególnie poleca gościom prawdziwie wiedeńskie śniadania wraz ze specjalnym, pysznym pieczywem. Jeśli krakowscy piekarze nie zechcą sprostać receptce, p. Skibiński będzie sprostawał te wyjątkowe bułeczki z Warszawy. Bywały „Esplanady” będą obsługiwani przez najlepszych kelnerów pracujących na tzw. 10 procent, czyli tak jak w dawnej „Esplanadzie”. Ten dobry zwyczaj — mobilizujący do solidnej pracy — został wyrugowany z kelnerskiego fachu przez powojennych państwowych zarządców gastronomii, którzy doprowadzili ją do upadku. Nowa „Esplanada” — to też znak nowych, oby jak najszybciej normalnych czasów. (ks)

Przepychanki wokół osoby prezidenta i składu miejskiego zarządu dobiegły końca. Trzeba przyznać, że napełniły one niepokojem serca i dusze wielu obywateli naszego grodu. Czas płynął, a miasto było puszczane samopas. Sądzę jednak, że nie ma tego złego, co by nie wyszło na dobre. Okazało się, że i bez władzy w magistracie Kraków ani myśli zginać. Tramwaje i autobusy jeździły, woda z kranów się lała. Wiata płynęła, Wawel stał, jak stał. Piekarze piekli, co mieli piec. Turysty szwendali się po zabytkowych zaułkach a handel uliczny kwitł, jak nigdy dotąd.

Powie ktoś, że to nie dziwota. Zgadza się. Ale żeby tylko do tego sprowadzały się

Co słychać pod Wawelem?

Jest Kraków...

objawy życia miasta bez gospodarza. Co prawda Kraków tonie w długach, ale tymczasem kultura podniosła głowę i kwitnie od miesiąca, że hej! Dni Krakowa nie nie straciły ze swego blasku. Ilość artystów na ulicach wzrosła niepomniernie. Rozumieć, że pl. stęcy stracili pracownie, stąd na ulicy malują i rysują, lecz jak wytłumaczyć tak ogromną ilość ulicznych grajków? Po co tłumaczyć. Lepiej się zachwycać, choć w osta-

tnich dwóch tygodniach prawie cały zapas zachwytek został zużyty na Festiwal Mrożka. To o niezwykłym rozmachu impreza kulturalna może być chlubą dla jej organizatorów i sponsorów. A także dla naszego grodu. Nie wiem bowiem czy od wizyty przed równo 110 laty cesarza Franciszka Józefa zgotowano komuś tak huczne powitanie. I nie trudno temu się dziwić. Ostatecznie jesteśmy jedynym miejscem na ziemi, gdzie rzeczywistość przerosła wizję mistrza nonsensu do tego stopnia, że sam zainteresowany uciekł za Ocean. Dziś powrócił. Triumfalnie. Na dwa tygodnie. I ja go rozumiem. Że za Ocean wraca. Spokojnej podróży!

MACIEJ SABATOWICZ

1990
CZERWIEC
Sobota
30
Lucylny
jutro
Haliny

UWAGA, KIEROWCY I PRZECHODNIE

Widzialność ra- no lokalnie ogra- niczona, drogi o- kresowo mokre.

Sytuacja bio- meteorologiczna ulegnie stopnio- wej poprawie, jed- ynie u osób o

niskim ciśnieniu możliwe pogorsze- nie samopoczucia i zakłócenie cza- su reakcji.

Dyżury

APTEKI: Rynek Główny 42 -- tel. 22-23-71. Krakowska 1 -- tel. 22-19-98. Pstrowskiego 94, tel. 66-69-50. Kazimierza Wielkiego 114 -- tel. 37-44-01. Centrum C bl. 6. tel. 44-17-19. Centrum A bl. 3 -- tel. 44-17-36. Skawina Stowackiego 5. Myslenice Rynek 10.

POGOTOWIE RATUNKOWE
Łazarza 14: 999 -- wezwania do wypadków: zachorowania i przewo- zy: 22-29-99 centrala 22-36-00. Lot- nisko Balice: 11-19-99. Rynek Pod- górzski: 56-59-99. Nowa Huta: 44-49-99. Krowdrza: Kazimierza Wielkiego 117 33-39-99. Białoprąd- nicka 8 34-39-99. Skawina: 999 76-14-44. Prokocim: Teligi 55-59-99. Wieliczka: 78-12-89. alarmowy 999. Myslenice: 999. Krzeszowice: 99 206-20. Proszowice: 9 Jerzmano- wice: 384 43. Niepolomice: 193 21-02-09. Iwanowice: 99.

INFORMACJA SŁUŻBY ZDRO- WIA: tel. 22-05-11 -- czynna całą dobę.

PRZYCHODNIE
Dyżurne przychodnie i ośrodki zdrowia czynne 8-12 (zgłaszanie wizyt domowych 8-12)

SRODMIESCIE: al. Pokoju 4 tel. 11-83-96 (8-19), gabinet stoma- tologiczny (8-14). Skawińska 8 -- tel. 66-34-52. Długa 38 -- tel. 22-86-77. Radomska 36 -- tel. 11-26-44. Ulanów 29a -- tel. 11-53-23.

NOWA HUTA: os. Jagiellońskie 1 -- tel. 48-00-44 (8-19), gabinet stomatologiczny (8-14) os. N. Skarpie -- tel. 44-18-30 os. Złoty Wiek -- tel. 48-20-70 os. Wzgórza Krzeszawskie -- tel. 44-57-77.

KROWDRZA: Wójtowska 3 -- tel. 33-21-97 (8-19), gabinet stoma- tologiczny (8-14). Rusznikarska 17, tel. 34-01-27. os. Widok -- tel. 37-07-40 al. Krasińskiego 28 -- tel. 22-52-66.

PODGORZE: Gen. Kutrzeby -- tel. 66-55-11 (8-19), gabinet stoma- tologiczny (8-14). Teligi 8, tel. 55-40-55. Szwedzka 27 -- tel. 66-38-72. Niemcewicz 7 -- tel. 66-87-00. Na Kozłowiec -- tel. 55-16-11.

NAGŁA POMOC LEKARSKA
lekarzy specjalistów: 66-80-00 -- czynna w godz. 9-21.30.

TELEFON ZAUFANIA: 33-71-37 -- czynny w godz. 16-22.

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZA- UFANIA: 998 -- czynny w godz. 14-19.

MIEDZYNARODOWA I KRA- JOWA POMOC DROGOWA POLSKIEGO ZWIĄZKU MOTOROWE- GO, Kawiory 3 tel. 37-55-75, czyn- na w godz. 7-22.

NIEDZIELA, 1 VII
PRZYCHODNIA przy ul. Kroni- karza Galla 24 (Przychodnia Rejo- nowa) w zakresie poradni ogólnego i dla dzieci oraz gabinetu zabieg- owego, czynna w godz. 8-14. Tel. 37-21-35.

Pozostałe przychodnie nieczynne.

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZA- UFANIA: nieczynny. Pozostałe in- formacje bez zmian.

Wycieczki PTTK

W niedzielę 1 lipca Koło Grodz- kie PTTK organizuje wycieczkę górską na trasie: Maków Podha- lański — Grzechynia — Ostra Gó- ra — Sucha Beskidzka. Zbiórka na dworcu PKP w Płaszowie o godz. 7.10.

W tym dniu odbędą się też 2 wycieczki nizinne: nad Zalew w Kryspinowie na trasie: Wola Ju- stowska — Zoo — Las Wolski — Fort Skala — Zalew w Kryspino- wie — Kryspinów (zbiórka na petli tramwajowej w Cichym Kańcu o godz. 9.00) oraz do Grodziska w Biskupicach na trasie: Wieliczka Rynek — Tomaszów — Bisku- picie — Chorągiew — Lednica Górna — Wieliczka (zbiórka na Dworcu Głównym PKP o godz. 7.55).

SZPITALA

SOBOTA, 30 VI

CHIRURG OGÓLNEJ — Koper- nika 40, CHIRURG URAZOWEJ, OKULISTYCZNY, UROLOGICZNY — Nowa Huta, CHIRURG DZIE- CI — Prokocim, LARYNGOLOG- ICZNY — Kopernika 23a, MYSLI- NICE, Szpitalna 2, PROSZOWICE, Kopernika 2, inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

NIEDZIELA, 1 VII

CHIRURG OGÓLNEJ, CHIRUR- GII URAZOWEJ — Kopernika 21, CHIRURG DZIECI, UROLOGICZ- NY — Pradnicka 35, LARYNGO- LOGICZNY — Nowa Huta, OKU- LISTYCZNY — Witkowiec, pozos- tałe jak w sobotę.

Teatry

SOBOTA, 30 VI

STARY — 21.30: „Hamlet”, KA- MERALNY — 18: „Wiosna Narodów” (w cichym zakątku), SCENA PRZY UL. SEAWKOWSKIEJ 14 — 19.30: „Ptasiek”, BAGATELA (dzie- dziniec przy ul. Mikołajskiej 2) — 20.30: „Żaby”, SCENA OPERETKO- WA (Lubicz 48) — 19.15: „Tylko we Lwowie”, KTO (SCK „Pod Ja- szczurami”) — 19: „Łysa śpiewacz- ka” STU (al. Krasińskiego 16) — 17 i 20: „Pan Twardowski”, JA- MA MICHALIKA — 22.15: „Odnos- wa od nowa”.

NIEDZIELA, 1 VII

SCENA OPERETKOWA, STU, KTO, JAMA MICHALIKA — nie- czynne, pozostałe jak w sobotę.

Kino

SOBOTA, 30 VI

APOLLO: „Szalony Megs” (USA 15 l.) — 10, 18, „Przygody Rabina Jakuba” (fr. 12 l.) — 12, 16, „Ku- charz, złodziej, jego żona i jej ko- chanek” (ang. 18 l.) — 20, KIJÓW: „48 godzin” (USA 15 l.) — 16.15, 18, „Czarownica” (USA 18 l.) — 20, KULTURA: „Remo” (USA 15 l.) — 14, 18, „Czerwona gorączka” (USA 15 l.) — 16, 20, MIKRO: „Konsul” — 16, „Lawa” — 18, „Czeka miłość” — 20, SFINKS: „O księżniczce Jutrzence i latają- cym szewcu” (czes. b.o.) — 12, „Świadek mimo woli” (USA 18 l.) — 16, 18, 20, SWIT: „Hell Camp” (USA 18 l.) — 16, 20.15, „Rain Man” (USA 15 l.) — 18, SWIA- TOWID: „48 godzin” (USA 15 l.) — 16, 18, 20, ŚWIATOWID-MINI: „Willow” (USA 12 l.) — 15, „Mis- sissippi w ogniu” (USA 15 l.) — 17.15, „Joy” (fr. 18 l.) — 19.30, TECZA: „W pogoni za rysem” (czes. b.o.) — 16, „Krótkie śpięcie II” (USA 15 l.) — 17.15, „Gliniarz z Beverly Hills” (USA 15 l. cz. II) — 19.15, WANDA: „Pracująca dziewczyna” (USA 15 l.) — 10, „Ma- tador” (hisp. 18 l.) — 12, 20, „Wir- rujący seks” (USA 15 l.) — 16, „Seks, kłamstwa i kasety video” (USA 18 l.) — 18, WARSZAWA: „Kaczor Howard” (USA 15 l.) — 16, „Seks, kłamstwa i kasety video” — 18, „Malone” (USA 18 l.) — 20, WOLNOŚĆ: „Burzliwy poniedziałek” (ang. 15 l.) — 9, „M.A.S.H.” (USA 15 l.) — 11, 13, 18, „Księżniczka z Beverly Hills” (USA 12 l.) — 16, „Mississippi w ogniu” (USA 18 l.) — 20, WRZOS: „Ni- co” (USA 15 l.) — 15, 19, „Aka- demia policyjna” (USA 15 l.) — 17, „Akademia policyjna” (USA 15 ZWIĄZKOWIEC: „Winnetou i król nafty” (jug.-RFN 12 l.) — 14.30, „Waż” (USA 15 l.) — 16, „Gliniarz z Beverly Hills”, (USA 15 l. cz. II) — 18.

NIEDZIELA, 1 VII

PASAZ: bajki — 11, 12, „Kopal- nie króla Salomona” (USA 12 l.) — 13, „Krokodyl Dundee” (austral. 12 l. cz. II) — 15, 17, „Śmiertelnie mroźna zima” (USA 15 l.) — 19, TECZA: bajki — 15, „Krótkie śpię- cia” — 16, „Gliniarz z Beverly Hills” — 18, WANDA: „Pracująca dziewczyna” — 10, „Matador” — 12.15, 20, „Wirujący seks” — 16, „Seks, kłamstwa i kasety video” — 18, WRZOS: „Opowieść arabska” (ang.-USA b.o.) — 13, „Akademia policyjna” — 15, 19, „Nico” — 17, MIKRO: „Biały smok” (pol.-USA 12 l.) — 16, „Świadek mimo woli” (USA 18 l.) — 18, 20, pozostałe jak w sobotę.

PROGRAM TV

SOBOTA, 30 VI

PROGRAM I

9.00 Kino teleferii — „Ostatni elektryczny rycerz” — serial USA. 9.50 Turniej morski, 10.30 Wiadomości, 10.40 „Militaria, obronność, nowoczesność”, 11.05 „Laboratorium”, 11.35 „Życie” — magazyn e- kologiczny, 12.05-14.05 Francuski program satelitarny przedstawia. 12.05 „Koko, goryl, który mówi” — film, 13.25 „Nadja w Paryżu” — film dokumentalny, 13.50 Podróż przez Atlantyk — film animowa- ny, 14.10 „Z Polski rodem” — ma- gazyn polonijny, 14.40 „Czas Gdyni” — film, 15.30 „Informacje” — program rozrywkowy, 16.00 „Bu- tik”, 16.30 Teleexpress, 16.45 Studio

Italia '90 — Argentyna — Jugosla- wia (jedna czwarta finału), 19.00 Maurycy i Hawranek, 19.10 „Z ka- mera wśród zwierząt”, 19.30 Wiado- mości, 20.05 Kabaret Olgi Lipiń- skiej — „Polskie danie”, wyk.: Barbara Wrzesińska, Wojciech Po- kora, Czesław Majewski, Hanna Sleszyńska, Dorota Furman, Krzy- sztof Tyniec, Grzegorz Wons, Marek Siudym, Iwona Kubicz, 20.45 Studio Italia '90 — Irlandia — Wo- lochy (jedna czwarta finału), 22.55 „7 dni — świat”, 23.25 „Życie jest fraszka”, 23.35 Telegazeta, 23.45 „Ślaby punkt” — film sensacyjny prod. USA (r. prod. 1989 — 91' mi- nut), reż.: Peter Markle, wyk.: Cor- bin Bernsen, Joanna Pacuła, John Glover, 1.15 Zakończenie.

PROGRAM II

11.55 „W świecie ciszy”, 12.30 Stu- dio im. Andrzeja Munka, 13.30 „Spektrum”, 13.45 „Królestwo ali- gatora” — film, 14.40 „Lepiej my- ślisz, lepiej żyjesz” — reportaż, 14.55 „Meandry architektury”, 15.15 „Nocą na krańcu świata”, 15.30 „Krakowski Kazimierz” — repor- taż, 16.00 Festiwal Sławomira Mro- żka — Szczęśliwe wydarzenie, czy- li narodziny Mrożka — Borzęcin — rodzina miejscowości Sławomira Mrożka, 17.00 „Wielka gra”, 18.00 Kronika, 18.30 „Odeon” na antenie 19.15 „Poezja nowej fali” — Stani- sław Barańczak, 19.30 „Przed Kon- kursem Chopinowskim”, 20.30 Fe- stiwal Sławomira Mrożka — dia-

riusz festiwalowy — „Portret” pró- ba porwania — „Piwnica” dla Mroźka, 21.30 Panorama, 21.50 „O- statnie d-i Pattona” (cz. 2 — ost.) — film fabularny prod. USA, 23.10 Imieniny Jana — reportaż, 23.25 Ko- mentarz dnia.

NIEDZIELA, 1 VII

PROGRAM I

9.00 Kino teleferii: „Brzydki ja- nnek” — film USA, 10.30 Telega- zeta, 10.35 „Na podobój oceanów” (5), 11.25 „Notowania”, 11.50 Kon- cert życzeń, 12.35 „Tryptyk Łom- żyński” — film dokument., 13.00 „Morze” 13.20 „Mszar” — film przyrodniczy, 13.55 „Zderzenia”, 14.25

„Pieprz i wanilia”, 15.10 Antena, 15.35 „Powrót Arsena Lupin” (4), 16.30 Teleexpress, 16.45 Studio Ita- lia '90 — Czechostowacja — RFN (jedna czwarta finału), 19.00 „Wi- wat skrzypcy”, 19.30 Wiadomości, 20.05 XXVII Krajowy Festiwal Polskiej Piosenki Opole '90, 20.45 Studio Ita- lia '90 — Kamerun — Anglia (je- dna czwarta finału), 22.55 Wiado- mości.

PROGRAM II

10.30 „Kalejdoskop”, 11.00 „Prze- gląd tygodnia” (dla niesłyszących), 11.30 „Jutro poniedziałek”, 11.55 Program dnia, 12.00 Polska Kroni- ka Filmowa, 12.10 „Płonące pola” (4), 13.00 „100 pytań... do Janusza Majewskiego” 13.45 Maciej Niesio-

łowski — Z batutą i z humorem, 14.30 Film dok. o kurierach, 15.00 „A to Polska właśnie” — reportaż 15.30 Reportaż — galeria króla Ar- tura, 16.35 „Lot kondora” (3-ost.), 17.30 „Blizę światła”, 19.00 „Wyda- zienie tygodnia”, 19.30 Bractwo Kur- kowe — reportaż, 20.00 „Kupiony mąż” — film fab. NRD, 21.30 Pa- norama, 21.45 „Płonące pola” (4) — serial prod. australijskiej, 23.35 „Za chwilę dalszy ciąg programu” — wydane specjalne z Nowego Jor- ku programu Mann — Materna, 23.35 Komentarz dnia, 23.40 Akade- mia wiersza — Jerzy Liebert.

Redakcja nie odpowiada za zmia- ny wprowadzone w ostatniej chwili.

